Cena egz. 20 groszy

12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 249 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 28 października 1937 r. | Rok XXXI.

Wiosna zbrojna.

„Młodości, podaj mi skrzydła!"

Powódź ozonowych konsolidacyj objęła również odcinek młodzieżowy.

Jak już donosiliśmy, nastąpił **„pakt czterech“ wodzów** sanacyjnych ugrupowań młodzieżowych: Strzelca, Wiciowców, Ompiaków oraz apolitycznego w swych statutach Harcerstwa. „Gazeta Polska“ przyjęła tę „Dobrą nowinę“ ojcowskim westchnieniem: **„Daj im Boże zdrowie!“** słusznie zresztą stwierdzając, że **uzdrowienie** stosunków w tych zespołach jest w najwyższym stopniu pożądane.

Z wspólnej deklaracji dowiadujemy się, że skonsolidowana tak młodzież **„odrzuca światopogląd materialistyczny“** a **„wspierać się będzie o te ideały narodowe i państwowe, których urzeczywistnienie stworzy realną siłę Polski“.**

Cz państwo rozumieją o co właściwie chodzi? Bo ja — **nie.** Wyznaję szczerze. I nie wiem czy te ompiaki i te harcerzyki rozumieją.

„Odrzuca światopogląd materialistyczny...“ Co to może być? Przede wszystkim, skoro **odrzuca** to znaczy, że go **dotąd** miała. Znaczyć by to mogło za tym, że ta młodzież marzyła dotąd o **konkretnych materialnych korzyściach, synekurach, posadkach, plecach, protekcjach,** że jednym słowem chorowała na „kompleks Parylewiczowej“ a to teraz już nie będzie, poprawi się i odmieni.

Otóż nie. **Młodzież nie jest taka robaczywa.** Tego rodzaje typy „materialistyczne“ trafiają się oczywiście wszędzie, jednak stanowią zasadniczo zawsze **przykry i niesmaczny wyjątek.** Młodzież może błądzić, młodzież może robić głupstwa, jest lekkomyślna, niezrównoważona, jednak młodzież **polska** (o obcej tu nie mówimy) nie jest tak zmaterializowana jakby z tej deklaracji wynikało. Oczywiście musi szukać chleba, musi szukać pracy, musi szukać środków do życia i nie może z założonymi rękami deklamować o ideałach, skręcając się z zimna i głodu, gdy „starsi“ obrastają tłuszczem na skumulowanych świetnie płatnych stanowiskach. To nie „materialistyczny światopogląd“ lecz **elementarna sprawiedliwość!**

Z innej znów strony bardzo by się nam przydało nieco więcej „materialistycznego światopoglądu“ w odmiennym tego słowa znaczeniu. Dobrze by było, żebyśmy **zleźli ze szczudeł, a realnie stanęli na twardej ziemi.** Lubimy bujać w obłokach, lubimy różne nastroje, westchnienia, szczyty, cyple, szpice, stratosfery, a przede wszystkim — **nekromancję.** Proszę państwa, przecież my się **bez miłosierdzia pastwimy nad nieboszczykami!** Skończmyż z tym wreszcie! Coraz to komuś innemu mącimy pokój wieczny i ledwie jednego z ceremoniami pochowamy, już zaczynamy upatrywać nową ofiarę! Zdawało się w ub. roku, że na **śp. wójcie Pyrzu sprzed paruset lat** zakończy się ten **korowód śmierci,** ale gdzie tam. Końca nie widać.

O młodości! Okiem słońca ogarniaj **nie przeszłość** najczcigodniejszą, lecz **Jutro Żywej Polski!** Jeśli to się nazywa „światopogląd materialistyczny“, realny, konkretny i rzeczywista polska rzeczywistość, to **nie odrzucaj go na**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Najbardziej zacięta i krwawa bitwa

toczy się pod Szanghajem.

Szanghaj, 27. 10. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wojska japońskie po stoczeniu najzaciętszej i najbardziej krwawej od początku działań wojennych bitwy, **zajęły wczoraj rano Ta-Czang i Mia-Czang.** Do sukcesu japońskiego przyczyniły się w znacznej mierze działania ciężkiej artylerii i lotnictwa. W akcji bombardowania chińskich pozycyj wzięło udział **przeszło 100 japońskich samolotów.** Warunki atmosferyczne pozwoliły również na zastosowanie **ciężkich jednostek japońskich wojsk zmotoryzowanych.** Upadek Taczangu i Miaczangu zmienił w zupełności sytuację i grozi otoczeniem wojsk chińskich, broniących Kianguanu. Wojska chińskie rozpoczęły już **odwrót.**

Zdaniem rzeczoznawców wojskowych, nowe linie chińskie przechodzić będą przez Cziao, Czapei, wzdłuż linii kolejowej Szanghaj—Nankin, łącząc się z ufortyfikowaną linią Nancziang—Kiating. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby wojska japońskie starały się natychmiast posuwać w kierunku zachodu, linia Kiating—Nancziang składa się bowiem z szeregu silnych umocnień, dzięki którym uzyskała nazwę **„linii chińskiego Hindenburga“.** Należy zresztą zaznaczyć, że odwrót na tę linię był już przewidziany przez dowództwo chińskie z chwilą wylądowania znaczniejszych posiłków japońskich. Zdaje się natomiast nie ulegać wątpliwości, iż Japończycy starać się będą posunąć w kierunku rzeki Suczeu, celem izolowania Czapei. W wypadku tym Szeniu stałoby się **ośrodkiem nowej bitwy.**

W okolicy Miachang, w pobliżu pomnika ku czci obrońców Szanghaju z r. 1932, trwa w dalszym ciągu zacięta bitwa. Obie walczące strony poniosły **znaczne straty.** Samoloty japońskie bombardują bez przerwy wojska chińskie, które wysadzają w powietrze ziemnymi minami okopy po każdorazowym postępie Japończyków: Znaczna ilość czołgów japońskich uległa zniszczeniu skutkiem wybuchu tych min. W okolicy Kianguan tylne straże chińskie osłaniają skutecznie odwrót.

Będą okupować 10 i 20 lat,

aż Nankin nakaże ludności kochać Japonię...

Tokio, 27. 10. (PAT) Przedstawiciel ministerstwa wojny oświadczył korespondentowi Havasa: Japonia jest zdecydowana doprowadzić swą akcję do końca celem zupełnego powstrzymania agitacji przeciwjapońskiej w Chinach.

Japonia pragnie możliwie najrychlej zaprzestać okupowania kraju, ale **„będzie ono trwało 10 albo i 20 lat, jeśli zajdzie tego potrzeba** i dopóki nastawienie antyjapońskie nie zniknie na skutek radykalnej zmiany metod nauczania i wychowania. Naród japoński nie pragnie gwałcenia integralności Chin i będzie szanował suwerenność państwa chińskiego, jeśli Nankin **nie przestanie przeszkadzać współpracy chińsko-japońskiej,** której **sobie życzy** ludność chińska“.

Na północnych frontach tylko działalność lotników.

Tokio, 27. 10. (PAT) Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front Szansi: Wojska japońskie w północnej części prowincji Szansi zajęły wzgórza na północny zachód od Sinkou (70 km na północ od Tajuanu, stolicy Szansi), panując nad okolicą. Wojska chińskie w walkach na tym froncie posługiwały się gazem trującym (fosgen). Straty japońskie są minimalne, dzięki zastosowaniu masek.

Front środkowy: Lotnictwo japońskie bombardowało punkty strategiczne przy kolei Tientsin—Pukou i kolei lunghajskiej.

Front Szantung: Sytuacja na froncie spokojna. Bombardowano również Tajan, 4 km na południe od Tsinan.

Front szanghajski: Natarcie japońskie na środkowym odcinku frontu na przestrzeni 10 km rozwija się pomyślnie. Wojska japońskie zdobyły wsie Taczang i Miaohang oraz stację kolejową Czeniu na linii Szanghaj—Nankin.

Komunikat sztabu chińskiego w Szanghaju przyznaje, że Chińczycy w obawie przed okrążeniem ewakuowali Taczang. Wojska chińskie cofnęły się na linię Kianguan-Czapei, której będą bronić przed natarciem japońskim.

W r. b. zamknięte będą sklepy w dniu 11 listopada.

Wprowadzenie w życie przepisów o święcie państwowym. — Lista odznaczeń.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, przygotowywane są zarządzenia władz administracyjnych pozostające w związku z zastosowaniem ustawy o święcie państwowym dnia Odzyskania Niepodległości. W r. b. po raz pierwszy obowiązywać będzie przymus zamknięcia całodziennego sklepów i przedsiębiorstw na terenie całego kraju w dniu 11 listopada.

W r. b. z okazji Święta Niepodległości oczekiwane jest ogłoszenie listy odznaczeń, obejmującej blisko 1000 osób, które otrzymają ordery i krzyże zasługi.

Kto zamieszkuje Mongolię?



W związku z tworzeniem przez Japończyków nowego państwa mongolskiego, podajemy kilka typów mieszkańców tego kraju. U góry: żołnierze mongolscy; u dołu: hodowla bydła jest głównym zajęciem mieszkańców Mongolii; z prawej: przywódca oddziałów mongolskich książę Kang Teh, który opowiedział się po stronie Japończyków.

Podpisanie umowy kulturalnej.

Warszawa, 27. 10. (PAT). Wczoraj po południu w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr Gwido Schmidt i minister spraw zagranicznych Józef Beck dokonali **podpisania umowy kulturalnej polsko-austriackiej.**

Wiosna zbrojna.

(Ciąg dalszy).

Boga! lecz jak deski ratunku chwytaj się go wśród tych mętnych fal, **bo Polska ma żyć! Żyć!** Nie umierać, nie lamentować, nie rozpaczać, lecz śmiać się, cieszyć, budować, oddychać i zamiast Requiescat śpiewać **Alleluja,** tętniące radością odrodzenia.

Z deklaracji paktu czterech wynika dalej, że skonsolidowana młodzież w swej „akcji porozumiewawczej“ będzie się „wspierać“ (to coś pomocniczego) o **te** ideały narodowe i państwowe, których urzeczywistnienie stworzy realną siłę Polski. I oto znów nie możemy się połapać, które to są ideały **„te“**, a które **„tamte“**. Jak się **„urzeczywistnia“** to co ma **„stworzyć“** tę realną siłę? **Jaki jest stosunek owej realnej siły do nierealnej oraz do „odrzuconego materialistycznego światopoglądu“?** Czy te chłopaki wyznają się w tym wszystkim? Czy wiedzą na czym polega owo **„pewne(!) wyodrębnienie organizacyjne“** i ta **„różnica nastawień“**, która **„zaistniała“?** Czy będą umiały wyłuskać „spory orientacyjne“ ze „źródeł konfliktu“ względnie przeciwnie: **źródła ze sporów,** i czy im się to wreszcie wszystko razem nie pokiełbasi w głowie na bigos?

O mistrzu, o wieszczu, który miałeś **serce miłujące za miliony!** czemuż jako piorun twe ramię nie może dziś spaść na te stosy bladych frazesów i papierów i rzucić na nie zapaloną żagiew jednego jedynego mocarstwowego okrzyku:

Młodości! Ty nad poziomy wylatuj!

Konsolidacja podjęta w myśl powyższych porozumiewawczych haseł ma zgromadzić młodzież do wspólnego mianownika. Zobaczymy, co z tego wyniknie. Tymczasem warto zwrócić uwagę na pewne, że tak powiemy, trudności strukturalne: Harcerstwo jest piękną organizacją nie tylko o charakterze bezwzględnie **apolitycznym,** lecz także wybitnie **międzynarodowym.** Czy współudział polskich harcerzy w czysto partyjnym sektorze młodzieżowym nie jest sprzeczny ze statutami tak mądrze opracowanymi przez Baden-Powella? Bądźmy konsekwentni: Jeśli skautom polskim ma być wolno — **jako organizacji** — propagować ozony i konsolidacje, to niebawem wspaniałe doroczne jamboree zamieniło by się w wielką batalię, w której walczyły by o lepsze delegacje Balila, Jungdeutsche, a w przyszłości nawet Komsomołu. Czemu nie? Jak już to już. Wszystkim wolno to samo co harcerzom polskim!

Co się tyczy Ompiaków i Wiciowców, to ugrupowania te nie odgrywają właściwie żadnej poważniejszej roli w życiu młodzieży polskiej, więc nie ma po co zajmować się nimi. Pozostaje **Strzelec.** Zapytajmy się szczerze i krótko: **Po co jest Strzelec?** Strzelec przed wojną to było **tajne przysposobienie wojskowe** do walki o Niepodległość.

W pierwszym swym rozkazie do powstającej armii polskiej powiedział śp. Marszałek Piłsudski w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 roku: **Nie ma już Strzelców ani Drużyniaków! Jest tylko Wojsko Polskie!**

Po cóż więc ciągle ten Strzelec? Niepodległość zdobyta przed 20 laty i Wojsko Polskie uzbrojone po zęby strzeże granic Rzeczypospolitej i nie pozwoli odebrać sobie **„ani jednego guzika“.**

Po co Strzelec? Jeżeli chodzi o **szturmówki** à la BB to — nie potrzeba, bo BB już dawno rozwiązane, a spadkobierca Ozon wciąż myśli nad tym, by kiedyś sam zacząć **konsolidować,** co wyklucza akcję „szturmową“. Jeśli zaś chodzi o młodzieżowe pogotowie zbrojne to — **za mało,** o wiele, wiele za mało!

Cała przecież bez wyjątku młodzież polska musi się ćwiczyć orężnie i być gotową do obrony Ojczyzny nie tylko w kadrach niepopularnej (słusznie czy niesłusznie) grupki Strzelców.

Szkoda to wielka, że nas, rodziców nikt się nie zapyta jak **my** wyobrażamy sobie konsolidację młodzieży? Sądzę, że pod tym względem bylibyśmy wszyscy najkompletniej jednomyślni.

Nie chcemy żadnych paktów czterech! Nie chcemy rozpolitykowania naszych dzieci! Nie chcemy zatruwać ich partyjnictwem! Ani **tym,** ani **tamtym!** Natomiast żądamy, aby **nasi synowie, których bez reszty, całkowicie oddajemy Polsce,** wszyscy do lat najmłodszych maszerowali w szeregach **Przysposobienia Wojskowego, które należy rozszerzyć, rozbudować, rozwinąć i oddać wyłącznie i jedynie pod komendę i kierownictwo — Armii.**

Zofia Żelska Mrozowicka.

Zaburzenia antyżydowskie w Gdańsku a Polacy.

Gdańsk, 27. 10. (Tel. wł.). Po sobotnich i niedzielnych zaburzeniach i wykroczeniach antyżydowskich, podczas których lotne, jak kilkakrotnie stwierdzono, grupy **wytłukły okna w 300** (a nie trzydziestu, jak PAT donosił) **składach** i na skutek powstałych z tej okazji rabunków i kradzieży wyrządziły szkód obliczonych na **około ćwierć miliona złotych,** nastąpiło w poniedziałek uspokojenie.

Z niemałym wszakże zdziwieniem wyczytano w pismach gdańskich notatkę, że wśród aresztowanych w tej sprawie osób (podobno 70) znajdują się także osoby zaliczające się do **„polskiej mniejszości narodowej“.** Kto zna miejscowe stosunki, a w dodatku t. zw. potężne w Gdańsku „Flüsterparole“ (podszepty), ten notatkę pojmie jako chęć odwrócenia kota ogonem. Tym więcej, że pisma gdańskie przeczą, jakoby w wybrykach brali udział narodowo-socjaliści, a wiadomo, że poza nimi nie ma już żadnych innych zwartych organizacji jak Polacy — no i żydzi.

W istocie zaś Polacy trzymali się zupełnie zdala od tej roboty. Zdarzało się wszakże, że przechadzali ulicami, gdzie tłuczono szyby w składach żydowskich i przyglądając się zdala tej robocie, czynili swe uwagi w języku polskim. I to mogło posłużyć jako podejrzenie. Przecież przy tłumnych zaburzeniach bywa tak niejednokrotnie. Jednakże znając istotę i przyczynę tych zaburzeń, rzucanie na spokojną w ogóle ludność polską podejrzeń, przypomina taktykę Nerona, zwalającego winę na ludność chrześcijańską z powodu spalenia Rzymu.

Boć chyba nie Polacy wygłaszali przedtem publiczne antyżydowskie przemówienia i nie Polacy nie zwalniali ze szkoły uczni „Lausbuben“ (łobuziaków), jak piętnuje „Dzg. Vorposten“ tych, którzy wybryków się dopuszczali. I nie Polacy zajechali samochodem do polskiej kawiarni „Conti-Café“ i poturbowali tam gości i właścicielkę.

Bojkot żydów w Gdańsku zaostrzony.

Gdańsk, 27. 10. (PAT) Gdańska izba lekarska uchwaliła niedopuszczanie lekarzy żydów do dyżurów nocnych z dniem 1 listopada br.

Żydzi gdańscy uchwalili z powodu ostatnich zajść ze swej strony bojkot. **Do sopockiego kasyna gry** uczęszcza tylko nieliczna garstka żydów. Poza tym żydzi nie kupują w sklepach niemieckich. **Bogaci żydzi opuszczają teren Wolnego Miasta.**

Szkody, wyrządzone w sobotę i niedzielę podczas rozruchów, oceniają na przeszło 100 tysięcy guldenów.

A więc kradli...

W związku z sobotnimi i niedzielnymi wybrykami antyżydowskimi w Gdańsku, aresztowano — jak donosi „Der Danziger Vorposten“ — ogółem 58 osób, przy czym 36 wypuszczono już w niedzielę na wolną stopę, ponieważ były to osoby, które na wezwanie policji nie rozeszły się. Pozostałe 22 osoby będą dzisiaj odpowiadać przed sądem w trybie przyspieszonym **za kradzież towarów,** wystawionych w zniszczonych sklepach.

Od Indyj do Maroka

rozwija się agitacja nacjonalistyczna,

podsycana przez Niemcy i Włochy.

Paryż, 27. 10. (PAT). W ciągu ostatnich kilku dni we francuskich posiadłościach kolonialnych **wydarzyły się poważne zaburzenia, wywołane przez miejscowe elementy nacjonalistyczne.** Sytuacja zwłaszcza stała się **groźna w Maroku,** gdzie kolejno doszło do starć między miejscową ludnością a policją w licznych miejscowościach, jak w Rabacie, Meknes, Marakesz, Fezie, a ostatnio w Khemisset. Wypadki te wywołały poważne zakłopotanie władz miejscowych i rządu centralnego, który polecił min. stanu p. Albert Sarraut zbadanie stosunków w Afryce Północnej.

Agitacja nacjonalistów w Maroku jest ściśle związana z ruchem panislamskim, rozwjającym się **na całej przestrzeni od Indyj, poprzez Syrię, Egipt Tunis i Alger do Maroku** jest również podsycana przez **czynniki zagraniczne(!),** którym zależeć ma na tym, aby Francja utrzymywała w Afryce Północnej poważne ilości wojska.

Prasa francuska w ostatnich czasach wykazuje poważne zainteresowanie prądami politycznymi w świecie arabskim, jak również specjalnie interesuje się istniejącą akcją propagandową Włoch wśród ludów Islamu. W związku z powyższym specjalne zaniepokojenia wywołały informacje na temat celów podróży rzymskiej amb. von Ribbentropa, któremu niektóre dzienniki francuskie **przypisują zamiar zintensyfikowania wespół z Włochami propagandy panarabskiej.**

„Oeuvre“ podaje dzisiaj, że von Ribbentrop, który niedawno powołał do życia specjalne biuro **poświęcone wyłącznie zagadnieniom propagandy wśród Arabów** odbył się w czasie swej ostatnej wizyty w Rzymie. Dłuższą konferencję z p. Starace, **kierownikiem biura propagandy panislamskiej.**

Król Jerzy przemawia na otwarciu parlamentu.

Londyn, 27. 10. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych król, dokonując otwarcia jesiennej sesji obu izb brytyjskiego parlamentu, wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Stosunki W. Brytanii z zagranicznymi mocarstwami, oparte na zasadach przyjaźni, rozwijają się pomyślnie. W listopadzie bieżącego roku przybędzie do Londynu z wizytą król belgijski, na wiosnę zaś przyszłego roku — król rumuński. „Odwiedziny tych monarchów — oświadczył król — w stolicy W. Brytanii zostaną powitane przeze mnie z radością i żywię nadzieję, iż doprowadzą one do konsolidacji przyjacielskich stosunków“.

Nawiązując do zagadnienia hiszpańskiego, oświadczył król: „ministrowie moi śledzą z wzrastającym zaniepokojeniem rozwój konfliktu w Hiszpanii. Przekonani oni są, że ścisłe stosowanie międzynarodowej polityki nieinterwencji przyczyni się w znacznym stopniu do zakończenia tej wojny“.

W sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie stwierdził król, iż rząd jego ma zamiar stosować politykę współpracy z innymi mocarstwami, bez względu na to, czy są one członkami Ligi Narodów.

W dalszym ciągu oświadczył król, iż wkrótce **będzie w możności wybrać się w podróż do cesarstwa indyjskiego.**

Omawiając zagadnienia wewnętrznej polityki, stwierdził Jerzy VI, że dozbrojenie oraz realizacja programu obrony narodowej czynią szybkie postępy tak, iż ludność Anglii będzie wkrótce zabezpieczona przed atakami lotniczymi. Projekt odpowiedniej ustawy, dotyczącej tego zagadnienia, zostanie wkrótce przedłożony parlamentowi.

—::—

— **W Niemczech brak papieru.** Ministerstwo propagandy Rzeszy zamierza, ze względu na zaznaczający się ostatnio brak papieru gazetowego, ograniczyć objętość głównych dzienników informacyjnych i zlikwidować szereg pism lokalnych.

Nowy ambasador Japonii w Berlinie.



Dyrektor departamentu europejskiego w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych Shigenori Togo objął stanowisko ambasadora Japonii w Berlinie.

Z chłopskich procesów.

Jasło, 27. 10. (PAT). Sąd grodzki w Jaśle skazał na 10 tygodni bezwzględnego aresztu Józefa Kmiecika z Kowalewa, który w związku ze strajkiem rolnym rozbił szybę w aucie, wjeżdżającym do Jasła.

Czy adwokat Kowalski przeniesie się do Warszawy?

Warszawa, 27. 10. (ag). W związku z wyborem mecenasa Kowalskiego na prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, ogólnie spodziewane jest duże uaktywnienie prac Stronnictwa. W związku z tym krążą pogłoski, jakoby Kowalski przenieść się miał do Warszawy.

Na marginesie.

Żydzi i ich gorliwi przyjaciele z pod znaku masońskiej kielni mobilizują wszystkie możliwe i niemożliwe argumenty w walce z zarządzeniami o osobnych ławkach dla żydów, co wprowadziło nareszcie upragniony spokój i porządek na wyższych uczelniach. Argumenty te padają w pustkę, bo trudno przecież brać poważnie dyskusję, w której oficjalny reprezentant lewicy i wojującego wolnomyślicielstwa wypowiada się przeciw ghettu akademickiemu ze względu na swoje... zasady chrześcijańskie.

Taki właśnie wypadek przydarzył się prezesowi lewicowo-masońskiego Klubu Dramatycznego, senatorowi Michałowiczowi, który na swoich wykładach zbojkotował obowiązujące zarządzenie rektora Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego i kazał — wbrew przepisom — siedzieć Polakom razem z żydami. Zapytany o powód takiego dziwnego stanowiska, sprzecznego z zasadami dyscypliny, wypowiedział się ostro i bezwzględnie przeciw rektorskim zarządzeniom porządkowym, przyjętym z takim uznaniem przez całą opinię polską. Senator prof. Michałowicz powiedział m. in.:

„Skoro Pan Bóg nie wahał się włożyć duszy swego Syna w ciało Semity, to nie jest ludzką rzeczą rozstrzygać, kto jest lepszy, a kto gorszy“.

A skończył takimi słowami:

„Mówię to, jako wierny obywatel Państwa i w sumieniu swoim chcę zostać wiernym chrześcijaninem“.

Kto jak kto, ale senator Michałowicz, kolega socjalisty Czapińskiego i Rzymowskiego z Klubu Demokratycznego, jest najmniej powołany do wykładni zasad chrześcijaństwa. Wykazali to dwaj wybitni duchowni księża prałaci Nowakowski i Popławski, którzy na opinię p. Michałowicza, odpowiedzieli kompletnym i druzgocącym listem otwartym.

Obaj księża, mówiąc o niechęci p. Michałowicza względem zarządzenia władz szkół wyższych w salach wykładowych, stwierdzają, że młodzież doskonale zdaje sobie sprawę z tego, iż konstytucja, głosząca wolność i równość praw obywateli, nie może wzbraniać tworzenia grup bliskich pochodzeniem, wiarą i językiem. — Przechodząc do omówienia „argumentu sumienia“ prof. Michałowicza i „argumentu chrześcijańskiego“ obaj księża piszą, że dążenie pozytywne do odgrodzenia się w życiu przez wiernych od żydów, nie sprzeciwia się intencjom, nauce i nakazom Kościoła.

W zakończeniu listu księża zaznaczają, że domaganie się młodzieży, by siedziała w swej grupie polskiej, nie zawiera nic, coby przeciwne było duchowi chrześcijańskiemu. Przypominają, że na uniwersytetach, zakładanych przez papieży, przez wieki całe słuchacze siedzieli wedle grup narodowościowych, a ta zasada jest dziś jeszcze utrzymana na uniwersytecie papieskim w Rzymie „Gregorianum“ i nikomu nie przyszło na myśl, aby doszukiwać się w tym fakcie chęci wzgardy czy poniżenia kogoś.

Znowuż się nie udał żydom obrońca. Wystąpienie prof. Michałowicza jest akurat tyl warte, co cały żydowski hałas koło ławek uniwersyteckich.

Niech sobie żydzi i ich przyjaciele hałasują, a młodzież polska i tak nie będzie siedzieć razem z żydami!

:::

Zwolnienie sekretarza zarządu woj. Stronnictwa Ludowego.

Warszawa, 27. 10. (ag). Dnia 26 bm. został zwolniony z aresztu w Warszawie sekretarz zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego, aplikant adw. Ścigalski.

Akcja pomocy bezrobotnym

obejmie również pracowników umysłowych.

Warszawa, 27. 10. (tel. wł.). Tegoroczna akcja pomocy bezrobotnym w okresie zimowym objąć ma również wszystkich zarejestrowanych pracowników umysłowych pozostających bez pracy. Ze zbiórek w naturze przydzielona będzie odzież dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Komitety Obywatelskie Pomocy Bezrobotnym otworzyć mają we wszystkich większych miastach kuchnie dla bezrobotnej inteligencji. (r).

Wyprostujmy zgięte karki!

Pierwsza odezwa Stronnictwa Pracy do Polaków.

Zarząd główny Stronnictwa Pracy wydał w nakładzie 300.000 egzemplarzy odezwę, której część w pięciu miejscach została skonfiskowana. Poniżej podajemy odezwę w tym brzmieniu, w jakim przeszła cenzurę.

Polacy!

(skonfiskowano)

Chwila jest przełomowa. Musimy ratować Polskę. Czas rozbudzić uśpione sumienia obywateli.

(skonfiskowano)

Odrzucamy też wszelkie próby dyktatury, czy to z prawa, czy to z lewa. Nie chcemy Polski anarchicznej, hiszpańskiej, czy meksykańskiej. Ale nie chcemy też Polski totalistycznej: ani bolszewickiej, ani faszystowskiej, — ani rosyjskiej, ani niemieckiej.

Chcemy Polski polskiej!

Naród nasz spragniony jest sprawiedliwości i wolności. Musimy mieć silne państwo, ale nie będziemy hordą niewolników!

Z taką myślą przewodnią, w dniu 10 października br., na Wielkim Kongresie w Warszawie, Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza, połączyły się w jedno

Stronnictwo Pracy

dając wzór i początek konsolidacji dobrowolnej, ofiarnej i prawdziwej.

Nie totalizm, który Ojczyznę naszą, wedle obcych wzorów, miałby zamienić na jedno wielkie więzienie, nie bat i pałka, nie siła przed prawem, ale miłość, mądrość i sprawiedliwość, ale siła w służbie prawa, tworzą najpewniejsze podstawy potęgi i rozwoju państwa.

Ustrój Polski oparty być musi na zasadach chrześcijańskich i naród polski musi być w niej gospodarzem. Nie Polacy, lecz żydzi będą z niej emigrować. Nie bezlitosny, chciwy a zagraniczny przeważnie kapitalizm, lecz polskie masy pracujące muszą w niej i o niej decydować. Zwalczamy bezwzględnie komunizm, ale usuwać będziemy wszystko, co jest przeżyte, zbutwiałe i szkodliwe. Dążymy do wielkich reform społecznych, przede wszystkim do reformy rolnej i nowoczesnych ustaw socjalnych dla ochrony robotnika przed wyzyskiem.

Wierzymy w Naród! w jego zdrowy instynkt moralny i polityczny. Dlatego żądamy nowych wyborów, demokratycznych i uczciwych. Niech cały naród ma możność pracowania dla Polski! Gdyż nadeszła godzina Czynu!

(skonfiskowano)

Odrodzenia Narodu i Państwa

(skonfiskowano)

Polacy, ocknijmy się! Wyprostujmy zgięte karki, podnieśmy schylone głowy. Stańmy się godni tych całych pokoleń męczenników i bohaterów, ludzi natchnienia, myśli i czynu, którzy w najczarniejszą noc niewoli, wśród niezmiernych trudów i poświęceń, uchowali Polskę i w końcu inicjatywą twórczą, niezłomną energią i krwią ofiarną wywalczyli jej Niepodległość.

Dość jałowego biadania, że Polska nie jest taką, jaką ją sobie wymarzyli bohaterowie, co za nią krew przelewali. Polska nie jest dziś taką istotnie, ale taką stać się musi!

Naszym to właśnie zadaniem jest wyzwolić energię społeczną i dźwignąć znów naszą Ojczyznę na poziom, godny Narodu o świetnych tradycjach bohaterskich i wielkiej tysiącletniej kulturze.

Akcję naszą poparli swym ogromnym autorytetem ludzie tej miary co Ignacy Paderewski i b. prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski.

Na czele Stronnictwa Pracy stanął bohaterski żołnierz i człowiek nieskazitelny, gen. Józef Haller. Prezesem Stronnictwa jest Wojciech Korfanty, jego zastępcą — Karol Popiel. Nazwiska te mówią za siebie.

Już dzisiaj wielu najwybitniejszych, najzasłużeńszych Polaków współpracuje z nami. Wstępujcie w ich ślady! Zgłaszajcie się do naszych szeregów. Łączmy się pod sztandarami

Stronnictwa Pracy.

Niech żyje Polska chrześcijańska, narodowa i demokratyczna! Wspólnie dążyć będziemy do:

(skonfiskowano)

majestatu Prawdy i Prawa, — zapewnienia Pracy i Chleba wszystkim Polakom, —

budowania Ojczyzny sprawiedliwej i potężnej.

Stronnictwo Pracy.

Po informacje w sprawie Stronnictwa Pracy zgłaszać się należy do Sekretariatu Generalnego w Warszawie ul. Traugutta 3, m. 6 (tel. 6-97-99) oraz do Sekretariatów Wojewódzkich: w Katowicach, ul. Sobieskiego 11 (tel. 349-81), w Krakowie, ul. Gołębia 6 (tel. 1-26-34), w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 25 (tel. 20-36), w Toruniu, ul. Legionów 29 (tel. 16-47).

Kogo Bóg chce zgubić — temu rozum odbiera.



Ku żydowskiej radości, Anglicy wysadzają w powietrze arabskie chałupy w Palestynie.

Min. Poniatowski nie organizował strajku u swego ojca.

W związku z artykułem: „Co min. Poniatowski robił w swej młodości“, w **„Merkuriuszu Polskim“**, który podał wiadomość jakoby min. Poniatowski w 1905 r. w czasie rewolucji, jako młody student wydziału rolnego na U. J. „zorganizował pierwszy strajk rolny w Lubelskim u ojca“, minister Poniatowski ogłosił w prasie wyjaśnienie, w którym między innymi zaznaczył: „w okresie przedwojennej fali strajkowej w Lubelskim (r. 1906) ani ja, ani nikt z mojej rodziny w Lubelskim nie przebywał, **że śp. ojciec mój z rodziną mieszkał stale w Wilnie zarówno w czasie moich lat szkolnych, jak i w czasie moich studiów uniwersyteckich**, że nabył folwark Jaszczów i tam zamieszkał dopiero w roku 1907 i że w całym okresie czasu prowadzenia przeze mnie gospodarstwa w Jaszczowie (lata 1907—1911) **żadnego w ogóle strajku w Jaszczowie nie było“.**

:::

Parlamentarna grupa pomorska

będzie występować na terenie parlamentu — jednolicie.

Grudziądz, 27. 10. (ag). Przewodniczący koła poselskiego grupy regionalnej pomorskich posłów i senatorów, poseł Marchlewski, otrzymał w wyniku narad tej grupy, jakie miały miejsce w Grudziądzu, mandat przedstawienia marszałkowi Sejmu Carowi uchwały, stwierdzającej, że grupa pomorska postanowiła występować na terenie parlamentu w sposób jednolity. Na konferencji tej poseł Marchlewski złożył sprawozdanie z konferencji u marszałka Cara oraz referował o sytuacji politycznej w kraju.

Z kraju.

Koło Przyjaciół Poznaniaków w Rzeszowie. W związku z osiedleniem się licznych firm poznańskich w Rzeszowie, powstało tu Koło Przyjaciół Poznaniaków, które działalnością swą objęło również miasto Mielec i Dębicę, gdzie zamieszkuje wielu kupców wielkopolskich. W związku z uprzemysłowieniem tzw. okręgu centralnego Rzeszów staje się coraz ważniejszym ośrodkiem tej części kraju.

—::—

—::—

10.000 stolarzy strajkuje w Warszawie. Wybuchł strajk robotników stolarskich w Warszawie. Robotnicy stolarscy od dłuższego czasu prowadzili akcję o zawarcie umowy zbiorowej. Przedsiębiorcy zlekceważyli postulaty robotników wobec czego wybuchł strajk. Strajk objął 10.000 robotników.

Nuncjusz papieski u robotników. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Warszawie gościło w swoim domu przy ul. Śniadeckich nuncjusza apostolskiego Filipa Cortesiego. Nuncjusza powitał prezes Stowarzyszenia prof. St. Bryła, po czym kolejno przemawiali patron główny Stowarzyszenia ks. E. Paszkowski i wiceprezes poseł Urbański oraz sekretarz okręgowy chrześc. związków zawodowych St. Spasiński. Mówcy podkreślili przywiązanie robotników polskich do Kościoła katolickiego i Ojca św.

Chłopi biorą się do handlu. W Radymnie (w Małopolsce), powstała pierwsza spółdzielnia chłopska dla skupu zboża. Spółdzielnia rozpoczęła żywą działalność, ciesząc się dużym zainteresowaniem tamtejszych rolników.

Katolickie Stow. Młodzieży szkołą kandydatów kupieckich. W Kielcach rozpoczął się dwutygodniowy kurs dla młodzieży wiejskiej, która zamierza poświęcić się zawodowi handlowemu, a w pierwszej linii prowadzeniu sklepów wiejskich. Kurs odbywa się z inicjatywy Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej.

—::—

Z zamożnego rolnika — żebrakiem i... może samobójcą.

Bukówiec. (t) W pobliskich Polskich Łąkach posiadał 230-morgową dobrze zagospodarowaną posiadłość rolnik Fryderyk Schönfeld. Przed trzema laty jednak rozszedł on się z żoną i utracił całą majętność. Z zamożnego gospodarza stał się żebrakiem i w dodatku zapadł na gruźlicę.

Ostatnio, będąc u jednego ze znajomych, zostawił tam to, co jeszcze posiadał, m. in. 7 zł gotówki, z przeznaczeniem dla swej córki, po czym oddalił się i nie ma po nim wieści. Nosił się z zamiarem samobójczym i mawiał, że starczy mu jeszcze na powróz. Nie wiadomo, gdzie się podział, czy jeszcze żyje?

Policjanta - podwójnego mordercę skazano na 8 lat więzienia.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) Po dwudniowej rozprawie sąd okręgowy wydał wyrok na policjanta Karola Dyskiego, który zastrzelił żonę, oraz jej kochanka również policjanta, Leona Romianowskiego.

Dyski poznał swą żonę w Żyrardowie, gdzie ona była nauczycielką, on zaś pełnił służbę w żyrardowskim komisariacie policji. Pożycie małżeńskie pobranych z początku było bardzo szczęśliwe. Dopiero, gdy Dyskiego przesiedlono do Warszawy, a p. Dyska ze względu na swoją pracę pozostała w Żyrardowie, w harmonii małżeńskiej poczęło się coś psuć.

Dyski przyjeżdżał do żony tylko na niedzielę i święta. Wkrótce zaczęły go dochodzić wieści, że żona nawiązała stosunki z policjantem Romianowskim. Chcąc żonę uchronić przed zalotami obcego mężczyzny, Dyski zamieszkał ponownie w Żyrardowie, skąd dojeżdżał do Warszawy. Mimo to stosunek Dyskiej z tajemniczym policjantem nie ustał. W czasie nieobecności męża, Dyska spotykała się z kochankiem.

Chcąc położyć kres niepewności, Dyski postanowił raz wreszcie przekonać się na własne oczy, czy żona istotnie zdradza go. To też zapowiedziawszy jej, że wyjeżdża na nocną służbę do Warszawy, ukrył się w pobliżu domu i obserwował wszystkich przychodzących. Wkrótce spostrzegł, iż żona jego wyszła z domu i spotkałą się z jakimś nieznajomym policjantem. Ponieważ kochankowie udali się w stronę lasu, Dyski okrążył ich i czekał na nich za miastem. Gdy kochankowie nadeszli, i ujrzeli oczekującego Dyskiego, rzucili się do ucieczki, Dyska w jedną stronę, policjant zaś w drugą.

Dyski pogonił za kochankiem żony i wołając: „Stój! stój“! usiłował go zatrzymać, gdy zaś nie udało mu się to, począł strzelać z okrzykiem:

— A masz, a masz.

Ugodzony kulą w głowę, policjant zwalił się na ziemię, wówczas Dyski zawrócił i pobiegł za żoną, którą dopędził w lesie i położył trupem, kilku celnymi strzałami.

Dyskiego aresztowano. Po dwudniowej rozprawie skazał go sąd w ub. sobotę na 8 lat więzienia.

Żydzi uciekali do Hitlera, aby nie służyć w wojsku polskim.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie znalazła się sprawa o przemyt żydów w wieku poborowym, przekradających się przez granicę polsko-niemiecką w pow. szczuczyńskim **do Prus Wschodnich.** Trudno przyjąć, aby poborowi żydowscy marzyli o pobycie w hitlerowskich Prusach. Uciekali oni do Prus tylko po to, aby dostać się do najbliższego portu i odpłynąć do Urugwaju.

Te zamysły wycieczkowo-turystyczne pokrzyżowała **straż graniczna,** która w październiku roku ubiegłego zdemaskowała działalność bandy przemytników, ułatwiającej przekradanie się przez „zieloną granicę“. Aresztowano Szlomę Bursztyna, Gabryela Farberowicza, Gedalę Sapera i Mordkę Rzepę. Przejście przez granicę ułatwiali im przewodnicy: Juszka Moszkowski, Nosek Pianka i Juszka Rostner. Wszyscy trzej **żydzi od dłuższego czasu uprawiali przemytnictwo.**

Sąd skazał Bursztyna na 3 miesiące, a Farberowicza, Sapera i Rzepę po 2 miesiące więzienia i 50 zł grzywny. Niezależnie od tego czeka ich sprawa w sądzie wojskowym za uchylanie się od służby wojskowej. Przemytników Moszkowskiego skazano na 3 miesiące więzienia i 600 zł grzywny, Pianka na 3 miesiące aresztu, a Rostnera na 2 miesiące więzienia i 400 zł grzywny.

Kontrabandziści odwołali się do sądu apelacyjnego o złagodzenie kary, lecz wyroki zatwierdzono.

15-lecie Tow. Powstańców i Wojaków w Łowinie.

(w) Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Łowinie pod Pruszczem, w powiecie świeckim obchodziło w ostatnią niedzielę 15-lecie swego istnienia, którą to uroczystość zaszczycił swoją obecnością p. **starosta powiatu świeckiego Cwinarowicz.** Obchód rozpoczął się mszą św. w kościele parafialnym w Pruszczu, odprawioną przez ks. prob. Schwanitza, który również wygłosił piękne kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie odbyła się na ul. Głównej w Pruszczu defiladą, którą odbierał starosta Cwinarowicz w towarzystwie ks. prob. Schwanitza, gen. Śliwińskiego i wójta Dachtery. Następnie udano się w pochodzie ze sztandarami i orkiestrą do Łowina, gdzie po wspólnym obiedzie odbyło się strzelanie o nagrody. Wieczorem odbyła się na sali p. Seidla w Łowinie akademia jubileuszowa, a następnie zabawa taneczna. Szczegółowe sprawozdanie podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Ze świata.

— **Fotele Stresemanna i Brianda na licytacji.** W salach nowego pałacu Ligi Narodów w Genewie odbędzie się w najbliższych dniach sprzedaż z licytacji urządzeń dawnej sali posiedzeń. Amatorzy pamiątek historycznych będą mogli nabyć m. in. fotele Stresemanna, Brianda, Brantninga i innych zmarłych mężów stanu.

— **We Włoszech nie brak wrogów faszyzmu.** Przed trybunałem państwa w Rzymie stawało w tych dniach 17 Włochów, oskarżonych o działalność antyfaszystowską. Oskarżeni aresztowani zostali na wyspie Sardynii. Akt oskarżenia zarzuca im m. in. zbieranie ofiar na rzecz rządu ludowego w Hiszpanii.

— **Anglia nie pożyczy Włochom pieniędzy.** W Londynie nie przywiązywana jest żadna waga do pogłosek, jakie ukazały się na kontynencie, jakoby pewne banki angielskie były skłonne do udzielenia Włochom pożyczki w wysokości od 40 do 50 milionów funtów. Sprawa pożyczki mogłaby być rozpatrzona dopiero po osiągnięciu całkowitego porozumienia między Anglią a Włochami.

— **Nowy Caruso.** Bułgarskie dzienniki donoszą o interesującym „skandalu“ w muzycznym świecie Sofii. Oto dyrektor opery został usunięty ze swych stanowisk, a poza tym oczekuje się dymisji dyrektora konserwatorium państwowego. Powód tych dymisyj jest osobliwy. Oto żaden z nich nie poznał się na znakomitym, młodym tenorze, który został odkryty przez dyrekcję opery wiedeńskiej. Tenor ten, Teodor Mazaroff, syn pastucha, sam jako dziecko pasał krowy i owce. Już w tym wieku wyróżniał się pięknym głosem. Skończył gimnazjum, uczył się śpiewu i przyjęty został do chóru operowego w Sofii, lecz tam nie chciano mu dać ważniejszej partii operowej. Zniechęcony wyjechał do Wiednia, gdzie od razu podpisano z nim kontrakt na siedem lat. Pierwszy jego występ w „Aidzie“ był wielkim triumfem.

— **O ludzkie traktowanie przeciwników politycznych.** Rządy Francji i Anglii zwróciły się za pośrednictwem swych przedstawicielstw dyplomatycznych ponownie do rządu narodowego w Burgos i rządów walenckiego i katalońskiego w sprawie ludzkiego traktowania przeciwników politycznych i wziętych do niewoli jeńców. W ostatnim tygodniu po obu stronach walczących w Hiszpanii stracono około tysiąca osób.

E. Phillips-Openheym.

Milioner bez PIENIĘDZY

Powieść.

39)

(Dokończenie)

Ubrana była skromnie, lecz wykwintnie. Jej zgrabna figurka uwydatniała się w czarnej, obcisłej sukni, spiętej srebrną klamrą, a z pod maleńkiego kapelusika wychodziły bujne włosy, uśmiechały się oczy i bieliły dwa rzędy ząbków.

— Zdobyłem ten skarb — mówił dalej Bliss — po roku walki z niedostatkiem i po pracy, która była jedynym źródłem mego utrzymania. Wygrałem zakład i przychodzę po moją należność.

Zdumienie lekarza stopniowo przechodziło we wzruszenie. Podszedł do Blissa i wyciągnął ku niemu rękę.

— Uiszczam się z długu z prawdziwym zadowoleniem. Rada moja przywróciła panu zapał do życia, wiarę we własne siły, a co najważniejsze, przyniosła panu szczęście — dodał, wskazując z uśmiechem na Frances.

— A jakże tam szpital pana doktora? Czy dobudował pan pawilon?

— Niestety ofiarność publiczna nie pozwoliła mi dotychczas urzeczywistnić mych zamiarów, mimo że niejednokrotnie odwoływałem się do społeczeństwa.

— Proszę nie tracić nadziei, że to się zmieni na lepsze — odparł Bliss, podając lekarzowi skrawek papieru.

— Pięćdziesiąt tysięcy funtów — zawołał oszołomiony doktor. Przecież to pan wygrał zakład, a nie ja.

— Pan doktor wygrał zakład, a ja stawkę życia, wobec której żadna ofiara nie jest za wielka... Ale musimy już uciekać, gdyż czeka nas ważna wizyta, prawda Frances?

Gdy podążyli w samochodzie na wieczór pożegnalny do Frascatti, tuliła się do niego w miłosnym podnieceniu.

— Erneście, dokąd mnie teraz wieziesz? Dlaczego nie jedziemy do domu?

— Przyjaciele moi chcą mnie pożegnać i wręczyć upominek. Ciebie też radziby poznać.

Już u wejścia do sali jadalnej czekał na nich Dick Honerton w otoczeniu kilkunastu eleganckich młodych ludzi i wręczył Frances wiązankę róż. Uśmiechnęła się czarująco i dla każdego znalazła kilka miłych słów podziękowania.

Gdy zasiedli do stołu, pierwszy przemówił Bliss.

— Przyjaciele! Pozwólcie przede wszystkim, że wam przedstawię moją żonę.

Rzucili się ku Frances, całując ją w rękę i wymawiając swe nazwiska. Bezwiednie zdawali sobie sprawę, że dzisiejszy wieczór pożegnalny będzie raczej powitaniem przyjaciela, którego z powrotem odzyskali.

— Dziś przecież mija rok — ciągnął dalej Bliss — od chwili gdy rozstaliśmy się. Co przez ten czas robiłem, widział Dick i niezawodnie wam opowiedział. Powracam do was, choć może nieco zmieniony. Tym niemniej znajdziecie we mnie nadal zawsze oddanego wam przyjaciela. Podwajam upominek, jaki dla mnie przygotowaliście i proponuję, aby żona przeznaczyła go na cel, jaki uzna za właściwy.

— Trochę jestem zaskoczona — odparła Frances z zakłopotaniem — i nie potrafię powziąć decyzji. Mogę jednak powiedzieć, że najwięcej odczuwam niedolę inteligencji pozbawionej pracy.

W serdecznym nastroju przeciągnęła się biesiada po późnego wieczoru, odbiegając mocno od zwykłych tego rodzaju wieczorków koleżeńskich. Bliss po prostu imponował dawnym swym towarzyszom hulanek. Czerstwość jego i zrównoważenie sprawiały, że rozmowa dotyczyła się wokoło zagadnień, dalekich od tematów zazwyczaj omawianych przez tych snobów i zblazowanych lekkoduchów.

Frances ujmowała wszystkich swą prostotą, wdziękiem i pogodą myśli. Gdy wreszcie nadeszła chwila rozstania się, oświadczył Bliss, że w początkach wiosny roześle zaproszenia do swego domu, teraz bowiem zamierza na parę miesięcy wyjechać.

— Erneście, jakże mili są ci twoi przyjaciele! Jak przyjemnie spędziliśmy wieczór! — mówiła do niego w drodzę powrotnej.

— Najdroższa, maleńka moja — szeptał jej do ucha. — Obowiązki nasze nie pozwolą nam odpocząć swobodnie. Jutro po południu czeka nas znowu podróż.

— Czy nie można by jej odłożyć? — spytała nieśmiało.

— Nie. Musimy odwiedzić twoje siostrzycki w Richmond i zabrać je potem na Jasny brzeg francuski, gdzie spędzimy zimę i zatroszczymy się o ich los.

Łzy szczęścia i wdzięczności zabłysły w jej oczach.

KONIEC.



Co INNI piszą

Moraczewskiemu skonfiskowano — nazwisko!

Jednemu z najgorliwszych ongiś „sanatorów“ prezesow. ZZZ Jędrzejowi Moraczewskiemu **cenzura skonfiskowała we „Froncie Robotniczym“ artykuł wraz z nazwiskiem.** To też ob. Moraczewski w tymże „Froncie“ drukuje list do min. Składkowskiego z prośbą — o zwrot nazwiska:

Proszę albo o przyznanie mi z urzędu innego imienia i nazwis a, albo o zapewnienie bezkarności, jeżeli będę w przyszłości podpisywał się swoim po ojcu odziedziczonym nazwiskiem i moim chrzestnym imieniem, to znaczy, jeżeli będę rozszerzał skonfiskowane druki.

Należy przypuszczać, że „innego nazwiska“ oburzonemu Moraczewskiemu władze chyba nie przydzielą...

Czy Gdańsk jest wolnym miastem?

Sprawa gdańska zajmuje w ostatnich dniach coraz bardziej opinię polską.

„Goniec Warszawski“ przynosi sensacyjne informacje:

„Urzędników **przenosi się z Gdańska do Rzeszy i na odwrót,** jak gdyby w ogóle nie istniało Wolne Miasto. Ustawodawstwo urzędnicze jest identyczne. W najbliższym czasie ma być wprowadzona na terenie Gdańska obowiązująca w Niemczech taryfa płac. Różnice w umundurowaniu albo są nieznaczne, albo też ich wcale nie ma.

Najbliższy etap ujednolicającej akcji czynników hitlerowskich w Gdańsku ma stanowić według kursujących wśród ludności gdańskiej pogłosek — **zmiana waluty gdańskiej na niemiecką, to znaczy zastąpienia guldena marką“.**

Min. Poniatowski i Henryk IV.

Wileńskie „Słowo“, które specjalnie czułą opieką otacza ministra rolnictwa Juliusza Poniatowskiego, ukuło taki dowcip na jego temat:

„Trzeba sobie zdać sprawę, że **Poniatowski jest bardzo podobny do Henryka IV-go.**

— A to jakim sposobem? — zapyta jakiś matoł.

Otóż, jak król Henryk IV-ty chciał, by każdy Francuz miał kurę w swym garnku, tak **minister Poniatowski chce, by każdy Polak miał majątek rolny w doniczce“.**

—::—

Aresztowanie obywatela niemieckiego

za usiłowanie przemytu waluty.

Warszawa, 27. 10. (tel. wł.). Organa kontroli skarbowej aresztowały w ekspresie Warszawa — Berlin, obywatela niemieckiego, Marcina Tynieckie pod zarzutem usiłowania szmuglu walut. Podczas rewizji na stacji granicznej w Zbąszyniu stwierdzono, że Tyneckie ukrył w podwójnym dnie walizy 4.200 zł. Aresztowanego obywatela niemieckiego przekazano do dyspozycji władz prokuratorskich. (r).

Przyjazd min. spraw zagranicznych Austrii do Warszawy.



Wczoraj w południe przybył z urzędową wizytą do Warszawy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Austrii dr Guido Schmidt. Zdjęcie przedstawia moment opuszczania przez p. min. Schmidta dworca kolejowego w Warszawie w towarzystwie p. min. Becka.

Ożywienie działań wojennych pod Madrytem.

Naval Carnero, 27. 10. (PAT) Agencja Havasa donosi: Od kilku dni zaznaczyły się na froncie madryckim ożywione obustronne działania artyleryjskie. Równocześnie lotnictwo powstańcze dokonuje licznych **lotów rozpoznawczych.** Wczoraj powstańcy wysadzili w dzielnicy uniwersyteckiej **minę,** która zniszczyła podkopy wojsk rządowych, mające na celu zbliżenie się do szkoły rolniczej. Wojska rządowe poniosły w czasie tej akcji **znaczne straty.**

Ocalała tylko katedra, przeznaczona na skład.

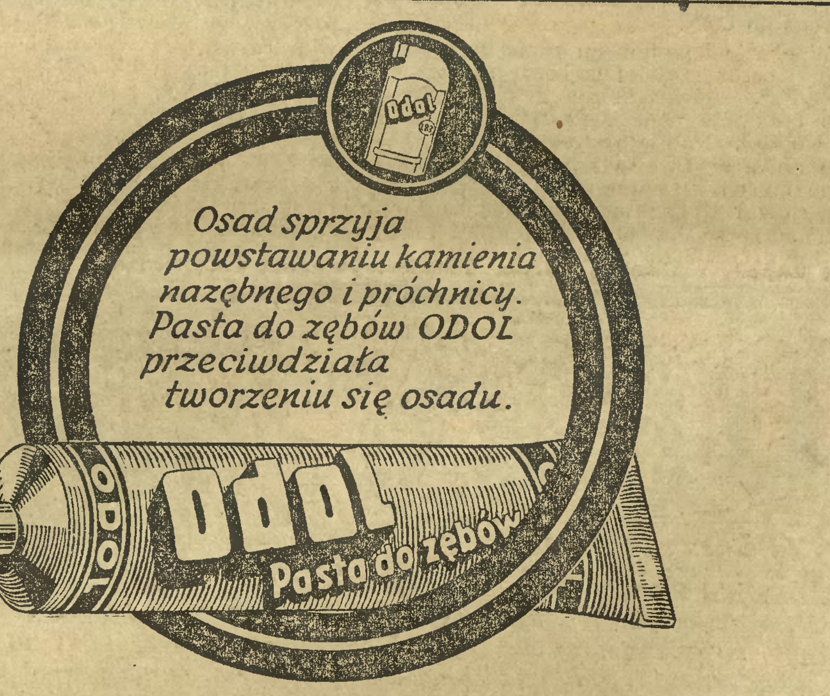
Gijon, 27. 10. (PAT) Odbyła się tu uroczystość przekazania duchowieństwu katolickiemu katedry, która jedyna z budynków kościelnych nie uległa zniszczeniu, będąc **przeznaczona przez dowództwo rządowe na skład żywności dla wojska.**

Śmierć za przegraną.

Gijon, 27. 10. (PAT) Pułkownik Prada, dowódca frontu asturyjskiego, przybył do Walencji, gdzie został postawiony przed sądem wojennym pod zarzutem przyczynienia się do poniesionej klęski. Stronnictwa polityczne żądają **skazania płk. Prady na śmierć.**



Hiszpańskie wojska czerwone przed oddaniem miasta Gijon w ręce wojsk gen. Franco, spaliły je i zniszczyły, co zresztą widać na zdjęciu.



Marszałek Śmigły-Rydz wrócił do Warszawy.

Bukareszt, 27. 10. Wczoraj o godz 9,06 rano Marszałek Śmigły-Rydz wraz ze świtą opuścił Sinaia, udając się do Bukaresztu, dokąd Marszałek przybył o godz. 12,50.

Na dworcu oczekiwali Marszałka Śmigłego-Rydza członkowie poselstwa Rzplitej, których Marszałek zaprosił do swego wagonu.

O godz. 13,25 Marszałek Śmigły-Rydz odjechał do Warszawy. Do granicy towarzyszyli Marszałkowi poseł Rzplitej w Bukareszcie Arciszewski i attaché wojskowy, płk Zakrzewski oraz przydzielony do osoby Marszałka płk Constantin, b. rumuński attaché wojskowy w Warszawie.

„Tylko“ 12 wyroków.

Moskwa, 27. 10. (PAT) Wyrok na **siedmiu** członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w rejonie uwelskim, obwód czelabiński, skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, został wykonany.

Kierownik techniczny państwowego urzędu zbożowego Chasawiurte w Dagiestanie został skazany za szkodnictwo **na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

4 funkcjonariuszy sowchozu we wsi Tasztype w obwodzie krasnojarskim sąd skazał za szkodnictwo na karę śmierci przez rozstrzelanie.

4 królów pojedzie do Londynu.

Londyn, 27. 10. (PAT) W ciągu najbliższych kilku miesięcy Londyn gościć będzie aż 4 królów. W przyszłym tygodniu przyjedzie do Londynu z wizytą nieoficjalną **król Borys** bułgarski z królową Joanną. Król Borys odbywa podróż incognito pod nazwiskiem **hr. Rylskiego.** 16 listopada przybędzie do Londynu z oficjalną wizytą państwową jako gość króla Jerzego VI, **król Leopold belgijski.** W grudniu spodziewany jest nieoficjalnie **król grecki Jerzy,** na wiosnę zaś — jak to zapowiedział wczoraj król Jerzy VI w swej mowie tronowej — przybędzie z oficjalną wizytą **król Karol rumuński.**

Inżynier ratując zasypanych górników poniósł śmierć.

Katowice, 27. 10. (PAT). Na kopalni „Wujek“ wydarzyło się nieszczęście: We wtorek około godz. 8 rano nastąpiło silne tąpnięcie w podziemiach na głębokości 560 mtr, przy czym **trzech górników zostało zasypanych.** Na wieść o wypadku kierownik robót górniczych, **inż. Henryk Jaskiewicz,** zjechał na dół, aby kierować akcją ratowniczą. Kiedy wydobywano już ostatniego z zasypanych górników, nastąpiło drugie tąpnięcie w miejscu, w którym **zawaliła się ściana.** Inż. Jaskiewicz został zasypany zwałami węgla i mimo natychmiastowej pomocy ze strony kolumny ratowniczej, **poniósł śmierć.** Jak stwierdzono, inż. Jaskiewicz doznał kilku ran na głowie. Liczył on lat 39, osierocił żonę i jedno dziecko.

Lekko ranni zostali górnicy Alfons Liber, Paweł Jarek i Jan Wójcik — rębacze. Sztygar Nowak wyszedł z wypadku cało.

Troje dzieci pod kołami lokomotywy.

Pszczyna, 27. 10. (Tel. wł.). W miejscowości Piaski wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło troje dzieci, 4-letni Józef Baszek, 6-letni Faustyn Sojka i 4-letnia Anna Sojka. Dzieci te szły rano z domu do ochronki. Droga prowadziła przez tor kolejowy. Ponieważ w tym czasie przejeżdżać miał właśnie z jednej strony pociąg towarowy, a z drugiej osobowy, **przejście przez tor zamknięte było barierą.** Dzieci zamierzały początkowo przeczekać do czasu podniesienia bariery. W tym czasie nadeszła niejaka Romankowa, która, nie czekając aż przejdzie pociąg, **sama podniosła barierę** i przeszła przez tor. Widząc to, **dzieci poszły za jej przykładem.** W tym momencie nadjechał pociąg towarowy i troje dzieci dostało się pod koła lokomotywy, **ponosząc śmierć na miejscu.** Romankową uwięziono.

Niemcy znoszą polskie nabożeństwa.

Raciborz, 27 10. W niedzielę, 24 bm. księża katoliccy zawiadomili ze wszystkich ambon z upoważnienia kurii biskupiej we Wrocławiu, że

w najbliższym czasie na całym Śląsku Opolskim rozpocznie się akcja za usunięciem polskich nabożeństw z kościołów katolickich na Śląsku Opolskim.

Dr Schmidt przybył do Warszawy.

Warszawa, 27. 10. (PAT). Wczoraj w południe przybył do Warszawy austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr Gwido Schmidt.

Na dworcu głównym powitali p. sekretarza stanu: p. minister spraw zagranicznych Beck, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Romer, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych M. Łubieński i inni.

Panu sekretarzowi stanu dr. Gwido Schmidtowi towarzyszą w podróży do Polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Max Hoffinger, dyr. polityczny austriackiego MSZ Wilhelm Wolf radca urzędu kanclerskiego, Max Chlumecky Loewenthal sekretarz legacyjny i radca polskiego MSZ Rogoyski.

Kronika telegraficzna

Warszawa, 27. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy informowali Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 27. 10. (PAT). Dnia 28 października (w czwartek) o godz. 17.15 Polskie Radio transmitować będzie z zamku królewskiego przebieg zebrania ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym. Na zebraniu tym wygłosi przemówienie minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski.

Warszawa, 27. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej odebrał w dniu wczorajszym w obecności p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. prof. Wojciecha Świętosławskiego, dyrektora departamentu wyznań p. Franciszka Potockiego oraz szefów kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego. przysięgę wierności od biskupa kościoła ewangelicko-augsburskiego Juliusza Burschego.

Schacht ustąpił!?

Wiedeń, 27. 10 Niemiecki minister gospodarstwa dr Schacht przyjęty został na audiencji przez Hitlera w Berchtesgaden i wręczył mu prośbę o dymisję. Według doniesień ze źródeł francuskich, **kanclerz dymisję dr. Schachta przyjął.** Dr Schacht złoży swój urząd już w najbliższych dniach.

Trzy trudności.

Londyn, 27. 10. (PAT). Wczorajsze posiedzenie podkomitetu nieinterwencji trwało 5 godzin od godz. 4 po południu do 9 wieczorem. Nie ulega jednak wątpliwości, że osiągnięto pewne postępy.

Posiedzenie zagaił min. Eden, podkreślając 3 główne napotkane trudności: 1) określenie daty, kiedy nastąpi udzielenie praw stron walczących, 2) zadania komisyj, które mają być wysłane do Hiszpanii i znaczenie, jakie będą posiadały ich raporty. 3) przywrócenie kontroli morskiej i lądowej.

Przedłużenie obniżki komornego tylko dla małych mieszkań.

Warszawa, 27. 10. Opracowany przez Min. Sprawiedliwości projekt reformy ustawy o ochronie lokatorów nie przewiduje — jak słychać — przedłużenia dotychczasowej obniżki komornego w mieszkaniach 3 i 4-pokojowych, wygasającej z dniem 30 listopada br., a **uwzględnia jedynie mieszkania 2-pokojowe,** dla których obniżka komornego o 15 procent ma obowiązywać nadal do 31 marca oraz 1-pokojowych i 1-izbowych, które korzystać mają z tej ulgi do 30 września 1938 r.

Jeśli by się te informacje potwierdziły (i jeśli by sejm zaaprobował projekt rządowy), **ogromna większość pracującej inteligencji, zajmująca mieszkania 3 i 4-pokojowe, znalazła by się od 1 grudnia wobec konieczności płacenia za komorne o 10 wzgl. 15 procent więcej niż dotychczas,** co zwłaszcza dotknęło by tych wszystkich, którzy nadal opłacać muszą podatek specjalny.

Trzeba zresztą zauważyć, że wskutek spóźnionego zajęcia się przez czynniki miarodajne sprawą przedłużenia ulg w komornym, grozi po 1 grudnia **wielki chaos** w tej dziedzinie, o ile sejm nie zdoła do tego czasu załatwić tej sprawy (nie zdoła jej załatwić, jeśli sesja będzie zwołana dopiero w końcu listopada). Powstanie zatem taka sytuacja, że **nawet lokatorzy małych mieszkań będą musieli od 1 grudnia płacić komorne podwyższone, a dopiero uchwalenie nowej ustawy da im prawo do żądania zwrotu nadpłaconych sum.**

Sowieckie kandydatury wyborcze.

O Litwinowie nie wiele się pisze.

Moskwa, 27. 10. (PAT) Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Kagan, Kalinin, Jeżow i Zdanow wysuwani są, oczywiście w towarzystwie i robotników, w różnych wyborczych okręgach, przy czym za każdym z nich jest rozwijana propaganda i agitacja, co znajduje odzwierciedlenie na łamach prasy. Wysunięta została również kandydatura Litwinowa przez robotników fabryki budowy maszyn w Leningradzie oraz fabryki „Elektrit" i przez uniwersytet leningradzki.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że **kandydatura Litwinowa trzymana jest w cieniu i nawet prasa pomija ją milczeniem.** Jedynie dziennik „Na Straży" wspomina o kandydaturze Litwinowa i to pomiędzy innymi kandyturami bez najmniejszego podkreślenia jego zasług co tym bardziej odbija od agitacji prowadzonej na rzecz innych kandydatów. Podkreślić należy fakt, że **nie została wysunięta kandydatura marszałka Jegorowa** podczas gdy kandydatury Woroszyłowa, Blüchera i Budiennego zostały już wystawione. Nie została jeszcze wysunięta kandydatura komisarza rolnictwa Czernowa, o którym krążą pogłoski, że ma ustąpić.

Jak sobie pościelesz...

Twórcy nowoutworzonego Stronnictwa Pracy kilkanaście miesięcy zabiegali o stworzenie zwartego frontu narodowego i katolickiego, w którym jeden z odcinków zajmowałoby Stronnictwo Narodowe. Ale wyciągnięta do zgody narodowej ręka została przez Stronnictwo Narodowe brutalnie odepchnięta. Akcję twórców „frontu Morges" nazwano wymysłem masonerii. Gdy obecnie stworzono Stronnictwo Pracy, żadne pisma nie napadły tak zajadle na nowe stronnictwo, jak organy Stronnictwa Narodowego, które oszczerstwami najpodlejszego rodzaju starały się zapobiec rozszerzeniu sfery wpływów nowego stronnictwa. Znów posypały się gołosłowne twierdzenia o wpływach masonerii na Str. Pracy. Głosy prasy żydowskiej wyzyskano dla wmówienia masom, że Str. Pracy jest mile widziane przez żydów. Na zebraniach Str. Narodowego dowcipkowano i szydzono ze „starców i emerytów politycznych", stojących na czele nowego ruchu.

I przyszła reakcja. Na zebraniu Str. Pracy w Toruniu odpłacono się Str. Narodowemu „pięknem za nadobne". I od razu podnosi się krzyk. „Słowo Pomorskie" mówi „o złym początku", lamentuje, że mówcy na zebraniu toruńskim uznali Stronnictwo Narodowe za „głównego i najgroźniejszego przeciwnika i wroga Stronnictwa Pracy".

Nie wiemy, czy forma reakcji na ataki Str. Narodowego była właściwa i odpowiadała etyce chrześcijańskiej. Gdyby nią nie była, moglibyśmy tylko wyrazić ubolewanie, bo Str. Pracy nikczemnych metod walki stosować nie ma potrzeby. Ale pisma narodowe po gwałtownej i oszczerczej swej kampanii przeciw Str. Pracy nie mogą pretendować do roli nauczycieli, wykładających zasady chrześcijańskie. Str. Pracy stoi na gruncie zasad chrześcijańskich, ale trudno od niego wymagać, aby po uderzeniu w jeden policzek, nadstawiło Str. Narodowemu i drugi. Nie Str. Pracy rozpoczęło walkę, a Str. Narodowe. Teraz niechaj wypije piwo, którego sobie nawarzyło. Już zawsze tak było: Jak sobie kto pościele, tak się wyśpi. Nie chciało Str. Narodowe zgody, to ma to, co chciało, mianowicie walkę.

Przebudowa wewnętrzna Ozonu.

Zabiegi o utrzymanie zwartości obozu legionowego

Warszawa, 27. 10. (tel. wł.). Z początkiem listopada zanosi się na poważne przesunięcia w obozie legionowym. 11 listopada odbędzie się w Wilnie ogólno-krajowy zjazd delegatów POW, a 7 listopada w Lublinie zjazd peowiakow i legionistów z województw południowo-wschodnich. Zjazdy te mieć będą charakter polityczny i określą prawdopodobnie stosunek obozu legionowego do OZN.

W obozie legionowym zaznaczają się ostatnio coraz częściej głębokie rozbieżności poglądów. Równocześnie z łam różnych jego odłamów padają nawoływania zwartości obozu. Na czoło wysunęły się dwa gorące apele ze Lwowa i Warszawy, skierowane do władz naczelnych Związków Legionistów i wykazujące potrzebę usunięcia tych sprzeczności ideowych, które mogłyby doprowadzić do rozłamu.

Władze naczelne Zw. Legionistów przyjęły ten apel. Jak już wczoraj donosiliśmy, komendant główny Zw. Legionistów zwołał na 30 bm. do Warszawy odprawę prezesów okręgowych; w naradach uczestniczyć będzie według urzędowych zapowiedzi marszałek Śmigły-Rydz.

Równocześnie kierownictwo Ozonu podjęło pewne kroki, zmierzające do takiej przebudowy wewnętrznej, któraby umożliwiła całkowite wyzyskanie sił Zw. Legionistów do akcji konsolidacyjnej. Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę odgrywa w tych poczynaniach powołanie legionisty płk. Wendy na stanowisko „pełniącego obowiązki" szefa sztabu Ozonu. Nominacja ma charakter tymczasowy. Na stałego szefa sztabu OZN upatrzony jest podobno płk Dąbkowski, oficer rezerwy, piastujący mandat senatora, który prawdopodobnie będzie prezesem klubu parlamentarnego Ozonu.

Dalej warto zanotować zabiegi około ujednolicenia ruchu młodzieżowego w ramach OZN i sharmonizowania stanowiska zespołu czterech organizacyj młodzieży (harcerstwo, Strzelec, Młoda Wieś i OMP) z stanowiskiem Związku Młodej Polski. Zdaje się jednak, że te zabiegi bez interwencji marszałka Śmigłego-Rydza nie dadzą pożądanego przez OZN rezultatu.



BLIŹNIĘTA SYJAMSCY.

Pięćdziesiąt państw cywilizowanych potępiło na ostatnim zgromadzeniu Ligi Narodów najazd japoński na Chiny. Tylko Polska i Syjam wstrzymały się od głosowania.

Nic dziwnego. Ojciec panującego króla syjamskiego — Prajdhipok napisał jako student jednego z uniwersytetów europejskich pracę doktorską o przyczynach rozbiorów Polski — dochodząc do wniosku, że wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły.

„MASON" — OBROŃCĄ CHRZEŚCIJAŃSTWA.

Kapituła orderu św. Jerzego nadała wielki krzyż tego orderu gen. Władysławowi Sikorskiemu. Motywem odznaczenia jest uznanie wybitnych zasług gen. Sikorskiego dla chrześcijaństwa. Przede wszystkim więc — rola przy odparciu nawały bolszewickiej w roku 1920.

W kapitule orderu zasiada dwóch kardynałów, trzech biskupów i generał zakonu Franciszkanów.

I cóż endecja na to?

KTÓRY RADZIWIŁŁ?

W prasie pojawiła się notatka o ślubie jednego z Radziwiłłów z piękną żydóweczką z Drohobycza. Według jednych wersyj ślub miał się odbyć we Włoszech, w Monte Catini, drudzy zaś donoszą dopiero o „zapowiedzi" w urzędzie stanu cywilnego w Przygodzicach pow. drohobyckiego. Coś tu nie sztymuje? Do Radziwiłłów należy ordynacja w Przygodzicach w pow. ostrowskim i odolanowskim. Ordynat przygodzicki, książę Ferdynand (prezes Koła Polskiego) ***zmarł bezpotomnie.*** *Książę, którego jako zalotnika wymieniają, ma już siedemdziesiątkę na karku, więc mu młoduchy pachnącej czosnkiem nie zazdrośćmy. Polakiem on na pewno nie jest, więc niech się... Hitler martwi.*

Różni w dziejach Litwy i Korony byli Radziwiłłowie — Pioruny, Rudzi, Czarni, Amory, Herkulesy, Sierotki, Rybeńko i Panie Kochanku, ale wszyscy wspólny mają herb: „Trąba". To wystarczy.

PO CO SIĘ WYPIERAJĄ?

„Gauleiter" Forster w Gdańsku, przemawiając 11 października do radia i wzywając szturmowców do „skończenia" z żydami — wyraźnie powiedział, że nosy zwykłego żyda i żyda obywatela polskiego są jednakie!

DUŻO KOBIET I PISM.

Tygodnik Kaliski reklamując „Łowiczankę" (lokal rozrywkowy w Kaliszu), tak się zapędził:

W „Łowiczance" wre jak w ulu. Wesoło i swobodnie. Ukraińska orkiestra gra i śpiewa. We wtorki, czwartki i piątki koncerty życzeń. Naprawdę dobra kawa. Dużo kobiet i pism. To też odżyło dawne życie.

Jak są kobietki, to na co pisma?!

JEDNEMU SZYDŁA GOLĄ, DRUGIEMU BRZYTWY NIE CHCĄ.

Nieźle usytuowany emeryt kolejowy (siódemka) i jednocześnie właściciel domu otrzymał posadę zarządcy bloków mieszkalnych Kasy Emerytalnej w Toruniu. Sto złotych miesięcznie i wolne 3-pokojowe mieszkanie przydałoby się bardziej potrzebującemu. (Odpaleni kandydaci nie mieli szczęścia urodzić się w Małopolsce.)

Strajk szkolny Niemców pod Mogilnem.

Mogilno. (mk) W osadniczej wiosce Procyń pod Gębicami istnieje szkoła, do której uczęszczają dzieci niemieckie. Ponieważ liczba dzieci niemieckich w Procyniu nie jest wystarczająca, Niemcy procyńscy dla utrzymania szkoły zapisali do szkoły również dzieci krewnych i znajomych z dalszych okolic.

Z dniem 21 bm. władze szkolne przeniosły nauczyciela Niemca z Procynia, znanego działacza mniejszościowego, a na jego miejsce przybył p. Wojtasiński. W związku z tym przeniesieniem Niemcy urządzili strajk szkolny. Gdy p. Wojtasiński przybył do szkoły, zastał klasy puste, o czym zawiadomił swe władze przełożone.

Straszna śmierć kolejarza na dworcu w Tczewie.

Tczew (as). W ub. poniedziałek ok. godziny 14.50 na dworcu towarowo-przetokowym w Tczewie pomiędzy stawidłami „TD" i „TZ" wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek, który pociągnął za sobą śmierć ślusarza kolejowego 27-letniego **Jana Ehlerta,** zam. na Prątnicy przy ulicy Wigury 25.

Krytycznego dnia po południu powracający z własnych zaręczyn ślusarz PKP Ehlert spóźnił się na odchodzący z Tczewa do Zajączkowa tczewskiego pociąg wahadłowy tzw. „pendel", wiozący pracowników PKP do pracy. Ehlert chcąc zdążyć do pracy, usiłował wskoczyć do jadącego w kierunku Zajączkowa pociągu towarowego tzw. „przeprowadzki".

Skok był tak nieszczęśliwy, że ślusarz poślizgnąwszy się na mokrym stopniu wagonu dostał się pod koła pociągu, które nieszczęśliwego kolejarza dosłownie przepołowiły. Śmierć nastąpiła natychmiast. Na miejsce strasznego wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska z sędzią śledczym Bielawskim, lekarzem sądowym dr. Drzewieckim, lekarzami PKP dr. Cymbrowskim i dr. Węglewskim oraz kierownikiem brygady kryminalnej tut. wydziału śledczego Wiśniewskim na czele.

Tragiczna śmierć rowerzystki pod kołami samochodu ciężarowego.

Kcynia (ks.). Na drodze z Wapna do Kcyni najechała ciężarówka na zdążającą na targ do Kcyni rowerzystkę 29-letnią córkę grabarza w Srebrnejgórze, Marię Woźną. Woźna przestraszona zbyt późno oddanym sygnałem straciła panowanie nad kierownicą roweru i wpadła pod koła samochodu, odnosząc ciężkie obrażenia. Śmierć nastąpiła wkrótce. Ciężarówka przewiozła nieszczęśliwą ofiarę do Kcyni, gdzie lekarz dr Jedwabny stwierdził zgon. Następnie przewieziono ofiarę do miejskiego budynku, gdzie odbędzie się sekcja zwłok. Wypadek, który wydarzył się we wtorek rano, wywarł w mieście wstrząsające wrażenie. Ciężarówka jest własnością p. Paczkowskiego z Bydgoszczy. Kierował nią właściciel.

Proces o zniesławienie starosty.

Wyrok: 6 miesięcy aresztu.

Poznań, 27. 10. W dniu wczorajszym przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko emerytowanemu posterunkowemu Bolesławowi Cichockiemu z Wejherowa, oskarżonemu o fałszywe oskarżenie i zniesławienie b. starosty powiatu morskiego, obecnie wicewojewody łódzkiego Stefana Wendorffa.

W piśmie swym Cichocki twierdził, że b. starosta Wendorff z funduszów publicznych utrzymywał swe prywatne auto, auta zaś służbowego używał dla przewożenia pszenicy z jednego z majątków dla kur swej teściowej. Nadto w piśmie tym Cichocki zarzucał staroście, że bezprawnie korzystał z zaliczek w Wydziale Powiatowym.

Sąd okręgowy w Gdyni, po przeprowadzonej rozprawie, skazał Cichockiego na 10 miesięcy więzienia i 50 zł grzywny.

Sąd apelacyjny wydał wyrok, w którym zmienił kwalifikację z art. 143 na 255 i skazał oskarżonego Cichockiego na 8 miesięcy aresztu i 100 zł grzywny, przy czym na podstawie amnestii karę grzywny darowano mu w całości, a karę aresztu obniżono do 6 miesięcy.

SOBOWTÓR NAPOLEONA
na wyspie św. Heleny.

Napoleon nie był tam nigdy więziony. — Jaki był wzrost cesarza? — Różne charaktery pisma. — Obojętność matki i siostry. — Anglia grała komedię przez 116 lat. — Napoleon zmarł w drodze do Ameryki.

Do tej jeszcze chwili nauka nie zdołała się wypowiedzieć o niezwykłej wprost chipotezie, wysuniętej przez Geoffroy Goldsmitha, którego książka pt. „Napoleon never at Saint Helena", ukazała się niedawno w Nowym Jorku. Goldsmith dowodzi w niej nie mniej i nie więcej, jak tylko, że wielki cesarz francuski, który według powszechnej opinii wywieziony został przez Anglików na wyspę św. Heleny, gdzie dokończył życia, nigdy na tej wyspie nie był, a zmarł na okręcie w drodze do Ameryki. Na wyspie św. Heleny natomiast więziony był sobowtór Napoleona i to sobowtór marny, do cesarza mało podobny.

Punktem wyjścia wywodów Goldsmitha są notowane w różnych dokumentach rozbieżne dane, tyczące się więźnia z wyspy św. Heleny. Havelock Ellis twierdzi, że wzrost Napoleona wynosił 1,56 m. Baron Meneval, b. sekretarz cesarza mówi o wzroście 1,57, a Luiza de Mercy Argenteau również podaje wzrost 1,57. Tymczasem więzień Anglików — miał wysokość 1,67 do 1,69. Pod tym względem zgadzają się wszystkie dokumenty. Kapitan Mitland który odwoził go na swoim statku, podaje wzrost 1,69. Lekarz okrętowy, Graebke, pisze do swej matki: „Napoleon mierzył 1,67 wysokości". Sir Henry Bunbury podaje tę samą cyfrę, a John Glover sekretarz admirała Cockburna, który często rozmawiał z więźniem, mówi o wzroście 1,70.

Ciekawe jest też świadectwo kapitana Basila Halla: „Uderzyła mnie różnica między Bonapartym a jego popiersiami i portretami, które widziałem dawniej. Twarz jego była szersza i bardziej kwadratowa, aniżeli na wszystkich dawnych wizerunkach".

Tak samo pismo Napoleona było zupełnie inne, aniżeli charakter pisma więźnia z św. Heleny — Emil Ludwig, nie podejrzewając niczego, pisze jednak: „Charakter pisma Napoleona z okresu św. Heleny wykazuje gwałtowne sprzeczności. Zdaje się, jak gdyby pióro nie mogło podążyć za myślą. Jest to coś w rodzaju mimowolnej stenografii, której miejscami do dziś dnia nie można odcyfrować".

Autor wspomnianej książki, Goldsmith, wyciąga z tego wniosek, że nie było to też pismem Napoleona. Opiera się zresztą też o to, że kiedy Napoleon przesłał z wyspy czek bankierowi Laffitee'owi, ten podał w wątpliwość autentyczność podpisu i oddał sprawę sądowi, zaś rzeczoznawcy nigdy nie mogli stwierdzić, czy ma się do czynienia z falsyfikatem czy też nie. Michon konstatuje, że pismo wygnańca podobne było do pisma Napoleona z lat dziecięcych. Twierdzi jednak, że ma się tu do czynienia z „kompletną zmianą pod względem graficznym".

Setki anegdot wystawiały niezwykle chlubne świadectwo nadzwyczajnej wprost pamięci cesarza. — Tymczasem pamięć wygnańca była wprost uderzająco słaba. Napoleon nigdy nie był religijny i rzadko tylko posługiwał się językiem włoskim, który — z powodu braku wprawy, zapomniał omal całkowicie. Tymczasem człowiek więziony na wyspie św. Heleny, był bardzo pobożny i mówił prawie wyłącznie po włosku. Kiedy zjawiali się goście, którzy znali Napoleona, on znikał i pozostawał w ukryciu.

Najbardziej jednak intryguje sposób reagowania matki i siostry Napoleona, Litycji i Pauliny. Kiedy Napoleon więziony był na wyspie Elbie, były one głęboko wzruszone i okazywały dużo przywiązania do swego syna i brata. Tymczasem więzień ze św. Heleny pozostał im obojętny aż do śmierci.

Prawdziwa przyczyna śmierci Napoleona była otoczona mgłą tajemnicy. Anglicy — jest to bowiem rzecz stwierdzona — starali się o przyspieszenie procesu rozkładu jego ciała, aby utrudnić identyfikację. — Kiedy w roku 1840 nastąpiła ekshumacja zwłok czynili Anglicy co mogli, aby nie dopuścić do rozpoznania prawdziwego stanu szczątków cesarza.

Z tych wszystkich faktów wyciąga Goldsmith następujące wnioski:

Po bitwie pod Waterloo, Napoleon wywiódł w pole całą Europę przez jeszcze jeden genialny chwyt: Anglikom podsunął sobowtóra którego oni nie podejrzewając niczego, wzięli za właściwego cesarza. Kiedy się połapali, że padli ofiarą mistyfikacji, było już za późno. Prawdziwy Napoleon znajdował się już na żaglowcu, w drodze do Ameryki, chcąc osiągnąć dwóch swoich braci tam przebywających. Aby się nie narazić na ogólne pośmiewisko władze angielskie postanowiły grać komedię do końca. Udało im się to przez 116 lat. Teraz jednak — twierdzi Goldsmith — jemu właśnie udało się wyświetlić całą prawdę. Prawdziwy Napoleon zmarł na pokładzie statku, który miał go odwieźć do Nowego Świata.

Naturalnie, że te wszystkie wywody brzmią wprost fantastycznie. Były już i przedtem pewne wersje, że na wyspie św. Heleny przebywał sobowtór Napoleona, każdy jednak brał je za dalszy ciąg legendy, która wytwarzała się dookoła niezwykłej postaci Bonapartego. Goldsmith jednak potraktował tą sprawę poważnie i ma pretensje do rewelacyjnego wprost odkrycia.

Człowiek na wazonie.



W wielkich cyrkach europejskich popisuje się artysta Salm, który swoje członki doprowadził do rekordowej elastyczności. Na zdjęciu widzimy, jak Salm potrafił się ulokować na kryształowym wazonie.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

POCIĄG NAJECHAŁ NA PASAŻERÓW.

Przed paru dniami wydarzyła się katastrofa na stacji Stremutka. Pociąg pasażerski, idący do Leningradu, najechał na grupę pasażerów, stojących na torze, zabijając 5, a raniąc kilka osób. Dochodzenie wykazało, że peron na stacji Stremutka był zbudowany w taki sposób, że pasażerowie, aby wejść do wagonów, musieli przechodzić przez kilka torów. Budowniczy stacji i naczelnik stacji oraz maszynista pociągu zostali aresztowani jako „szkodnicy".

WEDŁUG „PLANU".

Sezon budowlany w Leningradzie dobiega końca, lecz do wykonania „planu" rozbudowy jeszcze daleko. A jednak plan musi być wykonany, bo inaczej grozi oskarżenie o sabotaż i... „štienka". Więc nic nie pozostaje, jak pracować „na łeb, na szyję" w nadziei, że jakoś tam ujdzie

Wynikają z tego kawały nielada. „Kraśnaja Gazeta" z 3. X. br. pisze, że w pośpiechu rury kanalizacyjne i wodociągowe zakłada się tuż pod powierzchnią ziemi. „Gotowe i przyjęte przez komisję domy nie mają często elektryczności. Piece nie nadają się do użytku. Podczas budowy zapomina się o takich rzeczach, jak wentylacja, wzmocnienie ram okiennych, lufcików. W nowych domach na szosie Obwodowej lufciki spadały na głowy członków komisji, przyjmującej „gotowy budynek". I wszystkie te niedokończone domy pełne już są lokatorów".

TROSKA O MATKĘ.

„Nigdzie w świecie nie troszczą się tak o matkę i dziecko, jak w ZSRR" — powtarzają nieustannie dzienniki sowieckie. Ale oto z urzędowych „Izwiestii" (6. X.) dowiadujemy się, jak wygląda w praktyce ta „nadzwyczajna piecza" rządu sowieckiego.

„Trzeba mieć mocne nerwy — piszą „Izwiestia", — by spędzić chociaż jedną noc w zakładzie położniczym im. Krupskiej. Panuje tam hałas nie do opisania, który nie daje położnicom możności ani odpoczynku, ani snu. Wszędzie brud. W stołówce dla chorych kurz, ściany zakopcone, na podłodze śmiecie. W szafie razem z narzędziami chirurgicznymi przechowuje się... rondle. W wydziale dla ciężko chorych na 37 pacjentek jest tylko jedna pielęgniarka".

Istotnie, porządki, możliwe tylko w kraju „zwycięskiego socjalizmu".

Najmniejsze miniatury świata.



Niezwykle charakterystycznym, śmiałym ujęciem i zupełnie nową, mało znaną techniką malarską i rysunkową, wyróżniają się miniaturowe portrety jednego z utalentowanych malarzy młodego pokolenia, p. Zygmunta Sowy-Sowińskiego. Miniatury te uchodzą za jedne z najmniejszych na świecie. Są one wykonane w mikroskopijnym wprost rozmiarze na kości słoniowej, przy czym cały portret nie zajmuje więcej miejsca, niż czwarta część znaczka pocztowego. Reprodukujemy w oryginalnych rozmiarach wystawoine w Zachęcie miniatury: (od lewej ku prawej): Marszałka Józefa Piłsudskiego, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, szefa rządu włoskiego Benito Mussoliniego i prezydenta Roosevelta.

Latający rower nad lasem.
Katastrofa tajemniczego wynalazcy.

Mieszkańcy jednej z wiosek podwarszawskich od kilku miesięcy przeżywają niezwykłą sensację. W lipcu rb. do wsi przybył jakiś mężczyzna w średnim wieku i od jednego z gospodarzy wynajął szopę.

Długo głowili się chłopi, po co przybyłemu potrzebna jest szopa. Zaglądano tam przez szpary, lecz okazało się, że są one szczelnie zatkane.

Tajemniczy nieznajomy przyjeżdżał do wsi w każdą sobotę po południu, przywoził z sobą jakieś pakunki i nie wdając się z nikim w rozmowę, zamykał się w szopie na całą noc i niedzielę. Dopiero późnym wieczorem w niedzielę wyjeżdżał ze wsi zamykając skrupulatnie drzwi.

Wreszcie we wrześniu mieszkańców wsi zelektryzowała niezwykła sensacja. Oto, dnia 26 września, gdy chłopi wracali tłumnie z nabożeństwa w kościele zauważyli pod lasem jakąś maszynę, przy której majstrował tajemniczy mężczyzna.

Po chwili oczom zaciekawionych ukazał się niezwykły widok. Nieznajomy wsiadł na maszynę, zaczął szybko kręcić nogami i o dziwo! Potoczywszy się kilka metrów począł szybko unosić się w powietrze. W ciągu chwili szybował już ponad lasem, zataczając ogromne koła.

Po paru minutach lotu eksperymentator zawadził o wierzchołek sosny i runął w zarośla.

Na miejsce katastrofy pobiegła gromada wiejskich parobczaków. Na leśnej polanie ujrzeli rozbitą maszynę przypominającą z kształtu rower, a obok niej leżał nieprzytomny lotnik. Gdy przyszedł do przytomności, polecił chłopcom sprowadzić wóz do przewiezienia rozbitej maszyny. Kiedy chłopi pobiegli wykonać prośbę, nieznajomy gdzieś zginął.

Eksperymenty wynalazcy nie dały ludności spokoju. Po kilku tygodniach żmudnych poszukiwań ustalono, że owym mężczyzną jest robotnik R. zatrudniony w Państwowych Zakładach Lotniczych na Okęciu.

Wszystko przemawia za tym, że R. nie zrezygnował z dalszych prób swego wynalazku i przeniósł swój warsztat do jakiejś innej miejscowości podwarszawskiej.

Pozostawione na miejscu katastrofy szczątki roweru-samolotu oddano do zbadania kowalowi w Grójcu. Widocznie jednak eksperymentator zabrał najważniejsze części mechanizmu napędowego, gdyż dotychczas nie udało się zrekonstruować maszyny.

Wiadomością powyższą winny zająć się powołane do tego czynniki.

—x—

Przed Świętem Zmarłych na Kaszubach.

Lud kaszubski wierzy, iż **Bóg każdemu człowiekowi wyznaczył sposób i czas śmierci.** Jeśli ktoś np. utonie, lub ulegnie jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi,mówi się o nim, że „tak mu już było namienione". Dlatego w razie poważnej choroby wzywa się najpierw księdza, a potem dopiero lekarza. Obecnie w dekadzie zbliżających się świąt zmarłych, zmarli doznają szczególnych dowodów pamięci, w postaci modlitw, nabożeństw, odwiedzania cmentarzy. Z czcią dla zmarłych łączy się wiara, że w obecnym okresie przybywają duchy zmarłych z zaświatów na ziemię, co u ludu znajduje wyraz w opowiadaniach pełnych zdarzeń dziwnych i postrach szerzących. W wioskach nadmorskich opowiadają, że **przybywanie duchów zmarłych rozpoczyna się na 10 dni przed Wszystkimi Świętymi zazwyczaj o godzinie 23.** Dusze następnie po północy wracają do swoich grobów cmentarnych. O tej porze według wiary ludu, można zobaczyć dusze zmarłych na cmentarzach. Tych zaś co utonęli spotkać można przy łodziach na brzegu. Duchy pokazują się tylko tym, którzy najwięcej po zmarłych płakali.

KORONOWO. (l) W sobotę 23 bm. najechał listonosz Leon Gackowski na chodniku w ul. Wilsona Teofilę Dzikowską, lat 65, która padła tak nieszczęśliwie, że o własnych siłach nie mogła się podnieść i została odstawiona przez przechodniów do szpitala miejskiego. Na potępienie zasługuje Gackowski, który odjechał pozostawiając nieszczęśliwą na łasce losu. Dzikowska doznała wywichnięcia nogi w biodrze i złamania biodra. Stan jej jest poważny.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 października 1937 r.

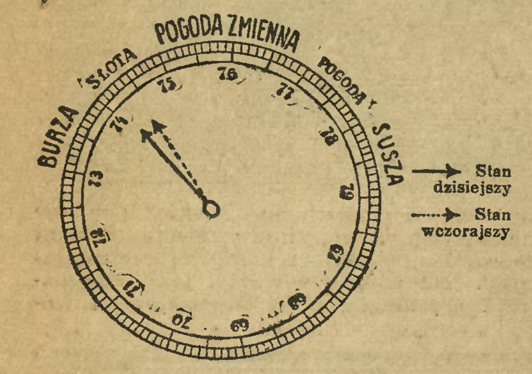
KALENDARZYK.

Dziś: Sabiny, Frumencjusza.
Jutro: Szymona i Tadeusza.
Wschód słońca o godzinie 6.46.
Zachód słońca o godzinie 16.41.

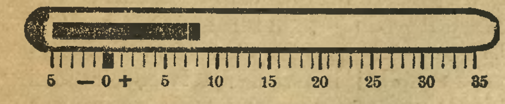
Stan pogody.

Pogoda słoneczna i ciepło.

Wczoraj było w Polsce dość pogodnie. Południowy przepływ powietrza, który ponownie ustalił się, powoduje spadek wilgotności i ocieplanie (efekt wiatru halnego). Temperatura wynosiła ok. 20 st. na podgórzu, ok. 16 na nizinach i 12 na wybrzeżu. W Bydgoszczy dziś rano pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna i dość ciepła (temperatura dniem ok. 15 stopni). Wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 25—31 października br.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon 3050.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę i czwartek **„KSIĘŻNA CZARDASZKA"** Kalmana.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Duże zainteresowanie wśród miłośników wartościowej muzyki wzbudziła zapowiedź premiery P. Linke'go **„LIZISTRATA"**. Jest to swojego rodzaju arcydzieło muzyki lekkiej, grane na wszystkich scenach Europy z wybitnym powodzeniem. Do wystawienia **„LIZISTRATY"** w pełnych jej walorach wokalnych doangażowano artystów solistów oraz członków orkiestry. Partyturę Linke'go opracował należycie kapelmistrz Sillich, reżyseria zaś Domosławskiego uwypukli zajmujące libretto. W głównych rolach i partiach ujrzymy pp.: Carnero, Grywiczównę (nowozaangażowana), Hermanową, Morozowiczową, Wańską, Domosławskiego, Rewkowskiego, Tatrzańskiego, Winczewskiego i Wawrzkowicza. Liczny udział baletu układu Wojnara z udziałem primabaleriny Soboltównej przyczyni się znacznie do niewątpliwego sukcesu.

W niedzielę wieczorem po cenach zniżonych **„NIE-BOSKA KOMEDIA"** Z. Krasińskiego.

„KSIĘŻNA CZARDASZKA" po cenach zniżonych z debiutem Basi Putzównej ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16. Bilety w większej części już rozsprzedane.

2650 Nowy **zbiorowy nr telefonu** (na trzy przewody) **„Dziennika Bydgoskiego" i Drukarni Bydgoskiej S.A**

— **Srebrne gody** obchodzi w czwartek, dnia 28 bm. p. **Andrzej Nowak** — najstarszy na miejscu polski właściciel rozlewni piwa i wód mineralnych oraz reprezentant sławnego browaru toruńskiego, wraz z swoją małżonką — panią Marią z Liebtalów. Jubilat pochodzi z Obrzycka pow. szamotulskiego, do Bydgoszczy sprowadził się 1919 r. z Berlina, gdzie posiadał wielki skład cygar. Jubilaci, wydawszy niedawno córkę-jedynaczkę za oficera wojsk polskich, doczekali szczęśliwie swojego 25-lecia przykładnego pożycia małżeńskiego. Na ich intencję odprawiona zostanie jutro rano o godz. 8 Msza św. w kościele Najśw. Serca Jezusowego. — Ad multos annos!

— **Ślub.** We wczorajszy wtorek o godz. 5 po południu pobłogosławiony został w kościele farnym związek małżeński pomiędzy znanym i cenionym urzędnikiem policji śledczej p. starszym przodownikiem Wincentym Lewandowskim a urzędniczką pocztową p. Franciszką Piechocką. „Szczęść Boże na nowej drodze życia!"

Wielki konkurs radiowy

rozpisujemy w specjalnym dodatku Dziennika Bydgoskiego

z okazji Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

W dniu otwarcia Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy „Dziennik Bydgoski" wydaje specjalny dodatek, poświęcony radiu i wystawie. Dodatek ten, drukowany dwukolorowo, będzie dołączony do niedzielnego wydania „Dziennika", a ponadto osobno kolportowany na terenie Wystawy.

Doceniając znaczenie Wystawy bydgoskiej i potrzeby radiofonizacji kraju, w dodatku tym rozpisujemy przy współudziale Polskiego Radia wielki konkurs radiowy. Tematem konkursu będzie werbowanie nowych radioabonentów. Pierwszą nagrodę — ufundowaną przez Polskie Radio — stanowić będzie 5-lampowa superheterodyna „Telefunken".

Niewątpliwie nasz specjalny dodatek radiowy wywoła żywe zainteresowanie wśród Czytelników, atrakcyjny zaś konkurs werbunkowy przyczyni się do zdobycia cennych nagród przez licznych uczestników.

Nad mogiłami umarłych czuwają żywi.

Z walnego zebrania Komitetu Opieki nad grobami poległych i zmarłych żołnierzy.

(ck). Odbyte 25 bm. w jednej z sal ratusza walne zebranie komitetu zagaił prezes p. St. Pałaszewski, witając zebranych: proboszcza garnizon. ks. kan. Szackiego, zast. komendanta miasta p. mjr. Szulca, delegata prezydenta miasta dyr. Matuszewskiego, dyr. ogrodów miejskich p. Güntzla, delegata starosty p. Kretowicza, p. por. Masłowskiego oraz delegatów organizacyj byłych żołnierzy pp.: mjr. w st. sp. Załęskiego (Zw. Legionistów), por. Pałaszewskiego (Zw. Of. Rez.), J. Nowackiego (Tow. Powst. Wlkp. 1918/19), J. Mameta (Zw. Podof. Rez.), Bromberka (Zw. Wet. Powstań Nar. R. P. 1914/19 koło kolej.), Szyperskiego (Zw. Inw. Woj.) i delegata Zw. Weter. Prezes Komitetu Opieki p. St. Pałaszewski reprezentował Zw. Hallerczyków.

Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. Chlebek, sprawozdanie z rocznej działalności komitetu prezes p. St. Pałaszewski, a skarbnik komitetu p. Szyperski podał zgromadzonym do wiadomości, że na rok następny przechodzi gotówka 552,09 zł. Skarbnikowi udzielono absolutorium jednomyślnie.

Po tych formalnościach zebrani wysunęli kilka projektów imprez, mających zasilić fundusze na konserwację mogił poległych i zmarłych żołnierzy oraz na pobudowanie okazałej bramy wejściowej na cmentarz garnizonowy. Z licznych projektów, podyktowanych szczerą troską o należyty wygląd grobów bohaterów narodowych, postanowiono na razie urządzić w okresie adwentu koncert orkiestr wojskowych z udziałem chóru i solistki. Inne projekty rozpatrzy komitet na najbliższych zebraniach. Postanowiono ponadto zorganizować grono przyjaciół Komitetu Opieki i w tym celu polecono obecnym na zebraniu przedstawicielom organizacyj przeprowadzenie odpowiedniej propagandy.

Wybór zarządu nie nastręczył trudności. Przez aklamację wybrano dotychczasowy zarząd i na rok następny.

Podniosły przebieg obrad jest dowodem wielkiej troski tych co pozostali, o mogiły tych, co już odeszli.

Sierznieczek serdecznie prosi...

Komitet budowy plebanii w Sierznieczku podaje do wiadomości obywateli miasta Bydgoszczy i okolicy, że z ofiar miejscowej ludności i firm, jak również z poparcia moralnego, jak i materialnego na wentach ze strony życzliwego obywatelstwa **zdołał wybudować plebanię w surowym stanie aż pod dach.** Obecnie koniecznie trzeba nakryć ją dachem, by nie zniszczyć tego, co już zrobiono. Dlatego puka Komitet do życzliwych serc o pomoc i zaprasza na **skromną wentę,** która odbędzie się w Resursie Kupieckiej w środę 3 listopada od godz. 5-ej.

— **Nowe koła L. O. P. P.** Szeregi LOPP na terenie naszego miasta zostały zasilone nowymi kołami i to: przy fabryce opatrunków dr. Behringa i przy fabryce maszyn H. Löhnerta. Ogółem przybyło 200 członków. Do wszystkich stojących na uboczu apelujemy, aby zrewidowali swój stosunek do LOPP. Zgłoszenia na członków do LOPP przyjmuje sekretariat obwodu miejskiego LOPP, ul. Konarskiego 5a, tel. 3670.

— **Ruch na niektórych ulicach utrudniony.** Gazownia miejska rozpoczęła układanie gazociągu wzdłuż ulic Adolfa Kolwitza, Bronisława Pierackiego, Bartosza Głowackiego i Pułaskiego do parowozowni Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego. Ruch na tych ulicach będzie utrudniony. Prace potrwają około 6 tygodni.

Angielski gość w Miejskim Gimnazjum Żeńskim.

Miejskie Gimnazjum Żeńskie w Bydgoszczy jest wybitną placówką propagandy kultury angielskiej w Polsce, a nauka języka angielskiego jest w nim postawiona na szczególnie wysokim poziomie. W uznaniu tej pracy i zasługi ambasada Wielkiej Brytanii w Warszawie przysłała w swoim czasie bydgoskiej szkole piękną bibliotekę angielską, a jednej z jej nauczycielek przyznała stypendium na studia w Anglii.

Obecnie więzy między Miejskim Gimnazjum Żeńskich a ambasadą brytyjską zacieśniły się jeszcze bardziej. Wczoraj, w poniedziałek 25 mb. przybył do Bydgoszczy i złożył Miejskiemu Gimnazjum Żeńskiemu oficjalną wizytę **pierwszy sekretarz ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie pan Speayht** wraz z żoną znaną malarką.

P. Speayht zwiedził w towarzystwie p. dyr. Rolbieskiej gimnazjum, którym był zachwycony. Dał temu wyraz, wpisując do złotej księgi gimnazjum słowa: „a wonderful school" (czarująca szkoła).

Po zwiedzeniu najważniejszych zabytków miasta angielscy goście opuścili Bydgoszcz.

Katolicka dobroczynność w Bydgoszczy.

Z okazji „Tygodnia Miłosierdzia" wykazano, ile wydają w Bydgoszczy katolickie stowarzyszenia charytatywne (dobroczynne). W roku 1936 wydały następujące sumy:

1) Bydgoski Okręg „Caritas"	35.317,10 zł
2) Wydziały paraf. „Caritas"	32.621,58 „
3) Stowarz. Pań św. Wincentego	60.190,38 „
4) Konferencje św. Wincentego	20.427,18 „
5) Misja Dworcowa	2.810,43 „
Razem	151.366,77 zł

Czy nie zechcesz i ty poprzeć wysiłków stowarzyszeń charytatywnych, zapisując się na członka?

— **Do odebrania.** W Zarządzie Miejskim Oddz. Porządku Publ. złożono następujące znalezione przedmioty: szal męski, apaszkę, torebki damskie, tekę skórzaną z zawartością, zegarek męski, rękawiczkę damską, klucze, parasol damski i różne dokumenty opiewające na nazwisko Franciszka Koniecznego. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym Urzędzie ul. Grodzka nr 25, pokój 18.

Z Teatru Miejskiego.

„Nie-Boska komedia".

Zygmunta Krasińskiego. Reż. K. Koreckiego.

Z pewnym niepokojem oczekiwano premiery. Obawiano się, że „Nie-Boską" spotka ze strony publiczności podobny los, co ub. roku „Fantazego". Nadspodziewanie był jednak w teatrze komplet, niczym na premierach operetki. Co więcej — **publiczność, wypełniająca po brzegi teatr, słuchała sztuki w zbożnym skupieniu.** Raz jeszcze stanowi ten fakt zaprzeczenie głoszonego tu i owdzie mniemania, jakoby minął okres sugestywności naszego wielkiego repertuaru romantycznego. Że repertuar ten może być atrakcyjny, dowiódł spektakl „Nie-Boskiej", podobnie zresztą jak dwa lata temu inscenizacja „Balladyny". Oczywiście trudniej porwać widzów sztuką, zrodzoną w tak odrębnym klimacie duchowym, niż np. współczesnym utworem, nawet słabszym artystycznie, lecz zgodnym z aktualnymi wyobrażeniami. Można tego dokonać tylko pod warunkiem **twórczej, ciekawej reżyserii.** Chodzi w tym wypadku o coś podobnego jak transpozycja wielkich poematów średniowiecznych na język współczesny. Jednakowoż tak pojęta modernizacja ma również swoją stronę ujemną i zdradziecką. Na imię jej przesada. Twórcza reżyseria nie może oznaczać bezceremonialnej gospodarki z dziełem geniusza, a twórczy reżyser nie powinien sobie poczynać jak owi rzeźbiarze, którzy chcieli „poprawiać" lub uzupełniać torsy antycznych posągów. Przyznaję krytykom — a gdzież ich nie ma! — że można by się prawować o niektóre szczegóły reżyserskiej interpretacji p. Koreckiego. To zawsze podlega dyskusji i trudno wszystkich zadowolić. Jakkolwiek byśmy oceniali trud i osiągnięcie p. Koreckiego jako reżysera, jedno wybijało się w realizacji „Nie-Boskiej komedii" nader dodatnio i chwalebnie: **mimo zastosowania różnych środków technicznych nowoczesnej sceny nie ulotniło się w tej realizacji nic z Krasińskiego, nic z atmosfery, charakterystycznej dla utworów romantycznych, wieszczych.** Zapewne też dlatego publiczność słuchała „Nie-Boskiej" w skupieniu prawie religijnym, tak rzadkim na innych premierach. Interesujące były syntetyzujące dekoracje **p. Hawryłkiewicza;** umiejętnie sharmonizowano efekty świetlne i muzyczne; zastosowano ciekawą koncepcję gry na dwóch planach (górnym i dolnym). Wszystko to samo w sobie bardzo efektowne i sugestywne. Najważniejsze jednak nie zostało zapomniane: **słowo Krasińskiego, czar poezji i polot wieszczego ducha.** Dla lepszego uscenicznienia opuszczono co prawda to i owo (ofiarą skreśleń reżyserskich padły np. liryczno-epickie wstępy poety), zmieniono następstwo scen, lecz **w głównych zrębach zachowano autentyk ku wielkiej radości miłośników literatury i poezji. Mimo to był to teatr.** Wybrnięcie z trudności pogodzenia tych przeciwieństw okaże się w właściwym świetle dopiero wtedy, gdy sobie uprzytomnimy, że „Nie-Boska" nie została prawdopodobnie napisana z myślą o inscenizacji, że ma kształt dramatyczny, lecz nieteatralny. Jeśli więc tego rodzaju utwór zdobył sukces sceniczny, jest czego p. Koreckiemu gratulować laurów.

W każdej prawie sztuce dramatycznej występują jako środki oddziaływania na widza 3 elementy: aktor jako indywidualność, większy lub mniejszy zespół grupowy, dekoracje i tło. Różnica z „Nie-Boską" polega na tym, iż w dziele Krasińskiego znaczenie tych czynników rysuje się w innej proporcji niż w sztukach przeciętnych. Uświadamiamy to sobie **dopiero na przedstawieniu,** bo sam tekst nie daje o tym właściwego wyobrażenia. W normalnej sztuce stanowią główny czynnik gry aktorzy jako indywidualności, natomiast rola zespołów grupowych i dekoracji może się redukować do minimum. W takiej „Teorii snów" Cwojdzińskiego np. dosłownie wszystkim jest dialog aktorów. „Nie-Boska", pozbawiona efektownej scenicznej oprawy, akompaniamentu muzycznego, chórów, należycie skomponowanych scen zbiorowych, jest niemożliwa do pomyślenia. Na tak bogatym tle maleje sugestywność gry aktorskiej — zgodnie z prawami psychologicznymi. **Aktor jest tutaj czymś w rodzaju śpiewaka, któremu każą śpiewać przy wtórze olbrzymiej orkiestry.** Można głos tej „orkiestry" nieco stłumić, zupełnie skasować jej nie sposób, bo nie byłoby „Nie-Boskiej". W każdym razie powinien fakt uświadomienia sobie widowiskowego charakteru dramatu wpłynąć na ustosunkowanie się do gry aktorów, tak ważnej, a przecież równocześnie tak trudnej przy nieco przytłaczającym współczynniku tylu elementów nastrojowo-dekoracyjnych.

Według mnie **na ogół zachowano pożądane proporcje między grą indywidualną a grą grupową i orkiestracją dekoracyjno-nastrojową.** W pierwszych dwóch częściach było na mój gust może nieco za dużo stylu oratoryjnego; wśród nokturnowych efektów zatarł się realistyczny charakter lapidarnie skreślonych obrazów z życia poety-egoisty. Tu może pietyzm wobec tekstu był zbyt wielki — odromantycznienie tych partii nie było by wielką stratą dla całości. W trzeciej i czwartej części potęgowała się realistyczna nuta, a wraz z nią rysowała się plastyczniej gra poszczególnych aktorów.

Grał cały zespół, wzmocniony o 100-osobowy zastęp statystów. Nie chcąc przekroczyć ram normalnego felietonu, mogę wspomnieć tylko o odtwórcach czołowych ról. Potężną kreację Pankracego dał p. **Dytrych.** Był wcieleniem wodza rewolucji, świetnym w masce — czymś w rodzaju Marata i Lenina w jednej osobie. Biła od postaci wodza „demokratów" siła brutalnej krzepy, groza nowoczesnego Atylli. Momenty wahań i niewiary we własne siły wyszły mniej przekonywująco, wskutek czego chwila ostatecznego załamania się Pankracego wydaje się na scenie jeszcze bardziej nieoczekiwana niż w trakcie lektury. P. **Kierczyńskiego,** kreującego hr. Henryka, nieco za bardzo przytłaczał taki Pankracy (scena spotkania obu wodzów). Zresztą grę p. Kierczyńskiego znamionowały przejęcie się rolą, szlachetność gestu i postawy, szeroka skala ekspresji. P. **Jabłonowska** dała stylową postać hrabiny. Wstrząsnęła widzów do głębi w tragicznej scenie przekształcenia się kobiety przeciętnej w obłąkaną poetkę. Na słowa szczerego uznania zasługują kreacje p. **Brochockiej** (Orcio) i p. **Arczyńskiej** (Zły duch). P. **Serwiński** dał przekonywujący typ rewolucyjnego zapaleńca (Leonard).

Jan Piechocki.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Po burzy".
Stylowy: „90 minut postoju".
Świt: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
Mątwy: „Czarne róże".

— **Biblioteka TCL** mieści się przy ul. Król. Jadwigi 15 (Hotel Bast) czynna od godz. 8—19, filia w Domu Katolickim przy ul. Plebanka od godz. 17—19 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Kronika policyjna.** Na szkodę Polackiego Władysława (Kościelna 9) dokonano kradzieży jednej pary spodni wartości 40 zł. Andrzejczak Halina (Ino-Mątwy) doniosła do tut. komisariatu o kradzieży roweru damskiego wartości 100 zł. W związku z tym przytrzymano Łuzika Teodora, zam. w Parchankach pow. inowrocławski wraz ze skradzionym rowerem. — Czajkowskiej Pelagii (Piłsudskiego 6) skradziono 30 zł w gotówce, płaszcz damski i kostium łącznej wartości 110 zł. — Jakubowska Maria (Młyńska 39) doniosła do tut. komisariatu o kradzieży torebki damskiej wraz z zawartością. Straty wynoszą 13 zł. — Zwierzycki Bogdan (Farna 1) doniósł o systematycznej kradzieży narzędzi rolniczych jak łopat itp. łącznej wartości 100 zł.

— **Czyja własność?** Posterunek policji w Pakości przytrzymał pewnego osobnika, który miał przy sobie kilka portmonetek wraz z gotówką. Sprawca przyznał się, że jedną portmonetkę wraz z 10 zł gotówką skradł z mieszkania przy ul. Piłsudskiego w Inowrocławiu. Ponieważ tut. komisariat nie był powiadomiony o takiej kradzieży, przeto wzywa prawego właściciela do zgłoszenia się celem odebrania skradzionych przedmiotów.

— **Tydzień antyżydowski** rozpoczął się pod hasłem „Kujawy bez żydów". Przez cały tydzień wystawione będą pikiety przed składami żydowskimi. Poza tym w środę o godz. 10.15 w białej salce hotelu Bast zgromadzenie publiczne dla kupców i rzemieślników z udziałem referentów z Poznania. Na zakończenie w sobotę 30 bm. o godz. 20.15 w dużej sali hotelu Bast wielkie publiczne zgromadzenie antyżydowskie z udziałem referentów z Torunia i Poznania.

— **Pracownicy zakładów Solvay w Mątwach zadeklarowali 20.000 zł na FON.** Robotnicy zakładów Solvay na jednym z zebrań uchwalili złożenie kwoty 12.000 zł na dozbrojenie armii. Do akcji robotników przyłączyli się urzędnicy, deklarując 8.000 zł. Wybrano specjalny komitet, który zajmie się zakupnem sprzętu i wręczeniem go armii. W roku ub. pracownicy zakładów Solvay w Mątwach wpłacili na FON 2.622 zł.

— **Podziękowanie za współpracę w czasie tegorocznych ćwiczeń wojskowych.** W czasie odbywających się w tym roku na terenie województwa poznańskiego manewrów międzydywizyjnych, władze wojskowe stwierdziły ofiarną współpracę tak władz administracyjnych i samorządowych jak również organizacyj społecznych z wojskiem. Tak samo i ustosunkowanie się całej ludności do wojska w czasie przemarszów i postojów było nadzwyczaj serdeczne. Za ten tak życzliwy i przychylny stosunek społeczeństwa do wojska minister spraw wojskowych złożył na ręce wojewody poznańskiego swoje podziękowanie i polecił przekazać je również ludności i organizacjom. Wykonując powyższe, dziękuję również z mej strony za prace i trudy przy organizowaniu współpracy ludności i organizacyj społecznych z wojskiem. Prezydent (—) Jankowski.

KRUSZWICA. Na terenie Kruszwicy przeprowadza się obecnie energiczny bojkot składów żydowskich. Okna wystawowe właściciel Polaków zaopatrzone zostały w dużych rozmiarach napisy propagandowe, jak np. „Kruszwica bez żydów" itp. Pośród żydów miejscowych panuje duże zdenerwowanie.

KRUSZWICA. W ogrodzie p. Hieronima Jackowskiego przy ul. Rybackiej zakwitła po raz trzeci grusza, a po raz drugi u p. Gościniaka jabłoń i grusza.

— Z okazji rocznicy konsekracji kościoła kolegiackiego w prastarej Kruszwicy odbył się w niedzielę 24 bm. wielki odpust, na który zjechała się kapituła w komplecie. Uroczystą mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił ks. kan. Kubski z Inowrocławia w asyście ks. Łoją i Nowaka. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. Niedźwiedziński z Jarocina. W przeddzień uroczystości odbyły się nieszpory, które odprawiła kapituła. Nazajutrz w poniedziałek rano odprawiona została przez kapitułę msza św. żałobna. Wieczorem 24 bm. odbyła się akademia misyjna.

— Na ostatnim zebraniu Zw. Inwalidów Wojennych R. P. koła w Kruszwicy prezes p. Szymczak dokonał wręczenia 43 dyplomów dla członków, którzy dziesięć lat wiernie stali przy sztandarze inwalidzkim. Poza tym omówiono wiele spraw organizacyjnych i społecznych. Dodać trzeba, że koło inwalidów pracuje bardzo intensywnie, prowadzi własne biuro porad dla członków.

GĘBICE. (mk) Bawiące się dzieci wznieciły pożar w realności p. Olejniczakowej. Od słomy zapalił się chlew. Ogień zdołano zlokalizować.

TRZEMESZNO. (mk) Do Gniezna wybrał się rowerem niej. Kujawa Jan z Wymysłowa pod Trzemesznem. Na szosie zderzył się z drugim rowerzystą tak fatalnie, że upadłszy na szosę doznał złamania kości czaszkowej i wybicie kilka zębów. Kujawę w poważnym stanie przewieziono do szpitala.

— Od spadkobierców żydów Littmanów drogą kupna nabył mistrz stolarski Hernas Antoni nieruchomość za 2.000 zł.

ROGOŹNO. (ja) Walne zebranie Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej w Rogoźnie odbyło się pod przewodnictwem kier. Urbańskiego. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Thoman, sekretarz Muszyński, skarbnik Drzewiecki. Budżet uchwalono w wys. 914 zł. W roku bież. poczyni się starania, by otworzyć świetlicę dla młodzieży szkolnej.

— Przy szkole dokształcającej w Rogoźnie objął stanowisko nauczyciela religii ks. wik. Winkler.

WĄGROWIEC. (ja) Ostatnio w jednej rodzinie w Łeknie zmarło troje dzieci na dyfteryt. W Siedleczku u rolnika Maciąga przed tygodniem odbyły się dwa pogrzeby dzieci zmarłych w wieku od 4—8 lat, a obecnie zmarła znów 9-letnia córeczka Helenka. Nie pomogły zabiegi lekarskie, to też rozpacz rodziców jest wielka.

— W ub. niedzielę odbyły się w nowej strzelnicy pokazy gimnastyczne Sokoła. Popisywali się sokoli i sokolice z Wągrowca oraz czołowi gimnastycy Sokoła poznańskiego. Popisy wypadły bardzo dobrze, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

GNIEZNO. (fl) W Domu Kupiectwa Polskiego otwarty został onegdaj z inicjatywy ks. inf. Styczyńskiego cykl dyskusyjnych wieczorów dla inteligencji. Referat na temat „Niemiecki rasizm przeciw Polsce" wygłosił p. dr Strojanowski z Poznania. W dyskusji zabierali głos: ks. prob. Napierała, adw. dr Pietrowicz, adw. dr Zgaiński i wiceprokurator Zajączkowski.

ŻNIN. Na czwartkowym jarmarku kramnym w Janowcu pow. żniński doszło do awantury wskutek tego, że zjechali tam żydzi, którym kupiectwo polskie nie pozwalało rozpostrzec się na rynku z towarami. Porządek przywróciła policja.

— Złote gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Jóźwiakowie Andrzej i Dorota z Malickich w Łaziskach. Najserdeczniejsze gratulacje przesyła także nasza redakcja.

Za usiłowane zabójstwo żony

półtora roku więzienia.

Grudziądz. Na sesji wyjazdowej w Działdowie rozpatrywał grudziądzki sąd okręgowy sprawę 33-letniego Leona Semraua z Inowrocławia, oskarżonego o zbrodnię usiłowanego zabójstwa własnej żony. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Pożycie Leona Semraua i Zofii z d. Laskowskiej było już od szeregu lat nieszczęśliwe z powodu różnicy charakterów i nędznych warunków materialnych. W marcu br. żona Semraua wyjechała z 6-letnim synkiem do Działdowa, gdzie zamieszkała w mieszkaniu niej. Peterków. Porzucony mąż, podejrzewając żonę o zdradę, powziął straszną myśl zemsty. Przybył on na początku sierpnia br. do Działdowa, prosząc żonę o powrót do Inowrocławia. Gdy prośby jego pozostały bez skutku, zazdrosny mąż przybył raz jeszcze w dniu 3 sierpnia do mieszkania żony i tam usiłował brzytwą poderznąć jej gardło. Przybiegli na krzyk poranionej kobiety domownicy obezwładnili szaleńca. Rana nie była na szczęście groźna i po pewnym czasie Zofia Semrau powróciła do zdrowia. Na rozprawie okrutny mąż przyznał się do winy, twierdząc jednak, że chciał jedynie oszpecić żonę, aby nie była zbyt interesująca dla innych. W wyniku rozprawy sąd skazał Semraua na półtora roku bezwzględnego więzienia.

ŚWIECIE. (t) Srebrne gody obchodził murarz p. Suchomski ze swą żoną, zamieszkali w Świeciu przy ul. Polnej. Jubilatom „Szczęść Boże!".

— Porywający wszystkich słuchaczy, zgromadzonych w liczbie przeszło 300 na wiecu oświatowym TCL odbytym w sali p. Chełstowskiego, wykład na temat walki o lepszą przyszłość wygłosił ks. dr Milik z Poznania. Wiec został zorganizowany przez komitet TCL, to też obrady zagaił prezes komitetu powiatowego mec. Kubiak. Prezes miejskiego komitetu prof. Eckstein zachęcał do korzystania z miejscowej czytelni.

PUCK. (ap) Kapliczka w nowym więzieniu. Z inicjatywy naczelnika s. g. Edwarda Knapika oraz dzięki wydatnej pomocy ks. prob. Fittkaua, ss. Elżbietanek jak i firmy Braci Marzejon powstała w nowym gmachu więziennym kapliczka o bardzo estetycznym wyglądzie. Niezależnie od tego przewiduje się w bliskiej przyszłości założenie biblioteki więziennej.

— Okradziona przez zięcia została Szomburgowa Julia z Boru, która przechowywała w domu gotówkę 3.500 zł. Zięć Józef Belde widząc stałą troskę swojej teściowej o posiadany skarb postanowił uwolnić ją od tego ciężaru i przywłaszczył go sobie w zupełności. Dostał się jednak za ten przestępczy czyn w ręce policji. Do kradzieży się przyznał, jednak nie chce wyjawić miejsca, gdzie pieniądze schował.

WEJHEROWO. (m) Kursy gimnazjalne dla eksternistów zostaną otwarte w Wejherowie w dniu 8 listopada. Kurs obejmuje program 4 klas gimnazjalnych nowego ustroju, prowadzony będzie w godzinach wieczornych i przeznaczony jest dla tych kandydatów cywilnych i wojskowych, którzy w swych latach szkolnych nie mogli korzystać z nauki w szkołach średnich. Na kursie wykładać będą siły fachowe, przy czym zapewnione są wszelkie pomoce naukowe. Wszelkich informacji w sprawie kursów udziela sekretariat przy Państwowym Gimnazjum w Wejherowie we wtorki i czwartki w godzinach 16—18.

TCZEW. (as) W związku ze znalezieniem w ub. tygodniu przez rybaka Ottona Kiedrowskiego nad Wisłą w pobliżu mostu kolejowego porzuconego płaszcza i kapelusza męskiego ustalono, że znalezione rzeczy są własnością bezrobotnego skrzypka 36-letniego Karola Zalewskiego, zam. w Tczewie przy ul. Wigury 15. Muzyk na kilka dni przed znalezieniem jego rzeczy chodził po Tczewie na pół obłąkany pod wpływem nędzy. Przypuszczać należy, iż popełnił on samobójstwo, rzucając się w nurty Wisły.

— Ze względu na ustąpienie ze stanowiska wójta gminy Tczew-wieś p. Cejrowskiego odbyło się ostatnio posiedzenie rady gminnej, na którym jednogłośnie na to stanowisko wybrano b. długoletniego wójta p. Piaseckiego ze Szpęgawy.

— Policja tut. powiadomiona została przez niej. Buszerową o postrzeleniu jej 10-letniego synka Władysława przez 18-letniego Zygmunta Pomierskiego. Chłopiec został pociskiem od wiatrówki dość poważnie raniony w głowę, w okolicę oka. Ofiarę tragicznego wypadku odstawiono do szpitala. Niefortunnym strzelcem zajęła się policja.

CZERSK. (ał) W ub. niedzielę odbyło się przy licznym udziale członków i członkiń zebranie Kat. Stow. Ludowego. Zebranie zagaił prezes dr Zieliński, po czym odczytał okólnik zarządu głównego, omawiający święto Chrystusa Króla itp. Sekretarz Wróbel odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian. Dalej zabrał głos ks. patron Górecki, który wygłosił dłuższy referat na temat sprawiedliwości i miłości. W swym referacie poruszał m. in. sprawy komunizmu, parcelacji, kwestię żydowską i in. palące tematy. Następnie prezes okręg. Rytlewski omówił sposoby dalszego rozwoju KSL oraz sprawę dyplomów.

STAROGARD. (jw) W ub. czwartek odbyło się posiedzenie rady miejskiej. W urząd wprowadzony został radny p. Franciszek Wilemski w miejsce p. Kitowskiego, który wszedł do zarządu miejskiego. Uchwalono kupno nieruchomości od p. Gambkowej przy ul. Gdańskiej, celem umożliwienia przedłużenia ul. Skarszewskiej, na którą w przyszłości ma być skierowany ruch tranzytowy. Rada miejska upoważniła zarząd miejski do wszczęcia pertraktacyj z Browarem Obywatelskim w sprawie nabycia nieruchomości przy ul. Dworcowej 6. Przyjęto do wiadomości pismo p. wojewody o zatwierdzeniu planu rozbudowy m. Starogardu oraz sprawozdanie burm. Felskiego z działalności zarządu miejskiego za czas od 25. 8. do 15. 10. 37 i ze zjazdu Koła Miast Pomorskich.

CHEŁMŻA. (e) W ubiegłym tygodniu odbyło się w Chełmży nadzwyczajne walne zebranie Tow. Ogródków działkowych. Zebraniu przewodniczył prezes p. Jan Czerwiński, witając na wstępie delegata Funduszu Pracy p. Głębickiego. Prezes towarzystwa zaznajomił członków z projektem budownictwa na działkach, które jednakże zależne będzie od wysokości przyznanych kredytów na ten cel. Z kolei zabrał głos p. Głębicki, wygłaszając dłuższy referat na temat ogródkarstwa. Wspomniał m. in., że zamierzone jest utworzenie dla członków towarzystwa bezprocentowych kas pożyczkowych oraz spółdzielni, lecz tylko tam, gdzie istnieje chałupnictwo, by spółdzielnie te starały się o zbyt wyprodukowanych przez członków wyrobów. Na zakończenie rozdano nagrody i dyplomy uznania za najlepszą pracę na działkach. Nagrody otrzymali: 1) Józef Krzywdziński dyplom i 18 zł (płatne w naturze), 2) Władysław Bocian dyplom i 15 zł, 3) Rosek Konstanty, 4) Albin Buntkowski.

CHOJNICE. Na podstawie opisu aresztowano znanego na terenie chojnickim awanturnika Pawła Kujota, który w drodze do posterunku znieważył post. Bobkowskiego, a potem rzucił się na niego, chcąc koniecznie dostać się do bagnetu. Ubezwładnionego osadzono w areszcie, gdzie powybijał szyby i uszkodził ściany. Sprawa ta znalazła się przed s. o. i po przeprowadzonej rozprawie skazano Kujota na 9 mies. więzienia z tym, o ile nie nastąpi poprawa grozi mu zakład dla niepoprawnych.

— Mecz bokserski pomiędzy Sokołem a Chojniczanką odbył się na sali p. Urbana, gdzie całkowite zwycięstwo odnieśli bokserzy Sokoła. Ogólny wynik 9 pkt dla Sokoła (4 wygrane walki i 1 nierozstrzygnięta), 7 pkt. dla Chojniczanki (3 wygrane walki, 1 nierozstrzygnięta). Sędziował p. Attinger.

— W ramach zawodów kościuszkowskich, które zorganizował Sokół na Stadionie Miejskim dnia 24 bm., sekcja lekkoatletyczna zakończyła oficjalnie tegoroczny sezon. Po zawodach odbył się trójmecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Sokół" Chojnice — KPW, Starogard i „Chojniczanka". W rozgrywce KPW i Chojniczanka 2:1 dla Starogardu. W meczu Sokół—Chojniczanka 0:1.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Dzieci Szczęścia" z Lilian Harvey.
Gryf: „Scypion afrykański".
Orzeł: „Amok".

— **Wystawa robót ręcznych.** Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafii Najśw. Serca Pana Jezusa urządza wystawę robót ręcznych, z której dochód przeznacza się na potrzeby parafii. Uprasza się katolików Grudziądza o łaskawe poparcie tej imprezy.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Kierowca samochodu Kazimierz Jabłoński (Moniuszki 3) jadąc samochodem potrącił na dworcu autobusowym niej. Wł. Olszewskiego (Poniatowskiego 18), który odniósł uszkodzenie ogólne oraz rany na głowie i nodze. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego.

— **Nowi mistrzowie piekarscy w Grudziądzu.** Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu zdali egzamin na mistrzów piekarskich m. in. dwaj grudziądzanie, a mianowicie: Jan Węgorzewski i Bronisław Wojciechowski. Winszujemy.

— **Zuchwałe włamanie mieszkaniowe.** W ub. niedzielę w godzinach wieczornych w czasie nieobecności domowników dokonano śmiałego włamania do mieszkania Maksa Grossmanna (Forteczna 8). Złodzieje skradli 59 zł gotówki, bieliznę, stołowiznę i obuwie ogólnej wartości 250 zł.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 27 października 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Sabiny, Frumencjusza.
Jutro: Szymona i Tadeusza.
Wschód słońca o godzinie 6.46.
Zachód słońca o godzinie 16.41.

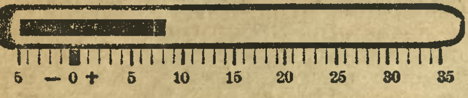
Stan pogody.

Pogoda słoneczna i ciepło.

Wczoraj było w Polsce dość pogodnie. Południowy przepływ powietrza, który ponownie ustalił się, powoduje spadek wilgotności i ocieplanie (efekt wiatru halnego). Temperatura wynosiła ok. 20 st. na podgórzu, ok. 16 na nizinach i 12 na wybrzeżu.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Bohater i żona czy sekretarka".
As: „Halka".
Mars: „O czym marzą kobiety".
Świt: „W sieci wywiadu".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Woźny i minister".

Kapitalna komedio-farsa w 4 aktach Andrzeja Birabeau, wywołująca raz po raz salwy śmiechu i brawa przy otwartej kurtynie, będzie grana po raz trzeci w Toruniu w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 20 w koncertowej grze zespołu z pp. Ilcewiczem, Ściborem i Radwan-Łodzińską na czele.

„Kajus Cezar Kaligula"

— jedno z najpotężniejszych dzieł scenicznych K. H. Rostworowskiego, wejdzie na repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej dnia 30 bm. o godz. 20-tej. Będzie to znowu uderzenie gongu wielkiego repertuaru, więc powinno by znaleźć oddźwięk u całej kulturalnej publiczności pomorskiej. „Kajus Cezar Kaligula" wymaga niezwykłej pracy wystawowej, to też malarnie, kostiumernia, artyści z reżyserem Piekarskim i p. Małkowskim na czele pracują od szeregu dni, aby premiera wypadła jak najpiękniej. W roli Kaliguli zobaczymy p. Antoniego Piekarskiego, który w dniu tym będzie obchodził święto swojej 30-letniej pracy scenicznej i który tę rolę zalicza do najlepszych kreacyj. Obok niego wystąpi cały zespół z p. dyr. Brackim na czele.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 27 bm. godz. 20 Toruń: „Od wieczora do poranka".

Czwartek 28 bm. godz. 20 Toruń: „Woźny i minister".

Mecz piłkarski o mistrzostwo m. Torunia.

przechodnią Miejskiego Komitetu WF i PW.

W dniu 1 listopada o godz. 13,15 na boisku miejskim w Toruniu rozpocznie się turniej piłkarski o mistrzostwo Torunia i nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Termin rozgrywek: 1. 11. godz. 13,15 WKS Gryf — KS Jedność. 7. 11. godz. 13 TKS 29 — KSZS, godz. 14,45 WKS Gryf — KS K. P. W. Pomorzanin. 14. 11. godz. 14,30 KS K. P. W. Pomorzanin — KS Jedność. 21 11. godz. 13 wicemistrz gr. I — wicemistrz gr. II o 3 i 4 miejsce, godz. 14,45 mistrz grupy I — mistrz grupy II.

Obywatele!

Zbliża się zima. — Z każdym dniem wzrastają szeregi nieszczęśliwych ofiar kryzysu gospodarczego, powiększają się zastępy bezrobotnych, którzy z ukończeniem robót sezonowych utracili zajęcie i środki na utrzymanie siebie i swych rodzin.

Dokoła nas z każdym dniem coraz więcej jest nędzy, coraz więcej jest rozpaczy. Zewsząd rozlega się dziś stłumiony krzyk tysięcy żywicieli rodzin o pomoc.

Czy znajdą się litościwe, ofiarne osoby, które podadzą im choć kawałek chleba? Czy znajdą się czułe serca, które okryją skostniałe członki wynędzniałych ich dzieci ciepłą odzieżą? Czy znajdą się miłosierne dusze, które nie zezwolą, by mróz zdławił ich wycieńczone głodem rodziny?

Znajdą się i znaleźć się muszą nie tylko jednostki ofiarne, ale całe społeczeństwo toruńskie niewątpliwie w jednym stanie szeregu do wielkiego czynu miłosierdzia, do ofiarnej walki z widmem głodu i chłodu. Olbrzymie te masy głód i chłód cierpiących bezrobotnych, to przecież bracia nasi, to obywatele tej samej Ojczyzny. za którą niejednokrotnie krew swą przelali, a dzieci ich, to przyszłe zastępy pracowników i obrońców Ojczyzny. Ich zdrowie, ich siły fizyczne i moralne decydować będą w dużej mierze o przyszłości Państwa naszego, o tężyźnie i spoistości Narodu.

To też społeczeństwo nie może spokojnie przyglądać się ich nędzy, nie może pozostawić ich własnemu losowi. Jak ongiś w chwili decydujących wzmagań z wrogiem naród cały zdobył się na najwyższe ofiary życia i majątku, oddał wszystko, co miał najdroższego, tak i obecnie, gdy Ojczyzna znowu wzywa nas do zbiorowego czynu, wszyscy jak jeden mąż stańmy do ofiarnej walki z wrogiem, który jak zaborca trzyma w niewoli nasze życie gospodarcze: z nędzą bezrobocia.

Chwila obecna obowiązuje nas wszystkich, posiadających pracę i zarobek, do mężnego wysiłku, do największej ofiarności na rzecz bezrobotnych współobywateli naszych. To też nikogo z zarobkujących obywateli miasta Torunia niech nie zabraknie wśród ofiarodawców na **akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych** i wszyscy przez złożenie spiesznej i hojnej ofiary dajmy nowy dowód naszej spoistości, naszej karności społecznej i miłości dla bliźniego i Ojczyzny.

Ofiary pieniężne uprasza się składać wyłącznie na koncie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Toruniu w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia — Ratusz — wzgl. w Banku Związku Spółek Zarobkowych — Oddział w Toruniu, ul. Szeroka — ofiary w naturaliach natomiast w Sekretariacie Komitetu w Ratuszu, pokój 13.

Za Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Toruniu.

Przewodniczący:
(—) **Raszeja,** prez. miasta.

Mistrzowie kolarscy K. P. W.



Na zdjęciu **mistrzowska drużyna KS K. P. W. „Pomorzanin"** z Torunia. Siedzą od lewej: prezes „Pomorzanina" p. Brzeziński, wiceprezes okręgu pom. KPW p. mgr Matejowski oraz kierownik sekcji kolarskiej p. Chmielnicki.

Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym ukonstytuował się w Toruniu.

Wczoraj odbyło się w sali rady miejskiej w Toruniu organizacyjne zebranie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Na zebranie, które zagaił p. prezydent miasta Raszeja, przybyli przedstawiciele wojskowości, duchowieństwa, organizacyj społecznych i charytatywnych.

W wyniku obrad ukonstytuował się Komitet Miejski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w następującym składzie: przewodniczący p. prez. Raszeja, wiceprzewodniczący płk. Matzenauer, skarbnik dyr Tytulski, sekretarze radca Kirstein oraz dyr Antczak, p. Makowska i p. Januszkiewicz. Do komisji rewizyjnej weszli ks. dr Jank jako przewodniczący i pp. Jarmołowicz, Kołodziejczyk i Wojnarowicz. Poza tym dokonano wyboru sekcji zbiórki pieniężnej, materialnej i rozdzielczej oraz propagandowej.

Po krótkiej dyskusji p. prezydent Raszeja przedstawił członkom komitetu dyrektywy pracy komitetu, po czym zebranie zamknął.

Normy świadczeń na rzecz akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych,

ustalone przez Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu.

I. **ŚWIAT PRACY:**

1) Wszyscy pracownicy, pobierający stałe pensje, a więc: urzędnicy państwowi, samorządowi, osoby wojskowe, emeryci, pracownicy instytucyj i zakładów państwowych, samorządowych, banków publicznych i prywatnych, biurowości itp. opłacają przez 5 miesięcy: Przy pensji do 200 zł miesięcznie 0,5% miesięcznie, przy pensji od 201 do 400 zł mies. — 1%, przy pensji od 400 do 600 zł — 1,5% mies., przy pensji od 601 do 800 zł — 2% mies., przy pensji od 801 do 1200 zł — 2,5% miesięcznie, przy pensji od 1201 do 2500 zł — 3% mies., od 2501 i więcej — 5% mies.

2) Wolne zawody (lekarze, adwokaci, notariusze, inżynierowie itp.) opłacają od zarobku pracy zawodowej świadczenia według skali podanej pod 1.

3) Wszystkie inne osoby, posiadające pracę i zarobek, a nieobjęte powyższymi dwoma grupami, jak pomocnicy handlowi, terminatorzy, służba domowa i pracownicy wszelkich innych kategorii, opłacają po pół procent miesięcznie (przez 5 miesięcy) od otrzymanego wynagrodzenia.

II. **PRZEMYSŁ:**

płaci 2 pro mil od obrotu za rok 1936 — jednorazowo za cały czas akcji.

III. **RZEMIOSŁO:**

płaci zasadniczo jeden pro mil od obrotu za rok 1936 — jednorazowo za cały czas akcji a rzemieślnicy posiadający świadectwa przemysłowe VIII kategorii płacą 5 zł za cały czas akcji; posiadający świadectwa przemysłowe VII kat. płacą 10 zł za cały czas akcji.

IV. **HANDEL:**

płaci 2 pro mil od obrotu za rok 1936.

V. **NIERUCHOMOŚĆ MIEJSKA:**

1% od dochodu brutto z nieruchomości za rok 1936 — jednorazowo za cały czas akcji.

VI. **OD USTALONEGO DOCHODU NIE OBJĘTEGO POWYŻSZYMI KATEGORIAMI:**

płaci się do 4800 zł rocznie — 0,5%, od 4801 do 7200 zł rocznie — 1%, od 7201 do 11900 zł rocznie — 1,5%, od 11901 do 23900 zł rocznie — 2%, od 23901 do 35800 zł rocznie — 3%, powyżej 35800 zł rocznie — 4% jednorazowo.

Z teki policjanta.

W tece policjanta znajdujemy tylko krótką notatkę, iż spisano 3 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 3 za kradzieże leśne, 2 za przekroczenie przepisów sanitarnych, 2 za przekroczenie godzin policyjnych, 2 za wykroczenie drogowe oraz ukarano 12 osób mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.

Czeladź rzemieślnicza w Toruniu protestuje...

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Wierzchowskiego, prezesa Zw. Pracowników Krawieckich, odbyło się w sali „Tivoli" wielkie zebranie czeladzi rzemieślniczej, zwołane z inicjatywy Zw. Prac. Krawieckich.

Zebranie, w którym wzięli udział nieomal wszyscy czeladnicy różnych rzemiosł, zwołane było celem omówienia sprawy nowelizacji ustawy przemysłowej.

Po referacie p. Wierzchowskiego wywiązała się b. ożywiona dyskusja, w której czeladź jednogłośnie opowiedziała się przeciwko nowelizacji, bowiem jak ogólnie stwierdzano, godzi ona w interesy czeladzi rzemieślniczej, która jest i tak niezbyt korzystnie traktowana przez swych majstrów i pryncypałów.

W wyniku dyskusji zebrani wybrali przedstawicieli poszczególnych rzemiosł, którzy na specjalnym zebraniu, jakie odbędzie się w dniu dzisiejszym w „Gospodzie", zredagują rezolucję, którą następnie wyślą do ministra przemysłu i handlu, ministra opieki społecznej oraz inspektoratu pracy.

Pozostało niewiele zbłąkanych owieczek które zapominają o haśle:

„Popieraj tylko handel polski i chrześcijański".

Wczorajszy dzień targowy minął w Toruniu pod znakiem natężonej akcji propagandy handlu i rzemiosła polskiego. Piękna pogoda ściągnęła do miasta rzesze kupujących, lecz sklepy żydowskie i niemieckie nie miały z nich wiele pociechy, gdyż publiczność toruńska w myśl kolportowanych przez młodzież toruńską ulotek, zaopatrywała się w towary tylko w składach polskich.

W wielu sklepach ukazały się w oknach wystawowych lub drzwiach wywieszki „Firma polsko-chrześcijańska" — i te sklepy cieszyły się największym powodzeniem.

Natomiast sklepy żydowskie i niemieckie świeciły pustkami. Wprawdzie jeszcze od czasu do czasu znalazła się jakaś parszywa owca, nie rozumiejąca swego własnego interesu, — lecz były to jedynie sporadyczne wypadki.

Kupcy żydowscy, nie mając nic do roboty w swych sklepach, skierowali swe wysiłki, aby przekonać władze toruńskie, iż akcja powyższa jest nielegalną. Już od paru dni widuje się stale matadorów żydostwa toruńskiego w strojach wizytowych, składających na ręce czynników oficjalnych prośby i zażalenia.

Jesteśmy pewni, że te podziemne knowania mafii żydowskiej nie dadzą najmniejszych rezultatów. Akcja propagandy handlu i rzemiosła polskiego jest prowadzona całkowicie legalnie, w myśl obowiązujących przepisów, a jedynie żydzi uciekają się do czynów niedozwolonych, aby akcję tą sparaliżować.

Z Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu.

W środę, 27 bm. o godz. 20-ej w sali Książęcej Dworu Artusa w Toruniu odbędzie się zebranie dyskusyjne Klubu Polsko-Angielskiego, w czasie którego p. Haskowa wygłosi referat p. t. „The misfortunes of Moniuszko" (Niedola Moniuszki).

Fałszywa moneta.

W restauracji Samulskiego przy ul. Warszawskiej w Rudaku niej. Jan Czarupata regulował rachunek i wpłacił 10 zł, które okazują się trochę podejrzane. Monetę dla sprawdzenia zabrała policja.

Kto zgubił worek soli.

Na jednej z ulic w Toruniu znaleziono worek soli, wagi około 50 kg, którą złożono w komisariacie III. Prawy właściciel może sól odebrać.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Po burzy".
Stylowy: „90 minut postoju".
Świt: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
Mątwy: „Czarne róże".

— Biblioteka TCL mieści się przy ul. Król. Jadwigi 15 (Hotel Bast) czynna od godz. 8—19, filia w Domu Katolickim przy ul. Plebanka od godz. 17—19 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

— Kronika policyjna. Na szkodę Polackiego Władysława (Kościelna 9) dokonano kradzieży jednej pary spodni wartości 40 zł. Andrzejczak Halina (Ino-Mątwy) doniosła do tut. komisariatu o kradzieży roweru damskiego wartości 100 zł. W związku z tym przytrzymano Łuzika Teodora, zam. w Parchankach pow. inowrocławski wraz ze skradzionym rowerem. — Czajkowskiej Pelagii (Piłsudskiego 6) skradziono 30 zł w gotówce, płaszcz damski i kostium łącznej wartości 110 zł. — Jakubowska Maria (Młyńska 39) doniosła do tut. komisariatu o kradzieży torebki damskiej wraz z zawartością. Straty wynoszą 13 zł. — Zwierzycki Bogdan (Farna 1) doniósł o systematycznej kradzieży narzędzi rolniczych jak łopat itp. łącznej wartości 100 zł.

— Czyja własność? Posterunek policji w Pakości przytrzymał pewnego osobnika, który miał przy sobie kilka portmonetek wraz z gotówką. Sprawca przyznał się, że jedną portmonetkę wraz z 10 zł gotówką skradł z mieszkania przy ul. Piłsudskiego w Inowrocławiu. Ponieważ tut. komisariat nie był powiadomiony o takiej kradzieży, przeto wzywa prawego właściciela do zgłoszenia się celem odebrania skradzionych przedmiotów.

— Tydzień antyżydowski rozpoczął się pod hasłem „Kujawy bez żydów". Przez cały tydzień wystawione będą pikiety przed składami żydowskimi. Poza tym w środę o godz. 10.15 w białej salce hotelu Bast zgromadzenie publiczne dla kupców i rzemieślników z udziałem referentów z Poznania. Na zakończenie w sobotę 30 bm. o godz. 20,15 w dużej sali hotelu Bast wielkie publiczne zgromadzenie antyżydowskie z udziałem referentów z Torunia i Poznania.

— Pracownicy zakładów Solvay w Mątwach zadeklarowali 20.000 zł na FON. Robotnicy zakładów Solvay na jednym z zebrań uchwalili złożenie kwoty 12.000 zł na dozbrojenie armii. Do akcji robotników przyłączyli się urzędnicy, deklarując 8.000 zł. Wybrano specjalny komitet, który zajmie się zakupnem sprzętu i wręczeniem go armii. W roku ub. pracownicy zakładów Solvay w Mątwach wpłacili na FON 2.622 zł.

— Podziękowanie za współpracę w czasie tegorocznych ćwiczeń wojskowych. W czasie odbywających się w tym roku na terenie województwa poznańskiego manewrów międzydywizyjnych, władze wojskowe stwierdziły ofiarną współpracę tak władz administracyjnych i samorządowych jak również organizacyj społecznych z wojskiem. Tak samo i ustosunkowanie się całej ludności do wojska w czasie przemarszów i postojów było nadzwyczaj serdeczne. Za ten tak życzliwy i przychylny stosunek społeczeństwa do wojska minister spraw wojskowych złożył na ręce wojewody poznańskiego swoje podziękowanie i polecił przekazać je również ludności i organizacjom. Wykonując powyższe, dziękuję również z mej strony za prace i trudy przy organizowaniu współpracy ludności i organizacyj społecznych z wojskiem. Prezydent (—) Jankowski.

KRUSZWICA. Na terenie Kruszwicy przeprowadza się obecnie energiczny bojkot składów żydowskich. Okna wystawowe właścicieli Polaków zaopatrzone zostały w dużych rozmiarach napisy propagandowe, jak np. „Kruszwica bez żydów" itp. Pośród żydów miejscowych panuje duże zdenerwowanie.

KRUSZWICA. W ogrodzie p. Hieronima Jackowskiego przy ul. Rybackiej zakwitła po raz trzeci grusza, a po raz drugi u p. Gościniaka jabłoń i grusza.

— Z okazji rocznicy konsekracji kościoła kolegiackiego w prastarej Kruszwicy odbył się w niedzielę 24 bm. wielki odpust, na który zjechała się kapituła w komplecie. Uroczystą mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił ks. kan. Kubski z Inowrocławia w asyście ks. Łoja i Nowaka. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. Niedźwiedziński z Jarocina. W przeddzień uroczystości odbyły się nieszpory, które odprawiła kapituła. Nazajutrz w poniedziałek rano odprawiona została przez kapitułę msza św. żałobna. Wieczorem 24 bm. odbyła się akademia misyjna.

— Na ostatnim zebraniu Zw. Inwalidów Wojennych R. P. koła w Kruszwicy prezes p. Szymczak dokonał wręczenia 43 dyplomów dla członków, którzy dziesięć lat wiernie stali przy sztandarze inwalidzkim. Poza tym omówiono wiele spraw organizacyjnych i społecznych. Dodać trzeba, że koło inwalidów pracuje bardzo intensywnie, prowadzi własne biuro porad dla członków.

GĘBICE. (mk) Bawiące się dzieci wzniecily pożar w realności p. Olejniczakowej. Od słomy zapalił się chlew. Ogień zdołano zlokalizować.

TRZEMESZNO. (mk) Do Gniezna wybrał się rowerem niej. Kujawa Jan z Wymysłowa pod Trzemesznem. Na szosie zderzył się z drugim rowerzystą tak fatalnie, że upadłszy na szosę doznał złamania kości czaszkowej i wybicie kilka zębów. Kujawę w poważnym stanie przewieziono do szpitala.

— Od spadkobierców żydów Littmanów drogą kupna nabył mistrz stolarski Hernas Antoni nieruchomość za 2.000 zł.

ROGOŹNO. (ja) Walne zebranie Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej w Rogoźnie odbyło się pod przewodnictwem kier. Urbańskiego. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Thoman, sekretarz Muszyński, skarbnik Drzewiecki. Budżet uchwalono w wys. 914 zł. W roku bież. poczyni się starania, by otworzyć świetlicę dla młodzieży szkolnej.

— Przy szkole dokształcającej w Rogoźnie objął stanowisko nauczyciela religii ks. wik. Winkler.

WĄGROWIEC. (ja) Ostatnio w jednej rodzinie w Łeknie zmarło troje dzieci na dyfteryt. W Siedleczku u rolnika Maciąga przed tygodniem odbyły się dwa pogrzeby dzieci zmarłych w wieku od 4—8 lat, a obecnie zmarła znów 9-letnia córeczka Helenka. Nie pomogły zabiegi lekarskie, to też rozpacz rodziców jest wielka.

— W ub. niedzielę odbyły się w nowej strzelnicy pokazy gimnastyczne Sokoła. Popisywali się sokoli i sokolice z Wągrowca oraz czołowi gimnastycy Sokoła poznańskiego. Popisy wypadły bardzo dobrze, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

GNIEZNO. (fl) W Domu Kupiectwa Polskiego otwarty został onegdaj z inicjatywy ks. inf. Styczyńskiego cykl dyskusyjnych wieczorów dla inteligencji. Referat na temat „Niemiecki rasizm przeciw Polsce" wygłosił p. dr Strojanowski z Poznania. W dyskusji zabierali głos: ks. prob. Napierała, adw. dr Pietrowicz, adw. dr Zgaiński i wiceprokurator Zajączkowski.

ŻNIN. Na czwartkowym jarmarku kramnym w Janowcu pow. żniński doszło do awantury wskutek tego, że zjechali tam żydzi, którym kupiectwo polskie nie pozwalało rozpostrzec się na rynku z towarami. Porządek przywróciła policja.

— Złote gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Jóźwiakowie Andrzej i Dorota z Malickich w Łaziskach. Najserdeczniejsze gratulacje przesyła także nasza redakcja.

Za usiłowane zabójstwo żony

półtora roku więzienia.

Grudziądz. Na sesji wyjazdowej w Działdowie rozpatrywał grudziądzki sąd okręgowy sprawę 33-letniego Leona Semraua z Inowrocławia, oskarżonego o zbrodnię usiłowanego zabójstwa własnej żony. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Pożycie Leona Semraua i Zofii z d. Laskowskiej było już od szeregu lat nieszczęśliwe z powodu różnicy charakterów i nędznych warunków materialnych. W marcu br. żona Semraua wyjechała z 6-letnim synkiem do Działdowa, gdzie zamieszkała w mieszkaniu niej. Peterków. Porzucony mąż, podejrzewając żonę o zdradę, powziął straszną myśl zemsty. Przybył on na początku sierpnia br. do Działdowa, prosząc żonę o powrót do Inowrocławia. Gdy prośby jego pozostały bez skutku, zazdrosny mąż przybył raz jeszcze w dniu 3 sierpnia do mieszkania żony i tam usiłował brzytwą poderznąć jej gardło. Przybiegli na krzyk poranionej kobiety domownicy obezwładnili szaleńca. Rana nie była na szczęście groźna i po pewnym czasie Zofia Semrau powróciła do zdrowia. Na rozprawie okrutny mąż przyznał się do winy, twierdząc jednak, że chciał jedynie oszpecić żonę, aby nie była zbyt interesująca dla innych. W wyniku rozprawy sąd skazał Semraua na półtora roku bezwzględnego więzienia.

ŚWIECIE. (t) Srebrne gody obchodził murarz p. Suchomski ze swą żoną, zamieszkali w Świeciu przy ul. Polnej. Jubilatom „Szczęść Boże!".

— Porywający wszystkich słuchaczy, zgromadzonych w liczbie przeszło 300 na wiecu oświatowym TCL odbytym w sali p. Chełstowskiego, wykład na temat walki o lepszą przyszłość wygłosił ks. dr Milik z Poznania. Wiec został zorganizowany przez komitet TCL, to też obrady zagaił prezes komitetu powiatowego mec. Kubiak. Prezes miejskiego komitetu prof. Eckstein zachęcał do korzystania z miejscowej czytelni.

PUCK. (ap) Kapliczka w nowym więzieniu. Z inicjatywy naczelnika s. g. Edwarda Knapika oraz dzięki wydatnej pomocy ks. prob. Fittkaua, ss. Elżbietanek jak i firmy Braci Marzejon powstała w nowym gmachu więziennym kapliczka o bardzo estetycznym wyglądzie. Niezależnie od tego przewiduje się w bliskiej przyszłości założenie biblioteki więziennej.

— Okradziona przez zięcia została Szomburgowa Julia z Boru, która przechowywała w domu gotówkę 3.500 zł. Zięć Józef Belde widząc stałą troskę swojej teściowej o posiadany skarb postanowił uwolnić ją od tego ciężaru i przywłaszczył go sobie w zupełności. Dostał się jednak za ten przestępczy czyn w ręce policji. Do kradzieży się przyznał, jednak nie chce wyjawić miejsca, gdzie pieniądze schował.

WEJHEROWO. (m) Kursy gimnazjalne dla eksternistów zostaną otwarte w Wejherowie w dniu 8 listopada. Kurs obejmuje program 4 klas gimnazjalnych nowego ustroju, prowadzony będzie w godzinach wieczornych i przeznaczony jest dla tych kandydatów cywilnych i wojskowych, którzy w swych latach szkolnych nie mogli korzystać z nauki w szkołach średnich. Na kursie wykładać będą siły fachowe, przy czym zapewnione są wszelkie pomoce naukowe. Wszelkich informacji w sprawie kursów udziela sekretariat przy Państwowym Gimnazjum w Wejherowie we wtorki i czwartki w godzinach 16—18.

TCZEW. (as) W związku ze znalezieniem w ub. tygodniu przez rybaka Ottona Kiedrowskiego nad Wisłą w pobliżu mostu kolejowego porzuconego płaszcza i kapelusza męskiego ustalono, że znalezione rzeczy są własnością bezrobotnego skrzypka 36-letniego Karola Zalewskiego, zam. w Tczewie przy ul. Wigury 15. Muzyk na kilka dni przed znalezieniem jego rzeczy chodził po Tczewie na pół obłąkany pod wpływem nędzy. Przypuszczać należy, iż popełnił on samobojstwo, rzucając się w nurty Wisły.

— Ze względu na ustąpienie ze stanowiska wójta gminy Tczew-wieś p. Cejrowskiego odbyło się ostatnio posiedzenie rady gminnej, na którym jednogłośnie na to stanowisko wybrano b. długoletniego wójta p. Piaseckiego ze Szpęgawy.

— Policja tut. powiadomiona została przez niej. Buszerową o postrzeleniu jej 10-letniego synka Władysława przez 18-letniego Zygmunta Pomierskiego. Chłopiec został pociskiem od wiatrówki dość poważnie raniony w głowę, w okolicę oka. Ofiarę tragicznego wypadku odstawiono do szpitala. Niefortunnym strzelcem zajęła się policja.

CZERSK. (ał) W ub. niedzielę odbyło się przy licznym udziale członków i członkiń zebranie Kat. Stow. Ludowego. Zebranie zagaił prezes dr Zieliński, po czym odczytał okólnik zarządu głównego, omawiający święto Chrystusa Króla itp. Sekretarz Wróbel odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian. Dalej zabrał głos ks. patron Górecki, który wygłosił dłuższy referat na temat sprawiedliwości i miłości. W swym referacie poruszał m. in. sprawy komunizmu, parcelacji, kwestię żydowską i in. palące tematy. Następnie prezes okręg. Rytlewski omówił sposoby dalszego rozwoju KSL oraz sprawę dyplomów.

STAROGARD. (jw) W ub. czwartek odbyło się posiedzenie rady miejskiej. W urząd wprowadzony został radny p. Franciszek Wilemski w miejsce p. Kitowskiego, który wszedł do zarządu miejskiego. Uchwalono kupno nieruchomości od p. Gambkowej przy ul. Gdańskiej, celem umożliwienia przedłużenia ul. Skarszewskiej, na którą w przyszłości ma być skierowany ruch tranzytowy. Rada miejska upoważniła zarząd miejski do wszczęcia pertraktacyj z Browarem Obywatelskim w sprawie nabycia nieruchomości przy ul. Dworcowej 6. Przyjęto do wiadomości pismo p. wojewody o zatwierdzeniu planu rozbudowy m. Starogardu oraz sprawozdanie burm. Felskiego z działalności zarządu miejskiego za czas od 25. 8. do 15. 10. 37 i ze zjazdu Koła Miast Pomorskich.

CHEŁMŻA. (e) W ubiegłym tygodniu odbyło się w Chełmży nadzwyczajne walne zebranie Tow. Ogródków działkowych. Zebraniu przewodniczył prezes p. Jan Czerwiński, witając na wstępie delegata Funduszu Pracy p. Głębickiego. Prezes towarzystwa zaznajomił członków z projektem budownictwa na działkach, które jednakże zależne będzie od wysokości przyznanych kredytów na ten cel. Z kolei zabrał głos p. Głębicki, wygłaszając dłuższy referat na temat ogródkarstwa. Wspomniał m. in., że zamierzone jest utworzenie dla członków towarzystwa bezprocentowych kas pożyczkowych oraz spółdzielni, lecz tylko tam, gdzie istnieje chałupnictwo, by spółdzielnie te starały się o zbyt wyprodukowanych przez członków wyrobów. Na zakończenie rozdano nagrody i dyplomy uznania za najlepszą pracę na działkach. Nagrody otrzymali: 1) Józef Krzywdziński dyplom i 18 zł (płatne w naturze), 2) Władysław Bocian dyplom i 15 zł, 3) Rosek Konstanty, 4) Albin Buntkowski.

CHOJNICE. Na podstawie opisu aresztowano znanego na terenie chojnickim awanturnika Pawła Kujota, który w drodze do posterunku znieważył post. Bobkowskiego, a potem rzucił się na niego, chcąc koniecznie dostać się do bagnetu. Ubezwładnionego osadzono w areszcie, gdzie powybijał szyby i uszkodził ściany. Sprawa ta znalazła się przed s. o. i po przeprowadzonej rozprawie skazano Kujota na 9 mies. więzienia z tym, o ile nie nastąpi poprawa grozi mu zakład dla niepoprawnych.

— Mecz bokserski pomiędzy Sokołem a Chojniczanką odbył się na sali p. Urbana, gdzie całkowite zwycięstwo odnieśli bokserzy Sokoła. Ogólny wynik 9 pkt dla Sokoła (4 wygrane walki i 1 nierozstrzygnięta), 7 pkt. dla Chojniczanki (3 wygrane walki, 1 nierozstrzygnięta). Sędziował p. Attinger.

— W ramach zawodów kościuszkowskich, które zorganizował Sokół na Stadionie Miejskim dnia 24 bm., sekcja lekkoatletyczna zakończyła oficjalnie tegoroczny sezon. Po zawodach odbył się trójmecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Sokół" Chojnice — KPW Starogard i „Chojniczanka". W rozgrywce KPW i Chojniczanka 2:1 dla Starogardu. W meczu Sokół—Chojniczanka 0:1.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Dzieci Szczęścia" z Lilian Harvey.
Gryf: „Scypion afrykański".
Orzeł: „Amok".

— Wystawa robót ręcznych. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafii Najśw. Serca Pana Jezusa urządza wystawę robót ręcznych, z której dochód przeznacza się na potrzeby parafii. Uprasza się katolików Grudziądza o łaskawe poparcie tej imprezy.

— Nieszczęśliwy wypadek. Kierowca samochodu Kazimierz Jabłoński (Moniuszki 3) jadąc samochodem potrącił na dworcu autobusowym niej. Wł. Olszewskiego (Poniatowskiego 18), który odniósł uszkodzenie ogólne oraz rany na głowie i nodze. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego.

— Nowi mistrzowie piekarscy w Grudziądzu. Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu zdali egzamin na mistrzów piekarskich m. in. dwaj grudziądzanie, a mianowicie: Jan Węgorzewski i Bronisław Wojciechowski. Winszujemy.

— Zuchwałe włamanie mieszkaniowe. W ub. niedzielę w godzinach wieczornych w czasie nieobecności domowników dokonano śmiałego włamania do mieszkania Maksa Grossmanna (Forteczna 8). Złodzieje skradli 59 zł gotówki, bieliznę, stołowiznę i obuwie ogólnej wartości 250 zł.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 27 października 1937 r.

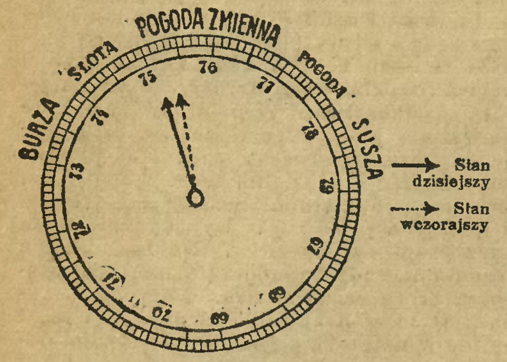
KALENDARZYK.

Dziś: Sabiny, Frumencjusza.
Jutro: Szymona i Tadeusza.
Wschód słońca o godzinie 6.46.
Zachód słońca o godzinie 16.41.

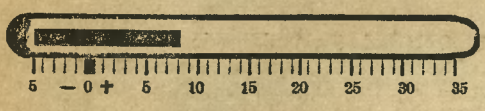
Stan pogody.

Pogoda słoneczna i ciepło.

Wczoraj było w Polsce dość pogodnie. Południowv przepływ powietrza, który ponownie ustalił się, powoduje spadek wilgotności i ocieplanie (efekt wiatru halnego). Temperatura wynosiła ok. 20 st. na podgórzu. ok. 16 na nizinach i 12 na wybrzeżu.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ➡ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ➡ 12-40. Gł. Kom. Policji ➡ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ➡ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ➡ 15-70. Plac Kaszubski ➡ 15-41; ul. Portowa ➡ 25-62; Dworzec kolejowy ➡ 15-40; Orłowo Morskie ➡ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ➡ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Najpiękniejszy dramat miłosny dwojga ludzi p. t. **„Trędowata".** W rolach gł. Barszczewska, Brodniewicz, Stępowski. Nadprogram tygodnik PAT.

Bodega: „Meyerling" i tygodnik.

LIDO. Porywająca para artystów Jan Kiepura i Marta Eggerth w największym filmie świata **„Czar cyganerii".** Nadprogram tygodnik.

MORSKIE OKO. Najpiękniejszy film czarujących melodii, sentymentu i humoru pt. **„Pieśniarz Wiednia".** W roli głównej: Otto Wallburg, Szöke Szakall i 11-letni Mircha. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. „Królewska faworyta". W roli gł. Dolores del Rio. Bogaty nadprogram.

Polonia: Nowoczesna i najlepsza komedia polska pt. „Trójka hultajska".

—::—

— **„Halka" w Gdyni.** W czwartek 28 i piątek 29 bm. wystawione zostanie na scenie Domu KPW nieśmiertelne arcydzieło Stanisława Moniuszki „Halka", opera w 4 aktach. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy w Gdyni znakomita artystka operowa **p. Anna Gretal,** w partii Jontka **Ludwik Sulikowski.** Orkiestra symfoniczna wzmocniona solistami orkiestry marynarki wojennej pod dyr. Zygmunta Wojciechowskiego. W czwartek o **godz. 16** specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej po **znacznie zniżonych cenach.** Na wszystkie przedstawienia przedsprzedaż biletów w Owocarni Polskiej, ul. Świętojańska 53, telefon 22-95.

— **Zabawa Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII, placówki Grabówek.** W sobotę, dnia 30 i w niedzielę, dnia 31 bm. od godziny 18,30 odbędą się zaawy taneczne w lokalu p. Switońskiego (dom p. Vossa) w Chylonii.

Walny zjazd obwodu gdyńskiego Polskiego Związku Zachodniego.

Dnia 24 października odbył się w Gdyni doroczny **Walny Zjazd Obwodu Gdyńskiego PZZ.** Zjazd rozpoczął się o godz. 15 przy licznym udziale delegatów wszystkich kół PZZ Obwodu Gdyńskiego. Przewodniczącym zjazdu jednomyślnie obrany został p. **dyr. dr Kulikowski,** po czym **p. Jan Bartoszczyk** wygłosił referat pt.: **„Stosunki Polsko-Gdańskie w dobie obecnej".** Mówca w bardzo głęboko przemyślanym i oryginalnie ujętym przemówieniu przedstawił obecną sytuację Polski w Gdańsku, wynikłą na tle od wieków datującej się polityki niemieckiej, której powtarzającymi się cechami są **terror i hipokryzja.** Z kolei **p. Tadeusz Kowalak,** delegat Okręgu PZZ w swym referacie przedstawił zasadnicze tezy działania Polskiego Związku Zachodniego na tym terenie.

Następnie sprawozdania z działalności Obwodu złożyli: wiceprezes Obwodu, **Naczelnik Leon Pleśniak** i skarbnik **p. Marian Toczyski.**

Po zakończeniu dyskusji uchwalono jednomyślnie absolutorium ustępującemu Zarządowi, na wniosek komisji rewizyjnej.

W wyniku wyborów do władz Obwodu, prezesem został obrany p. **dyr. Andrzej Wachowiak,** I. wiceprezesem **p. dyr. dr Kulikowski,** II wiceprezesem p. **rotmistrz H. Roszczynialski** oraz członkami Zarządu Obwodu pp. inż. Kazimierz Ślączka, ks. prof. Szarkowski, Teodor Kuhnke, Jan Bartoszczyk, Marian Toczyski, Stefan Bartelke.

25 tysięcy niewykwalifikowanych!

W związku ze zbliżającym się uruchomieniem aparatu ratunkowego Pomocy Zimowej warto rozejrzeć się nieco po łzami **skropionym terenie bezrobocia w Gdyni,** tj. po tym terenie, na którym Pomoc Zimowa musi zbudować stację opieki nad wydziedziczonymi.

Cyfry — bo cyfry wszak nie kłamią, nie wypaczają prawdy i nie ukrywają rzeczywistości — mówią co następuje:

W roku 1936 poszukujących pracy było na terenie Gdyni **38.464 osoby,** jak podaje rocznik statystyczny Gdyni, niesłychanie precyzyjnie i ciekawie opracowany przez p. Bolesława Polkowskiego, kierownika Biura Statystycznego. Liczba ta, obejmująca około 40.000 rzeszę ludzi pracy, wydaje się niewspółmiernie wysoką w porównaniu z poprzedzającymi laty, nie należy jednak zapominać, że Wielka Gdynia z r. 1936 zupełnie inny a **znacznie szerszy** ma zasięg i cyfrę mieszkańców niż Gdynia z r. 1931.

Poszukujących pracy było: w r. 1931 — 26.006, w r. 1932 — 15.862, w r. 1933 — 13.998, w r. 1934 — 22.623, w r. 1935 — 27.094.

Z 38.484 poszukujących pracy w r. 1936 **otrzymało pracę 14.068 mężczyzn i 1884 kobiet.**

Interesująco przedstawia się **zestawienie zawodów** poszukujących pracy na terenie Gdyni. Okazuje się, że na wymienionych wyżej 38.484 osob było m. in.: 51 górników, 58 hutników, 2388 metalowców, 12 włókienników, 4129 robotników budowlanych, 1007 robotników drzewnych, 392 pracowników w dziale spożywczym, 1436 służby okrętowej, 328 służby domowej, 192 pracowników komunikacyjnych, 25.065 robotników niewykwalifikowanych.

Cyfra **25 tysięcy niewykwalifikowanych** (z których zresztą połowa otrzymała pracę) to krzyczące świadectwo **kultu niefachowości,** który kwitnie w Polsce nie tylko u góry lecz i w dołach pracowniczych. Póki każdy człowiek w naszym państwie nie będzie **fachowcem** czy to jako inżynier, czy jako szewc lub kelner, **póty musi być bałagan.**

Tylko wtedy można mówić o **wyścigu pracy,** gdy do niego stają **właściwi ludzie na właściwych miejscach.**

Dzieci szaleją z redaktorem!

Aby współpraca domu ze szkołą mogła dać pożądane wyniki, niezbędny jest nie tylko pakt nieagresji i kuratoriów — komplementacyjne dusery między rodzicami, a wychowawcami, lecz także szczere i jasne porozumienie się co do różnych punktów newralgicznych.

Jednym z takich punktów jest — kino.

„Pani" w szkole pyta: **„Dzieci, kto chce iść do kina?"** Oczywiście chcą — **wszyscy.** Któżby nie chciał, jeśli ma 8 lub 9 lat?

W domu dziecko mówi: — Pani kazała, że musimy iść do kina. Mama lub tatuś dają z westchnieniem 30 groszy: jak mus to mus i — dzieciak idzie do kina. Właśnie opowiada nam taki mikrus, wielki jak Tomco Paluch o swoich wrażeniach z filmu „Pan redaktor szaleje".

Po co to? — pytam! Po co i „pani" i **szkola, jako taka ma specjalnie studiować szaleństwa pana redaktora?** To nie jest „przymus" to prawda w nominalnym tego słowa znaczeniu, lecz jest nim w swych „skutkach prawnych" — że tak powiemy.

Czy nie lepiej **żeby bąki siedziały w domu,** uczyły się lekcyj lub — jeśli już taki gwałt — szły do tego kina **z rodzicami?**

Bo potem to wychodzi tak: tatuś z panną Jadzią w jednym kinie, mamusia z panem Jureczkiem — w drugim kinie, a ośmioletnie pędraki z całą szkołą — w trzecim.

Pewnie, że potem niejeden „pan redaktor szaleje", gdy musi opisywać, co z tego wszystkiego wynika.

W lasku Ida trzy boginie...

Trzy przepiękne damy wzbudzające gorące zapały i wulkaniczne zachwyty różnych wielbicieli, zalały się w sztok i powędrowały do kozy. Dwie pogrążyły się w lubych marzeniach, trzecia natomiast, uczuwszy głód przestrzeni, postanowiła odzyskać wolność. Jako ptaszę bijące dzióbkiem o szyby, tak owa niewiasta zaczęła tłuc się i rozbijać, kalecząc się przy tym silnie. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło ranną. Wszystko dokoła jednakże zostało zdewastowane, poprzewracane i pokrwawione przez nieco zdenerwowaną pacjentkę.

Nie graj Wojtek!

Niestety rozporządzenia policyjne nie zawsze są ściśle przestrzegane. Robotnik Albert **Jabłoński** wraz z siostrą Jadwigą jechali **wbrew zakazowi władz** na jednym rowerze. Oczywiście przewrócili się i pokaleczyli dość silnie. Jadwiga Jabłońska ma ranę ciętą nad okiem, zdarcie skóry z nogi i liczne obrażenia całego ciała. Brat jej również posinaczony. Oboje zaopatrzyło Pogotowie.

Pływający dźwig w porcie gdyńskim.



Na zdjęciu widzimy pływający dźwig w stoczni gdyńskiej, półportalowy, o nośności 3 ton, z wysięgiem do 20 m. Dźwig ten posiada ruchomy mostek, który w razie potrzeby może go łączyć ze statkami. Pływający dźwig przenosi ciężary z jednego nabrzeża na drugie.

Puck.

(P) W ostatni czwartek rozpoczęły się z ramienia Urzędu Morskiego dalsze prace nad naprawą mola zachodniego i południowego. Prace potrwają, jak przewidujemy, 5—7 tygodni. W celu umożliwienia dopływu do Pucka większych statków o głębszym zanurzeniu, został także odpowiednio pogłębiony basen portowy. Wypada dodać, iż naprawa mola zachodniego tut. portu została w swoim czasie przez Urząd Morski uskuteczniona, dzięki czemu szczególnie w miesiącach letnich uwidocznił się znacznie wzmożony ruch w porcie puckim.

— Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Pucku odbyło ostatnio w lokalu p. Torlińskiego swoje plenarne zebranie na którym po zagajeniu przez prezesa p. Wardzińskiego, przez powstanie uczczono pamięć zmarłego członka śp. Krauzego Adolfa. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych obszernie omówiono sprawę organizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych. Apelując o jak najliczniejszy udział miejscowego kupiectwa w ogólnopolskim kongresie kupiectwa chrześcijańskiego, odbyć się mającego w Warszawie w czasie od 13—15 listopada br. na który przysługiwać będzie 50 proc. zniżka kolejowa, wyczerpawszy porządek obrad, zakończył prezes zebranie hasłem „Cześć".

Wejherowo.

(p) Repertuar kin. Apollo: „W zamieci ognia i żelaza", wielki film wojenny. Casino: „Dzisiejsze czasy".

— Kradną jak kruki. Fr. Bożyszkowskiemu, leśniczemu w Piaśnicy (pow. morski) skradł jakiś nieznany dotąd złodziej 29 kur i 4 indyki wartości 75 zł. Sprawca włożył skradziony drób do worków. Uchodząc ze zdobyczą, na skutek zauważenia został spłoszony, wobec czego porzucił swój łup i uciekł. Skradzione kury i indyki, prawdopodobnie rozluźniwszy worki przy porzuceniu, wyszły z nich i same wróciły na podwórze Bożyszkowskiego. Brak jedynie 3 kurczaków, które nie wróciły.

Gertruda Szreder, zam. w Wejherowie zgłosiła policji, iż skradziono jej swetr dziecięcy wartości 14 zł.

— Józef Glemkin, rybak z Jastarni, zgłosił o zagubieniu swej książeczki wojskowej.

—::—

TAKICH GŁUPSTW...

Szymon Dębowy oddał syna do gimnazjum. Będąc w mieście, udaje się do dyrektora z zapytaniem, jak się jego syn sprawuje.

— Niezgorzej, mój kochany panie Dębowy. Tylko z matematyką nie tęgo. Ani logarytmy, ani nauka o koeficjentach, ani nawet trudności kwadratury koła nie idą mu do głowy.

— Co pedacie, wielmożny panie derektorze? Takich głupstw nie kapuje? I to ma być moje dziecko.

TEZY PROGRAMOWE Stronnictwa Pracy.

(Dokończenie)

Chaosowi gospodarki liberalno-kapitalistycznej przeciwstawiamy gospodarkę zorganizowaną, planową. Politykę gospodarczą w zakresie produkcji, wymiany i kredytu musi regulować państwo, wszelako bez szkodliwych przerostów etatyzmu, bez nadmiernej ingerencji biurokracji w sprawy gospodarki prywatnej, natomiast przy istotnym udziale zorganizowanych czynników społecznych i gospodarczych, z uwzględnieniem wskazań nauki chrześcijańsko-społecznej. Specjalnie podkreślamy zasadę **upowszechnienia własności.**

Zasadniczą podstawę ustroju społecznego stanowić będzie nadal własność prywatna, — ograniczana jednak w zakresie ściśle niezbędnym dla wykonywania ogólno-państwowego planu gospodarczego.

Przedsiębiorstwa wielkiej wagi dla życia gospodarczego Narodu lub jego obronności, oraz wielkie przedsiębiorstwa akcyjne i ich zespoły, gdzie inicjatywa i kierownictwo właściciela nie odgrywają większej roli stopniowo w miarę dojrzewania odpowiednich warunków, przejdą na własność państwa, samorządów lub zrzeszeń społecznych. Średnie i małe przedsiębiorstwa należy uprzystępnić prywatnemu władaniu, jak również wydatnie popierać rozwój polskiego rzemiosła.

Nadzór nad kartelami, syndykami i podobnymi koncentracjami gospodarczymi powinien być wykonywany zgodnie z ogólnym planem gospodarczym. Gospodarczo szkodliwe kartele i syndykaty należy rozwiązać.

Ustrój rolny Rzeczypospolitej ulegnie przebudowie drogą uzdrowienia i pomnożenia żywotnych, należycie zorganizowanych drobnych gospodarstw samodzielnych przez wydatne przyspieszenie reformy rolnej oraz przez podniesienie oświaty, kultury rolniczej i ruchu spółdzielczego na wsi, przy czym władze będą miały obowiązek uwzględniać opinie organizacji rolniczych, zwłaszcza włościańskich.

Najtroskliwiej należy popierać ruch spółdzielczy, jako wyłączający zbędne pośrednictwo, umacniający rodzimą wytwórczość, kształcący w samodzielności społecznej i gromadzący bogactwa w służbie ogółu.

Praca stanowi podstawę dobrobytu, gospodarczego i kulturalnego rozwoju Narodu. Stosunki w dziedzinie pracy winny zapewnić pracującym sprawiedliwy udział w owocach wytwórczości.

Państwo powinno zabezpieczyć wszystkim odpowiednią pracę, jej należyte warunki, godziwy zarobek wzgl. minimum egzystencji, możność kulturalnego mieszkania oraz zabezpieczenie losowe. Zapewnienie pracy i bytu dla młodzieży stanowić winno jedną z największych trosk państwa.

MORALNOŚĆ W ŻYCIU PUBLICZNYM I STOSUNEK DO RELIGII.

Jako podstawę etyczną, odpowiadającą istotnym potrzebom i tradycjom **Narodu Polskiego, przyjmujemy moralność chrześcijańską.**

Chrześcijaństwo kształtowało psychikę i obyczaje dziesiątków pokoleń Narodu Polskiego, stanowiło też potężny czynnik dziejotwórczy Polski. Na jego fundamentach wyrosła polska kultura.

Jemu zawdzięczamy wzniosłe pojęcia wolności i godności człowieka. Pojęcia te stanowią niejako kamień węgielny naszej cywilizacji, tworząc tym samym nieodzowną podstawę całego naszego kulturalnego i politycznego rozwoju.

Wolność sumienia jest jedną z najświetniejszych zdobyczy chrześcijaństwa i zarazem jedną z najpiękniejszych tradycyj polskich. Na niej też opieramy naszą tolerancję w stosunku do innych wyznań, o ile ich zasady nie sprzeciwiają się moralności publicznej i dobru powszechnemu. Religia katolicka winna zajmować pierwsze miejsce wśród dopuszczonych w Polsce wyznań. Stosunek między Kościołem katolickim a Państwem reguluje specjalny ukad ze Stolicą Apostolską. Wychowanie moralne młodzieży winno być zgodne z nakazami jej religii i tradycją polską.

Nadużywanie haseł religijnych oraz instytucji wyznaniowych w walce o przywileje, czy korzyści klasowe lub polityczne jest szkodliwe dla moralności publicznej i dobra powszechnego.

POLACY GOSPODARZEM W PAŃSTWIE POLSKIM.

Twórcą państwa polskiego jest Naród polski. On zdobył utraconą niepodległość państwową. On musi tę niepodległość utrwalać i pracować nad rozwojem potęgi Polski.

Polska jest państwem narodowym, i Naród polski jest w niej gospodarzem.

Zgodnie z naszą tradycją i wymaganiami demokracji przyznajemy mniejszościom narodowym prawo pielęgnowania ich odrębności narodowych i kulturalnych, pod warunkiem, że przestrzegać będą istotnej lojalności wobec Państwa polskiego i szczerze współpracować nad realizacją dobra powszechnego.

Pragniemy, aby mniejszości słowiańskie jak my, od wieków z naszą ziemią związane, przywiązały się do Polski, jako do domu swojego i czuły się w niej, jako pełnoprawni współobywatele. Od nich to całkowicie zależy.

Nie mniej wszelkie zakusy antypaństwowe odpierać będziemy twardo i konsekwentnie, wierni hasłu: siła w służbie państwa i prawa.

Odrzucamy fałszywą i w najwyższym stopniu szkodliwą postawę bierną wobec interesów polskości na kresach. Na obszarach etnicznie mieszanych najtroskliwszą opieką otoczymy żywioł polski i wszystkie uprawnione interesy narodu i państwa polskiego.

Mniejszości **niemieckiej** w Polsce przyznamy takie uprawnienia i warunki, jakie posiadać będzie ludność polska, pozostała w granicach państwa niemieckiego. **Zastosujemy tutaj w całej pełni zasadę wzajemności.**

Sprawa żydowska ma u nas odrębne, stale zaostrzające się znaczenie. Dobro narodu i państwa polskiego cierpi dotkliwie wskutek liczebnego nadmiaru żydów, ich rozmieszczenia socjalnego i terytorialnego, a przede wszystkim także ich odrębności moralnych i tendencji politycznych i socjalnych, wybitnie szkodliwych dla naszych interesów gospodarczych, kulturalnych i moralnych.

Rozwiązanie palącego zagadnienia żydowskiego osiągniemy przede wszystkim przez **popieranie polskiej twórczości gospodarczej i kulturalnej, stopniową przebudowę ustroju kapitalistycznego, rozszerzenie sfery polskiej własności społecznej i prywatnej, rozwoju polskiego przemysłu, handlu i rękodzieła oraz wolnych zawodów i ruchu spółdzielczego.**

Władze i społeczeństwo polskie winny współdziałać w realizowaniu planowej masowej emigracji żydowskiej.

Ustawodawstwo zapewni przyśpieszenie procesu unarodowienia polskiego życia gospodarczego, politycznego, kulturalnego i społecznego.

Program niniejszy streszcza się w idei **Polski sprawiedliwej i silnej, z rządem mocnym i trwałym, opartym o zaufanie i współpracę najszerszych mas ludowych.**

Program ten zmierza do masowego skupienia Polaków pracujących, wiernych najlepszym polskim tradycjom, jako niezawodnym, oryginalnym, rodzimym źródłem ODRODZENIA NARODU I PAŃSTWA.

Dzieciobójczyni przed sądem.

Utopiła swe 4-miesięczne dziecko w stawie.

Jeden z licznych, cichych dramatów uwiedzionych kobiet był we wczorajszy wtorek przedmiotem rozprawy sądowej przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Młoda, **21-letnia dziewczyna Marta Reis z Gogolinka pow. bydgoskiego** zasiadła na ławie oskarżonych pod ciężkim zarzutem dokonania zbrodni dzieciobójstwa. Z fizjognomii, a zwłaszcza z wyrazu oczu dziewczyny nie można było wyczytać, ażeby zdolna była zamordować dziecko. Jak tak często, początkiem tej wielkiej tragedii było nieprzyznanie się do dziecka ojca, a dalej ogromny wstyd i ustawiczne wyrzuty, czynione jej przez otoczenie.

Młoda dziewczyna, zatrudniona w Bydgoszczy jako pokojówka, zapoznała się bliżej z pewnym malarzem, człowiekiem żonatym, który przeprowadzał remont w mieszkaniu jej chlebodawców. Jedna krótka chwila zapomnienia zadecydowała o dalszym smutnym jej losie. Owocem tego grzechu było dziecko. Przez cztery miesiące dziecko wychowywane było w domu rodziców dziewczyny, której ojciec jest małorolnym w Gogolinku. Pewnego sierpniowego poranku dziewczyna oświadczyła rodzicom, że wybiera się z dzieckiem do Bydgoszczy, ażeby pozostawić je ojcu na wychowanie.

Tymczasem po 10 dniach pewien podchorąży, kąpiąc się w stawie w pobliżu Gogolinka, zauważył płynące na powierzchni zawiniątko. Po wydobyciu stwierdzono zwłoki dziecka, owinięte w swetr, który jak wykazały dochodzenia policyjne, był własnością Marty Reiss. Przesłuchana przez policjanta, przyznała się R. początkowo do utopienia dziecka oraz do tego, że obciążyła zawiniątko kamieniem i wrzuciła je do wody.

Przed sądem oskarżona, zalewając się łzami, wyparła się winy, twierdząc, że dziecko przywiozła do Bydgoszczy, a następnie pozostawiła je w mieszkaniu ojca dziecka. Zeznania świadków jednak nie potwierdziły wykrętnych twierdzeń oskarżonej. W ostatnim słowie oskarżona dziewczyna prosiła sąd o wyrok śmierci.

Po przemówieniu prokuratora Masojady i dłuższej naradzie, sąd skazał dziewczynę za umyślne zamordowanie dziecka na dwa lata bezwzględnego więzienia, zaliczając jej odbyty dwumiesięczny areszt śledczy. Dziewczynę odprowadzono do więzienia.



Fragment przygotowań do ogólnopolskiej wystawy radiowej w Bydgoszczy. Budowa stoisk.

(Fot. J. Czarnecki).

Wybryki łobuzów surowo ukarane.

Zażądali wydania im pieniędzy w parku Jana Kazimierza.

Dotkliwa kara spotkała dwóch łobuzów, którzy w bezczelny sposób nagabywali spokojnie siedzącego na ławce w parku Jana Kazimierza ogrodnika Stefana Gruszczyńskiego z Bydgoszczy. Są to dwukrotnie już karani 18-letni robotnik Jan Preiss i 23-letni Józef Sobierajski z Bydgoszczy.

W dniu 23 czerwca wieczorem przystąpił do siedzącego na ławce ogrodnika Gruszczyńskiego oskarżony Preiss, znajdujący się w towarzystwie Sobierajskiego i zwrócił się do niego z słowami: „Daj forsę!" Gdy zaskoczony ogrodnik oświadczył, że posiada tylko 10 groszy, Preiss nalegał, ażeby mu wydać owe 10 groszy. Bezczelni łobuzy wzięli następnie ogrodnika pod ramię i poszli z nim w kierunku ul. Gdańskiej. Po chwili ponownie zażądali pieniędzy na wódkę. a gdy ogrodnik zapewniał napastników, że nie posiada przy sobie więcej pieniędzy, Preiss wymierzył Gruszczyńskiemu silny cios pięścią w podbródek. W końcu udało się Gruszczyńskiemu wyrwać z rąk napastników i udając się do pobliskiej restauracji, zwrócił się telefonicznie do policji o pomoc. Zuchwały opryszek napastował go jeszcze w dalszym ciągu i podążył za nim do restauracji. Tam miał czelność przysiąść się do stolika ogrodnika i wypił zamówioną przez niego wodę sodową. W międzyczasie jednak zjawił się policjant, który stwierdził personalia obu napastników i spisał protokół.

Przed sądem oskarżeni tłumaczyli się, że Gruszczyński dobrowolnie dał pieniądze i że w ogóle go nie napastowali. Sąd, opierając się na wiarogodnych zeznaniach świadków Gruszczyńskiego, skazał Preissa na półtora roku, a Sobierajskiego na 8 miesięcy więzienia, pozbawiając ich równocześnie praw obywatelskich na przeciąg 3 lat. Na wniosek prokuratora, Preissa aresztowano w sali sądowej i natychmiast odstawiono do więzienia.

— **Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt** zaprasza wszystkich sympatyków na **dancing,** który odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. **17-tej w sali malinowej „Pod Orłem".** (21345

— **Ciekawy wykład w Klubie Polskim.** W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 20 wygłosi w Klubie Polskim p. Kazimierz Kierski b. prezes Prokuratorii Generalnej w Poznaniu, odczyt na temat: „Narod polski — gospodarzem Polski".

Były komornik sądowy pod zarzutem sprzeniewierzenia.

We wczorajszy wtorek zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy **55-letni Rafael Sakkilari** — Gruzin, urodzony na Kaukazie — były komornik sądowy w Margoninie. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż na wspomnianym stanowisku dopuścił się sprzeniewierzenia sumy 160 złotych na szkodę Hugona Wagnera w Sypniewie. Trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. dr. Piziewicza w wyniku postępowania dowodowego nie dopatrzył się winy oskarżonego i uwolnił go całkowicie od winy i kary.

Zatwierdzony wyrok w sprawie defraudacyj w sądzie bydgoskim.

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu rozpatrywana była sprawa wdowy po długoletnim kasjerze Sądu Grodzkiego Fudzińskim, który przywłaszczył sobie ponad 125.000 złotych z kasy sądowej. Jak wiadomo, Salomea Fudzińska skazana została swego czasu przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy za przyjmowanie sprzeniewierzonych pieniędzy od męża na karę 1 roku więzienia, przy czym połowa została jej darowana na podstawie amnestii. Obecnie Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Szechowicza zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Zderzenie pociągów.

Wczorajszej nocy manewrujący pociąg towarowy na stacji Kotomierz wpadł na stojący drugi pociąg towarowy, przy czym rozbiciu uległy cztery wagony towarowe. Poza szkodą materialną, strat w ludziach na szczęście nie było.

Samobójstwo młodocianego złodzieja.

Poszukiwany przez policję koronowską i bydgoską za kradzież rowerów **16-letni Edmuid Borowski z Bydgoszczy,** zam. przy ul. Niziny i bez zawodu, w chwili aresztowania go przez policjanta wydobył rewolwer i celnym wystrzałem w serce pozbawił się życia. Młodociany złodziej padł trupem na miejscu. Popełnił on samobójstwo tak błyskawicznie, że policjant nie zdołał mu w tym przeszkodzić. Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Mały pożar.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zaalarmowano straż pożarną do mieszkania p. Władysława Paschkego przy Czarnej Drodze 7. Podczas gotowania smoły na piecyku, płyn rozlał się i wzniecił pożar, który w krótkim czasie ugaszono.

Nie pojadą do Niemiec.

Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło paszportów członkom niemieckiego chóru im. Bacha, który zamierzał w najbliższych dniach udać się do Niemiec i wystąpić w Berlinie i Pile. Jechać miał zespół w składzie ponad 100 młodych Niemek i Niemców z Poznania, Bydgoszczy i Leszna.

Jak wiadomo w lecie rb. władze niemieckie pierwotnie odmówiły w ostatniej chwili paszportów członkom polskiego chóru w Złotowie, który miał zapowiedziany występ przed mikrofonem w Bydgoszczy.

Kradzież maszyny do pisania.

Z biura wydziału rejestracji rowerów magistratu przy ul. Grodzkiej nieznany sprawca skradł maszynę do pisania marki „Adler". Maszyna przedstawiała wartość 300 złotych. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Wypłata rent cywilnych w Urzędzie Pocztowym Bydgoszcz 1.

W celu uniknięcia natłoku przy wypłacie rent cywilnych w urzędzie pocztowym Bydgoszcz 1, ustalono w interesie otrzymujących renty, że wypłata rent w listopadzie br. odbywać się będzie w określonych godzinach według wysłanych zawiadomień.

W związku z tym należy zgłaszać się w urzędzie pocztowym Bydgoszcz 1 po odbiór rent cywilnych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od Wypadków:

Dnia 2 listopada br. od litery A—B od godz. 7—8, C—D od godz. 8—9, E—H od godz. 9—10, J—K od godz. 10—12.

Dnia 3 listopada br. od litery L—O od godz. 7—8, P od godz. 8—9, R—S od godz. 9—10, F—Z od godz. 10—12.

Renty Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników:

Dnia 2 listopada br. **Okienko I** A—B od godz. 7—10, C od godz. 10—11, D od godz. 11—12.

Dnia 3 listopada br. **Okienko I** E—F od godz. 7—8, G od godz. 8—11, H—J od godz. 11—12.

Dnia 2 listopada br. **Okienko II** K od godz. 7—11, L od godz. 11—12.

Dnia 3 listopada br. **Okienko II** M od godz. 7—10, N od godz. 10—11, O—P od godz. 11—12.

Dnia 2 listopada br. **Okienko III** R od godz. 7—8, S od godz. 8—11, T od godz. 11—12.

Dnia 3 listopada br. **Okienko III** U—W od godz. 7—11, Z—Ż od godz. 11—12.

Jeżeli z ważnych przyczyn renty w wyżej podanych godzinach podjąć nie można, należy zgłaszać się tego samego dnia między godziną 15—18.

Natomiast wszystkie renty niepodjęte w dniach 2 i 3 listopada br., należy podjąć w dniach 4 do 6 listopada br. w godzinach od 8—15-tej.

— **Osobiste.** Znany i wielce zasłużony na niwie wychowania społecznego i harcerskiego **ksiądz prof. Roman Ziętarski** opuszcza w dniu dzisiejszym naszą Bydgoszcz i granicę kraju ojczystego, udając się na wyższe studia pedagogiczne do Belgii. Szerokie koła, które zawsze chętnie widziały w swym gronie młodego, sympatycznego, zawsze uśmiechniętego księdza druha Romana, z żalem żegnają się z nim i są dzisiaj przy nim sercem, życząc mu jak najlepszego powodzenia na nowych placówkach i wyrażają nadzieję, że tak jak na naszym terenie i na terenie swej przyszłej pracy da się poznać jako dzielny Polak i wartościowy syn swojej ojczyzny.

— **Zgon zasłużonego pedagoga.** Po dłuższych cierpieniach zasnął w Panu **śp. Antoni Lange,** Sodalis Marianus, emerytowany kierownik szkoły powszechnej przy ulicy Nowodworskiej na Szwederowie, przeżywszy lat 61. Był to wychowawca wzorowy, przepojony zasadami religijnymi, które wszczepiał w nowe pokolenie z ofiarnym poświęceniem. Cześć pamięci nauczyciela, jakich dziś mało!

— **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość o zjeździe kupiectwa kolonialno-spożywczego w Poznaniu, przy czym mylnie podaliśmy, że pp. Fr. Trafas i Zygmunt Malicki ze Lwowa zabrali głos w dyskusji. Błąd ten prostujemy, gdyż chodzi o pp. Malickiego i Trafasa z Bydgoszczy.

— **Nowy wicedyrektor poczt w Bydgoszczy.** Naczelnik wydziału w ministerstwie poczt i telegrafów p. dr Wiktor Godula przeniesiony został do dyrekcji okręgu poczt i telegrafów w Bydgoszczy na stanowisko wicedyrektora i objął urzędowanie.

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze tramwajów przy ul. dra Em. Warmińskiego nr 8 (pokój 13) w czasie od godz. 8—13 względnie w bydgoskim oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Dworcowej nr 2 w czasie od godz. 9 do 19.

— **Zniżki w restauracjach bydgoskich dla uczestników Wystawy Radiowej.** Zarząd Stowarzyszenia Restauratorów polecił swoim członkom obniżyć cennik potraw i napoi o 10% dla osób przyjezdnych, które wykażą się kartą uczestnictwa Wystawy Radiowej. Tak samo ceny w hotelach podlegają kalkulacji zniżkowej.

— **Pociąg popularny z Warszawy do Bydgoszczy.** Liga Popierania Turystyki w Warszawie organizuje pociąg popularny na 3-dniową wycieczkę do Bydgoszczy na ogólnopolską wystawę radiową. Pociąg złożony z wagonów pulmanowskich z miejscami numerowanymi odejdzie z Warszawy Gł. 30 b. m. o godz. 9,45, przybędzie do Bydgoszczy o godz. 14,15, wyruszy z powrotem z Bydgoszczy 1 listopada o godz. 17,18 i przybędzie na st. Warszawa Gł. o godz. 23,23. Nabywca karty kontrolnej otrzyma kupon, upoważniający do jednorazowego bezpłatnego zwiedzenia wystawy radiowej. Cena przyjazdu w obie strony 11 złotych.

— **Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** podaje do wiadomości swoim członkom i wszystkim sympatykom turystyki-krajoznawczej, że ulgowe bilety turystyczne na 1000 i 2500 kilometrów, ważne są do 15 listopada rb. Sekretariat P. T. K., Nowy Rynek 4, czynny codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej do 13-tej. Tel. nr 37-64.

SPORT

WKS GRUDZIĄDZ I SOKÓŁ ŻEŃSKI GRUDZIĄDZ NAJLEPSZYMI KLUBAMI w lekkiej atletyce na Pomorzu.

Po trzyletnich bojach o nagrodę wędrowną dyr. Wody dla najlepszego klubu pomorskiego (w ciągu 5-ciu lat), na pierwszym miejscu znajduje się **WKS Grudziądz 464 pkt. przed Sokołem I Bydgoszcz** 414 pkt., Sport-Clubem Grudziądz 321 pkt., **Polonią Bydgoszcz** 294 pkt., KS KPW Pomorzanin 208 pkt., Sokół Grudziądz 187 pkt., WKS Bydgoszcz 119 pkt. itd.

W punktacji międzymiastowej, zaciętą, równorzędną walkę stacza Grudziądz z Bydgoszczą daleko przed Toruniem i innymi miastami Pomorza.

Wśród pań o nagrodę wędrowną dyr. Wody na pierwszym miejscu znajduje się **Sokół Żeński Grudziądz** 711 pkt. przed Pomorzaninem 281 pkt., **Sokołem Żeńskim Bydgoszcz** 267 pkt., Polonią Bydgoszcz 231 pkt., KS Ciszewski 54 pkt., Gryfem Toruń 18 pkt. i KS Goplanią 11 pkt.

W punktacji miast **na pierwszym miejscu Grudziądz 711 pkt. przed Bydgoszczą** 552 pkt. i Toruniem 299 pkt.

WIEŚCI OD SZAMOTY.

Nowy Jork (Pat). Korespondent Pat w Nowym Jorku dowiaduje się, że zawodowy mistrz Polski **Henryk Szamota** znajduje się obecnie w Toronto w Kanadzie. Odniósł on niedawno poważną ranę kolana i musiał się na pewien czas wycofać z zawodów. Na razie nie wiadomo, kiedy Szamota będzie mógł znowu startować.

AMERYKANIE UBIEGAJĄ SIĘ OBECNIE O SCHMELINGA.

Z Nowego Jorku donoszą, że słynnemu bokserowi niemieckiemu Schmelingowi zaproponowano obecnie drogą kablową, aby rozegrał w Nowym Jorku jedną walkę przed spotkaniem z Louisem, które odbędzie się w lecie 1938 r. Schmelingowi zaproponowano wybór jednego z 5-ciu przedstawionych mu kandydatów jako przeciwnika. Schmeling miał podobno propozycję tę zaapceptować.

KILKAKROTNY REPREZENTANT POLSKI W BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 31 bm. o godz. 18 w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ul. Wrocławskiej 7, walczyć będzie kilkakrotny reprezentant Polski w boksie, Krzemiński. Drużyna bokserska **WKS Gryf Toruń,** która ub. niedzieli pokonała Flotę z Gdyni, walczyć będzie o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie **z KS KPW Bydgoszcz.** Ceny miejsc od 25 gr do 1,50 zł.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POMORZA PANÓW W LEKKIEJ ATLETYCE NIE UKOŃCZONE.

Do finału drużynowych mistrzostw zakwalifikowały się drużyny Polonii bydgoskiej oraz KPW Pomorzanin Toruń. Ze względu na spóźnioną porę, zarząd Pom. O.Z.L.A. postanowił spotkanie finałowe **przełożyć do wiosny roku przyszłego.**

Polonia bydgoska już w czerwcu zakwalifikowała się do finału i nie mogła doczekać się wyłonienia drugiego finalisty. Kilkakrotnie wyznaczone terminy spotkań przez Pom. O.Z.L.A. musiały być odraczane na specjalne prośby klubów, tak, że drugie spotkanie półfinałowe pomiędzy KS KPW Pomorzanin a WKS Grudziądz odbyło się dopiero 19 października br., a więc i tak w terminie zbyt późnym i nie nadającym się do rozgrywania poważniejszych spotkań.

PPOR. BATOG PROWADZI W PIĘCIOBOJU O MISTRZOSTWO WOJSKA.

Warszawa. We wtorek rozegrano trzecią konkurencję pięcioboju nowoczesnego o mistrzostwo wojska: szermierkę. Zwycięstwo odniósł kpt. Laskowski, uzyskując 9 zwycięstw.

Po trzech konkurencjach (strzelanie, pływanie i szermierka) w ogólnej punktacji pięcioboju prowadzi ppor. Bartog (WKS Śmigły) 12 pkt., **2) ppor. Aleksiński (WKS Inowrocław) 49 pkt., 3) por. Mielniczuk (WKS Gniezno) 51 pkt.,** 4) ppor. Milewski (Szk. Podch. Art.) 54,5 pkt., 5) ppor. Kulczycki (Szk. Podch. Kaw.) 56 pkt. Na siódmym miejscu znajdują się ppor. Ziemkiewicz (WKS Prosna Kalisz), ppor, Zabkiewicz, ppor. Skomoroch (SC. W. San Warsz.) i ppor. Dobrudzki (WKS Poznań) po 57 pkt.



Fragment z meczu Polonia — Ciszewski, rozegranego ub. niedzieli w Bydgoszczy.

PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 28 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,60:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Poranek szkolny dla liceów: „Suita". Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego i Janina Rybczyńska (fortepian). **11,40:** L. van Beethoven: Sonata G-dur op. 30 nr 3 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,45:** Rozmowa muzyka z młodzieżą — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. **16,15:** Muzyka salonowa w wykonaniu kwartetu rozgłośni krakowskiej. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Wiedza i książka: „Kartezjusz" — odczyt. **17,15:** Koncert solistów (ze Lwowa). Wykonawcy: Maria Geistówna — fortepian i Fryderyk Herman — skrzypce. Akomp. T. Seredyński. **17,50:** Poradnik sportowy. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka ogólna. **18,25:** Muzyka (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla młodzieży wiejskiej. **19,00:** Oryginalny teatr wyobraźni: „Bosman Kleń" — słuchowisko Stefana Grabińskiego (ze Lwowa). **19,35:** Duety w wykonaniu Ireny Gadejskiej i Janiny Hupertowej. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Clivia", operetka w 3 aktach Nico Dostala. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Maryla Karwowska, Edmund Zayenda, Ludmiła Romanowska, Kazimierz Petecki, Jerzy Klimaszewski i inni. W przerwie ok. godz. **20,45:** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,00:** „Walka o własne słowo" (z cyklu „Z mojego warsztatu") szkic literacki A. Potockiego. **22,15:** Koncert kameralny. Wykonawcy: kwartet polski (Eugenia Umińska - I skrzypce, Tadeusz Ochlewski - II skrzypce. Mieczysław Szaleski - altówka, Zofia Adamska - wiolonczela) z udziałem Janiny Wysockiej-Ochlewskiej — fortepian. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Claude Debussy (płyty). **13,00:** „Doświadczalnictwo rolnicze na Pomorzu", pog. roln. **13,10:** „Dla każdego coś ładnego" (płyty). W przerwie o godz. **14,00:** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Rozmowa z marynarzem. **18,25:** Z muzyki współczesnej (płyty). **18,40:** Lekcja języka polskiego z Katowic. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,10: Muzyka kameralna. **Deutschlandsender. 19,10:** „Czar melodii" — muzyka rozrywkowa. **Sztokholm. 19,30:** Wesołe radiopotpourri muzyczne. **Hilversum II. 20,55:** Koncert symfoniczny. **Królewiec. 20,00:** Koncert wieczorny. **Radio-Romania. 20,15:** Festival muzyki polskiej. **Londyn Reg. 21,15:** Koncert symf. **Królewiec. 22,35:** Muzyka lekka i taneczna. **Luksemburg. 22,30:** Koncert symf. **Wiedeń. 22,55:** Muzyka rozrywkowa. **Bruksela franc. 23,10:** Koncert muzyki współczesnej. **Londyn Reg. 23,40:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Publiczność pobiła gracza, który znieważył sędziego.

Częstochowa. Nie minęło jeszcze echo skandalicznych zajść na boiskach częstochowskich sprzed tygodnia, a znów mamy do zanotowania wypadek zdziczenia, jaki miał miejsce w niedzielę na boisku miejskim na Zawodziu.

Podczas meczu o mistrz. kl. B Dąbie—Admira przy stanie 4:1 dla Dąbia, gracz Admiry Jakubowicz, niezadowolony z orzczenia sędziego, p. Świderskiego, znieważył go czynnie. Było to hasłem dla publiczności, która wpadła na boisko i zmasakrowała sprawcę napaści na arbitra. Jakubowicza odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Ponowne pobicie sędziego, jak również samosąd nad sprawcą, wzbudził w Częstochowie przygnębiające wrażenie.

Sukcesy bokserów Okęcia w Niemczech.

Düsseldorf. Bokserzy warszawskiego Okęcia po zwycięstwie nad reprezentacją Kassel 10:6 rozegrali obecnie w Niemczech drugie spotkanie. Tym razem przeciwnikiem drużyny warszawskiej była reprezentacja Hagen, wzmocniona kilkoma bokserami z innych miejscowości. Zawody zakończyły się **wynikiem remisowym 8:8.**

Dyskwalifikacja Woźniakiewicza uchylona.

Poznań. Polski Związek Bokserski na swym ostatnim posiedzeniu po dłuższej dyskusji postanowił uchylić dyskwalifikację, nałożoną przez Łódzki Okręgowy Związek Bokserski na Woźniakiewicza. Ponadto PZB postanowił zarządzić przed meczem Polska—Norwegia kilka walk eliminacyjnych.

Sprawy sokole.

Sokół V Okole-Wilczak.

Dziś, w środę o godz. 19,30 zebranie zarządu w lokalu p. Dzierzyńskiego, ulica Wrocławska 1. Przybycie wszystkich członków pożądane.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę 27 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w hotelu „Lengning", ul. Długa 37. Sprawy bardzo ważne, Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Środa 27 października.

Godz. 18,30: **K. S. i LOPP „Leo".** Zebrania w świetlicy klubowej przy ul. Gdańskiej. Obecność wszystkich członków pożądana.

Godz. 19,00: **P. C. K.** Zbiórka ogólna wszystkich grup żeńskich i męskich w świetlicy PCK przy ul. Cieszkowskiego 11.

godz. 20: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Dziś lekcje oddziału II męskiego w lokalu klubowym (restauracja „Adria") ul. Toruńska.

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ulica Zygmunta Augusta 18. Następnie zebranie zarządu. Zaproszenia na zabawę można już odbierać u członków komitetu zabawowego.

Czwartek 28 października.

Godz. 17,00: **Kat. Koło Pań.** Pierwsza lekcja kursu galanterii w lokalu „Caritas", ul. Gdańska 30. Goście mile widziani.

*

LOPP - koło modelarzy. Drugie zebranie koła odbędzie się w piątek 29 bm. w modelarni Obwodowej przy ul. Pawła z Łęczycy (gmach Liceum Rolniczego).



UWAGA!

Prawo—Prawda—Praca

to są zasady **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“**

Za trzy **dni** koniec miesiąca:

zatem należy spieszyć się z odnowieniem przedpłaty **na listopad.**

Główne wygrane Loterii Państw.

z dnia 26 października br.

Główna wygrana kl. I zł 100.000 na nr 115751.

Zł 5.000 na nr 61713.

Zł 2.000 na nr 90636.

Zł 1.000 na n-ry: 48767 79607 179704 191202.

Zł 500 na n-ry: 52277 75635 82021 118392 121700 148859.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na Nr 186971.

Zł 15.000 na Nr 65191.

Zł 10.000 na Nr 169528.

Zł 5.000 na N-ry 12604 29830 137611 191293.

Zł 2.000 na N-ry: 52217 44220 72678 115996.

Zł 1.000 na N-ry: 33270 36537 151994 183684.

Zł 500 na N-ry: 654 23646 52355.

Bank Polski płacił w dniu 27. 10. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,10
franki szwajcarskie	121,45
franki francuskie	17,45
belgi belgijskie	88,95
liry włoskie	21,20
floreny holenderskie	291,70
korony czeskie	17,50
szylingi austriackie	97,—
marki niemieckie	117,—

Kosmetyki zasada główna:



używać pudru roślinnego, nieszkodliwego, nie zatykającego porów, nadającego cerze świeżość i mat, w odcieniu karnacji. Takim jest roślinny, przygotowany na sproszkowanych cebulkach lilii białej

puder **ABARID**

Wina i soku stężanie, jak rozwiązać to zadanie?



tylko **żelatyną** *mieloną* d-ra **OETKERA**

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera p. t. **„Dobra gospodyni piecze sama“** jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszych zastępców. Cena obniżona 30 groszy. (21334

Stan wody w Wiśle z 26 października: Kraków —2.53, Zawichost 1.15, Warszawa 0.70, Płock 0.29, Toruń 0.08, Fordon 0.11, Chłemno 0.00, Grudziądz 0.12, Korzeniowo 0.25, Piekło 0.39, Tczew 0.60, Einlage 2.20, Schievenhorst 2.38.

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy „Ewelina“ właśc. Fiszel Bromberg w Bydgoszczy, Plac Teatralny 6, stwierdza się na podstawie art. 195 prawa upadłościowego iż postępowanie upadłościowe zostało ukończone.

Bydgoszcz, dnia 21 października 1937 r. (21368

Ogłoszenie.

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż

około 18.000 kg złomu żelaznego.

Bliższe informacje, oraz warunki przetargowe można otrzymać w godzinach urzędowych u kierownika stoczni w Bydgoszczy, przy ul. Artura Grottgera nr 4. (21367

Kierownik: Państwowego Zarządu Wodnego.

MATRYMONJALNE

Runo—Gdynia (20507
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności.

Wszystkim paniom
pragnącym wyjść zamąż zrealizują się życzenia przez biuro **„Runo“** Gdynia, Świętojańska 77. (20670)

Lepszej
sfery pannę zamożną, względnie posiadającą wyższe studia, wolny zawód, około trzydziestki, wysoką, ciemno-blondynkę, ładnie zbudowaną, przystojną poznam. Warszawa, Bracka 17, „Par„, „Doktór“, (21335

POKOJE WOLNE

Umeblowany
osobny, gotowaniem bez pościeli. Ułańska 18. (21382

Umeblowany
osobne wejście. Cieszkowskiego 1—7. (21351

Pokój
Dolina 5—3. 21352

Pokój
utrzymaniem 70 zł i bez. Jezuicka 5—3. 21357

Pokój
umeblow. osobne wejście. Zduny 4—12. (12845

Umeblowany
Chrobrego 3—1. (21392

Pokój
(ewentualnie z jedzeniem.) Przyrzecze 12—2. (21393

Pokój
frontowy utrzymaniem. Gdańska 55—4. (12850

Pokój
umeblowany. Kościuszki 18—5. (12848

Pokój
osobne wejście. Babia Wieś 13—2. (21389

Pokój
umeblowany oddzielny. — Świętojańska 5—4. (12843

ZGUBY

Zgubiono
złotą broszkę z ząbkami z kości słoniowej od ul. Jasnej-Garbary. Oddać za wysokim wynagrodzeniem. Jasna 21—3. (12821

Zgubioną
książeczkę czeladuiczą na nazwisko Stanisław Lisowski unieważniam.(21391

KUPNA

Kupię
majątek ziemski 180 mórg w zwyż, wpłata 30—40 tys. reszta raty roczne. Warunek: tylko dobra pszenna, buraczana gleba położona nie dalej jak 50 km. od Bydgoszczy. Spieszne oferty Roman Masełkowski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 98. (21339

Kupię
używane kozły do fornierowania. Zgłoszenia pod „Kozły“. 21383

Łóżeczko
dziecięce dobre kupię. Adres Dziennik. (21343

Żaluzję
Chrobrego 24. 12823

LEKCJE

Udzielam
lekcyj w zakresie 4 klas gimnazjum. Zgłoszenia pod „5“. (17688

Muzyki
fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Gdańska 51—3. (12738

Gotować
wyuczę prędko tanio. Adres Dziennik. 12832

SPRZEDAŻE

Fortepian
krótki krzyżowy. Długa nr 68. 21340

Piłę taśmową
uniwersalną składającą się z 4 maszyn oraz motor elektryczny okazyjnie sprzedam. Oferty „PAR“ Toruń pod „884“. 21379

Niwelator 21358
z przesuwalną lunetą korzystnie sprzeda Wasielewski, Dworcowa 41.

Motorower
100 ccm ceną. Dziennik „100“. 21356

Okazja.
Sprzedam dobrze zaprowadzony skład kolonialny. Zgłoszenia Bydgoszcz, Długosza 11 m. 5. 21353

Pianino
czarne, krzyżowe sprzedam. Długa 68/7. (12842

Willę
2 mieszkaniową, ogród, garaż, tramwaju, do tego dom składem, dochód 4000 cena 39.000, wpłaty 14.000, sprzeda „Agraria“, Pomorska 22. (12834

Radio
prądu zmiennego sprzedam. Kozietulskiego 30. (12839

Kolonialkę
sprzedam. Adres filii Dz. Bydgoskiego. (12837

Regały (12876
sprzedam. Sniadeckich 42.

Pianino
(Steinweg) Pfitzenreuter. Pomorska 27. (12844

Restaurację
lepszą, centrum, wyszynk, powód choroba, sprzedam. „Pewna egzystencja“ filia Dziennika. (12829

Powózkę
i ręczny wózek sprzedam. Hetmańska 25. 12831

Buraki
pastewne 1 zł centnar sprzedaje Zamczysko koło Myślęcinka. 12817

Plac 12825
sprzedam. Pomorska 12/3.

Koksowniki
do wynajęcia. „Mechanik“ Nakielska 43a, Telefon 33-12. (20977

Jabłka stołowe
w najodpowiedniejszych gatunkach, w sortowaniu luksusowym i użytkowym, w ilościach od 12,5 kg. począwszy, dla użytku domowego i do odsprzedaży, odda Firma Obstgut Waltersberg Komorowo-sad, p. Osiek n/N. pow. Wyrzysk. Prosimy zażądać cennika. (21380

Rowery
maszyny do szycia bardzo korzystnie. Sniadeckich 41—5. 12824

Pościel
palto, ubranie, frak sprzeda Petersona 13—3. (12830

POSADY WOLNE

Biuralistka
zaraz potrzebna z znajomością buchalterii. Oferty z życiorysem i fotografią do Dziennika pod „Biuralistka“. (21396

Kierownik
cegielni długoletnią praktyką większych cegielniach, żonaty, małą rodziną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Fachowiec“, „Lot“ Gniezno, Chrobrego 36. (21398

Fryzjer
trwałą, wodną, żelazkową potrzebny, posada stała. Malborska 18. (21390

Trio
potrzebne dobrze zgrane akordion od zaraz. Działdowo, Pomorzanka. (21399

Bufetowe
do Kawiarni i Restauracji tylko fachowe siły obeznane z Polekspresem przyjmie od 1 listopada Szmelter Gdańska 30. (12838

Rzutki
inteligentny spólnik do rozwijającej się placówki potrzebny, kapitał około 2000 złotych. Oferty „Zaraz“ filia Dziennika Bydgoskiego. 12856

Dziewczyna
samodzielna przyjmie posadę w lepszym domu. Oferty filia Dziennika „U bezdzietnych“. (12849

Krawcy (12840
na wojskowe płaszcze potrzebni. Warszawska 8.

Krawiec (12847
potrzebny. Sniadeckich 18.

Fryzjer
damsko-męski, na trwałą i wodną ondulację od zaraz. Władysław Roemer, Więcbork. (12853

Podręczna
do płaszczy. 3-go Maja 5 m. I. (12846

Uczennicę
dentystyczną przyjmie Kowalski, Poznańska 9. (21346

Prasowaczka
na bieliznę potrzebna. Her. Frankego 7. 12851

Samotny
robotnik obeznany z wszelkimi pracami rolnymi, potrzebny do koni od 1. XI. 37. Ksawery Czułkowski, Nakło n/Notecię, Staszica 25. (21341

Ekspedientka
siła rutynowana do działu bielizny i trykotaży
potrzebna
od zaraz z znajomością języka niemieckiego.
Zgłoszenia pisemne z fotografią, odpisami świadectw (21265
A. i W. Ziętak
Bydgoszcz
ulica Most owa nr 7.

Poszukuję (21372
dziewczyny uczciwej przystojnej do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa do nowego i składu, do starszego pana. Oferty z fotografią: Lombardia, **Gdynia,** Portowa 10.

Pisarz
gospodarczy energiczny, sumienny i trzeźwy, syn rolnika z ukończoną szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w większych majątkach, z ładnym charakterem pisma, po wojskowości potrzebny od 1. XI. br. Pisemne zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje: Majętność Plutowo, p. Kijewo Królewskie, pow. Chełmno. (21381

Karmelarz
dobry który zna wyroby czekoladowe potrzebny zaraz. Oferty wraz podaniem ceny kierować: Kurzawski **Gdynia** Słupecka 10. (21373

Korespondenta
handlowego do lat 25, z znajomością języka niemieckiego poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Szczegółowe oferty uprasza się nadesłać do „Par“ Poznań nr „58.254“. Na wnioski nie uwzględnione nie odpowiada się. (21378

Handlowiec
około lat 20 oraz uczeń z odpowiednim wyszkoleniem, potrzebny od zaraz lub później do hurtowni towarów kolonialnych w Bydgoszczy. Zgłosz. pod „K. K“ do Dzien. (21365

Uczeń
stolarski potrzebny. Pomorska 70. 21347

Fryzjerka
dobra siła, pomocnik zaraz potrzebni. Hetmańska 8. 12827

Fryzjer
(żelazkową) potrzebny. Schmidt, Unisław. (21340

2 stolarzy
meblowych poszukuje Paul Rosenberg, Osie (Pomorze). 21310

Nauczycielka
wychowawczyni potrzebna na wieś zaraz (język niemiecki). — Zgłoszenia kierować do Dzien. Bydgoskiego pod nr „21254“. (21254)

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik (21376
ciastkarz, piernikarz prosi o pracę. Łaskawe zgłoszenia Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Fachowiec“.

Ekspedient
młodszy, bławatnik-konfekcjoner szuka posady zaraz Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego Toruń, „Dzielny“. 21375

Fryzjerka
manikurzystka poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Fryzjerka“. 21374

Dziewczyna
z dobrym gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady Oferty filia Dzien. „Dobre polecenia“. (12855



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
Długa 42, portier.

2 pokojowe:
mieszkanie. Szubińska 63.

mała kuchnia bezdzietnym pół roku z góry.

Warsztat
składnicę. Pod Blankami 20

z łazienką. Gdańska 119.

3 pokojowe:
odremont. Gdańska 119.

skromne bez łazienki 50 zł 13-15 port. Warmińskiego 17

1, 2, 3 i 4 pokojowe:
kuch. łaz. Sniadeckich 31.

3 i 4 pokojowe:
kuch. Pomorska 42, m. 11.

4 pokojowe:
kuchnia, listopad. Sienkiewicza 38—5.

Garaż
Em. Warmińskiego 10.

wolny. Podolska 1.

2 pokoje
z kuchnią przy Starym Rynku do wynajęcia, rok z góry. Adres filia Dziennika. 12819

Pięćpokojowe (21384
komfort zaraz Gdańska 75.

3 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia od 1 listopada. Długosza 10 portier. 21370

4 pokoje
wyremontowane. Wileńska 9. 21359

3 pokojowe
słoneczne, komfortowe, w nowym domu 1 grudnia. Wiadomość 20 Stycznia 10 gospodarz. 12818

5 pokojowe
Libelta 10. 12852

2 pokoje
gabinet i sypialnia lub oddzielnie, osobne wejście, słoneczne, łazienka, pierwszorzędne utrzymanie. Ul. Św. Floriana 3. m. 8. (21387

2 pokoje
kuchnia. Zakątek 9. (12854

Pokój
z kuchnią i wygodami słoneczne wynajmę. Polakiewicz, Skłodowskiej 16, koło Stadionu. (21319

Pokój
umeblowany, słoneczny, używanie kuchni, łazienki. Krasińskiego 11. (12800

MIESZKANIA SZUKA

4—5 pokojowe
z kąpielką, możliwie prąd 220 woltowy poszukuję od 1. 12. lub później. Oferty filia Dziennika Bydg. „4—5“. 12629

2 pokoje
kuchnią, wygody, śródmieście od zaraz. Filia „Oficer 2“. (12810

Bezdzietny
urzędnik państwowy poszukuje 2 pokojowego mieszkania. Oferty Dzien. pod „Etatowy“. (21388

DZIERŻAWY

Dzierżawy
piekarni w kościelnej lub miasteczku, poszukuję zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „L. S.“ (21366

Warsztat
wydzierżawi. Wojciechowski, Pomorska 36. (21394

Młyna
do dzierżawy poszukuję, wodny lub motorowy. Warunek położenie i okolica. Wyczerpujące dane podać Inowrocław skrytka pocztowa 31. 21397

✝

Ś. p.

Józef Stempniewski

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 24 bm.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego i serdecznego towarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy
Fabryki Artykułów Elektrotechnicznych
Inż. Stefan Ciszewski S. A. w Bydgoszczy.

W środę, dnia 27 bm. nastąpi wprowadzenie zwłok do kościoła M. P. N. P. na Szwedorowie, nazajutrz rano o godzinie 8-mej msza św. z wigiliami, po czym eksportacja zwłok na cmentarz parafialny. 12835

Podziękowanie.

Za okazane wyrazy współczucia z powodu śmierci mojej najdroższej żony

Olgi, Marii, Janiny Polakiewiczowej

składam serdeczue

Bóg zapłać.

21320) **Mąż z rodziną.**

Sprzedamy

samochód-limuzynę

„Minerwa" 40 H. P. w dobrym stanie, przebieg 60 000 klm. Oglądać można codziennie godz. 8—15-tej ul. 3 Maja 20a, garaż 5. Oferty składać do 29. X. br. Adres 21218

Francusko-Polskie Tow. Kolej.
Plac Wolności 1, m. 5, pokój nr 3.

Sprzedam
skład kolonialny. Grunwaldzka 19. (21262

NA GROBACH *waszych drogich*
palcie lampki nagrobkowe
znane ze swej dobroci — polskiej i chrześcijańskiej firmy
POLO
DO NABYCIA WSZĘDZIE
20893

Podziękowanie.

Za życzenia i gratulacje nadesłane Miejskiemu Konserwatorium Muzycznemu w Bydgoszczy z okazji 10-cio lecia istnienia składa Dyrekcja Konserwatorium serdeczne podziękowanie. (21360

21362



Uporczywe
ZAPARCIE STOLCA

zatruwa organizm, pogorsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione resztki pożywienia stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

Proszek od **BÓLU GŁOWY** DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. **KOWALSKINA** stosuje się również **PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE**
20683

Wykwintny kapelusz dla eleganckiej Pani
20922 **„Chic Parisien"**
BYDGOSZCZ SNIADECKICH 7.

WIRÓWKI
MILENA



odznaczają się bardzo dokładnym odtłuszczaniem, oraz lekkim i spokojnym chodem.

Wszystkie wielkości dostarczamy natychmiast ze składu.

BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24.
TELEFONY: 3076 i 3079. (20323

Skład
pierwszorzędny, dobrze prosperujący z towarem wartości 30.000 przy głównej ulicy Gdyni sprzedam lub zamienię na nieruchomość. Fachowość niekonieczua. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „42.509". (21377

POLECENIA

40 mm
bukowe znowu na składzie. K. Suligowski, Gdańska 128. 21342

Dentysta
Marian Kempiński
obecnie Pomorska 5, telefon 11-45. (21001

Ondulacja trwała
elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów. pierwszorzędne wykonanie.
Ronowicz, ul. Gdańska 32.
20376

Przeprowadzki
z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykouuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmue na przechowanie meble w kabinach osobnych i zbiorowych. Spedytor Wödtke, Gdańska 76, tel. 30-15. (18738)

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** (18242

Krawcowa
szyje suknie wełniane, jedwabne 6 zł. Grodzka 4, m. 4. 21338

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Jej największy błąd", Paula Wessely i Rudolf Forster, oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Trafalgar" i nadprogram.
APOLLO: „Na bezdrożach", kolor. „Swawolne figle", komedia p.t. „Dom czarów", nowy tygodnik i kronika Pata.
KAPITOL Marcinkowskiego 4. „W sieci wywiadu" i „Ucieczka ku szczęściu".
BAŁTYK: „Bandera" i „Bohaterska brygada" z Jack Holtem.

MEBLE
gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293
Dom Mebli
Ignacy D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Auto-transport
uskutecznia przeprowadzki, przewozy towarów. Codzienne wyjazdy do Torunia i z Torunia stawki przewozowe okazyjne, ul. Jagiellońska 25, tel. 10-81 19315

Futra
wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje przodujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 19-05. (17781

Mleko
świeże w butelkach z dostawą do domu i **ziemniaki** jadalne dostarcza na zamówienie Maj. Myślęcinek, tel. 31-80. (21230

SPRZEDAŻE

Dom (12799
20 mórg ziemi (dawniej ogrodnictwo Hellwiga) na sprzedaż. Bydgoszcz, Okole Przemyska 5, właściciel.

Sprzedam
samochód limuzynę M. Chevrolet tanio z powodu wyjazdu. Zgłoszenia A. Kożoł, Chwytowo 2—1. 21282

Dom
w śródmieściu z składami sprzedam zaraz 65 000. Of. Dzien. „Gospodarz" (21259

Dom (21256
mieszkalny z dużym ogrodem, plac budowlany w śródmieściu, cena 15000. Oferty filia pod „B. 28".

Piec
żelazny nr 5 sprzedam. Stary Rynek 21, restauracja. (21317

100 ctr.
siana sprzedam. Meyer, Prądki. 21336

Kompletne
okno, drzwi. Chrobrego 24. 12822

Kolonialkę
dobrą sprzedam. Kościuszki 46. (31261

Z okazji otwarcia „Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy" wydamy w sobotę, dnia 30 października 1937 roku specjalny „Dodatek Radiowy" Dziennika Bydgoskiego (dwukolorowy). Łącznie z dodatkiem, niedzielny numer naszego pisma obejmować będzie

40 stron

i ukaże się w znacznie powiększonym nakładzie

Piękne i bogate to wydanie polecamy P. P. kupcom i przemysłowcom jako naprawdę wysoce i wartościowe pod względem reklamy i propagandy.

Ogłoszenia do „Dodatku Radiowego" przyjmujemy tylko do czwartku 28 bm. godziny 18-tej.

Wydawnictwo.

Jamniki
młode sprzedam. Wawrzyniaka 10. 12813

Pianino
używane sprzedam. Sienkiewicza 36—2. (21344

Worki 12816
2 centnarowe sprzedam. Wileńska 11—1, tel. 35-36.

DZIERŻAWY

1400
gorzeluią, objęcie 50.000. Filia Dzien. pod „Korzystne". (12790

Warsztat (21337
ca 500 □ mtr. w kilku ubikacjach poszukiwany. Oferty podaniem czynszu „A. K. 165" do Dziennika.

POKOJU POSZUKUJĄ

Która
z pań za pomoc domową odda skromnej panience pokoik. Łaskawe zgłoszenia filia Dziennika pod „Irena". 12828

POKOJE WOLNE

Pokój
Promenada 53—1. (21302

Ładnie
umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 1, II. wejście, m. 11. 21274

Pokój 12826
umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 19—6.

Pokój
adny dla 1—2 osób. Pomorska 52—3. 12814

Pokój
słoneczny I p. Słowackiego 1—4. 12820

RÓŻNE

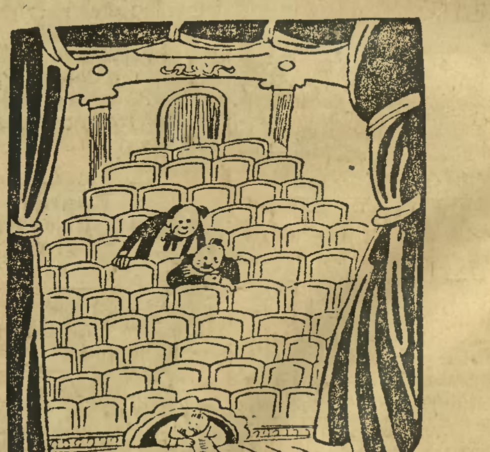
Zabiegi
odchudzające. Radykalne zwalczanie otyłości, artretyzmu. Odmładzające hormonowe kuracje. Naświetlania. Masaże. Natryski kwasowęglowe. Porady bezpłatne. „Cedib" Słowackiego 1, tel. 10-59. (20352

Grafolog
Król. Jadwigi 13—6 przepowiada nieomylnie. (21348

Stolarzy
pracujących w czerwcu, lipcu 1937 r. u Franciszka Wielaszyńskiego ul. Mazowiecka, proszę o podanie swych adresów. J. Wojciechowski, Pomorska nr 36. (21327

Przyjmę (21355
dziecko na własne lub wychowanie za jednorazowym wynagrodzeniem. Oferty pod „Dziecko" Dzien. Bydg.

POCIESZENIE.



Dyrektor do jedynego widza: Niech się pan nie boi, w ostatnim akcie skończy się szczęśliwie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.